



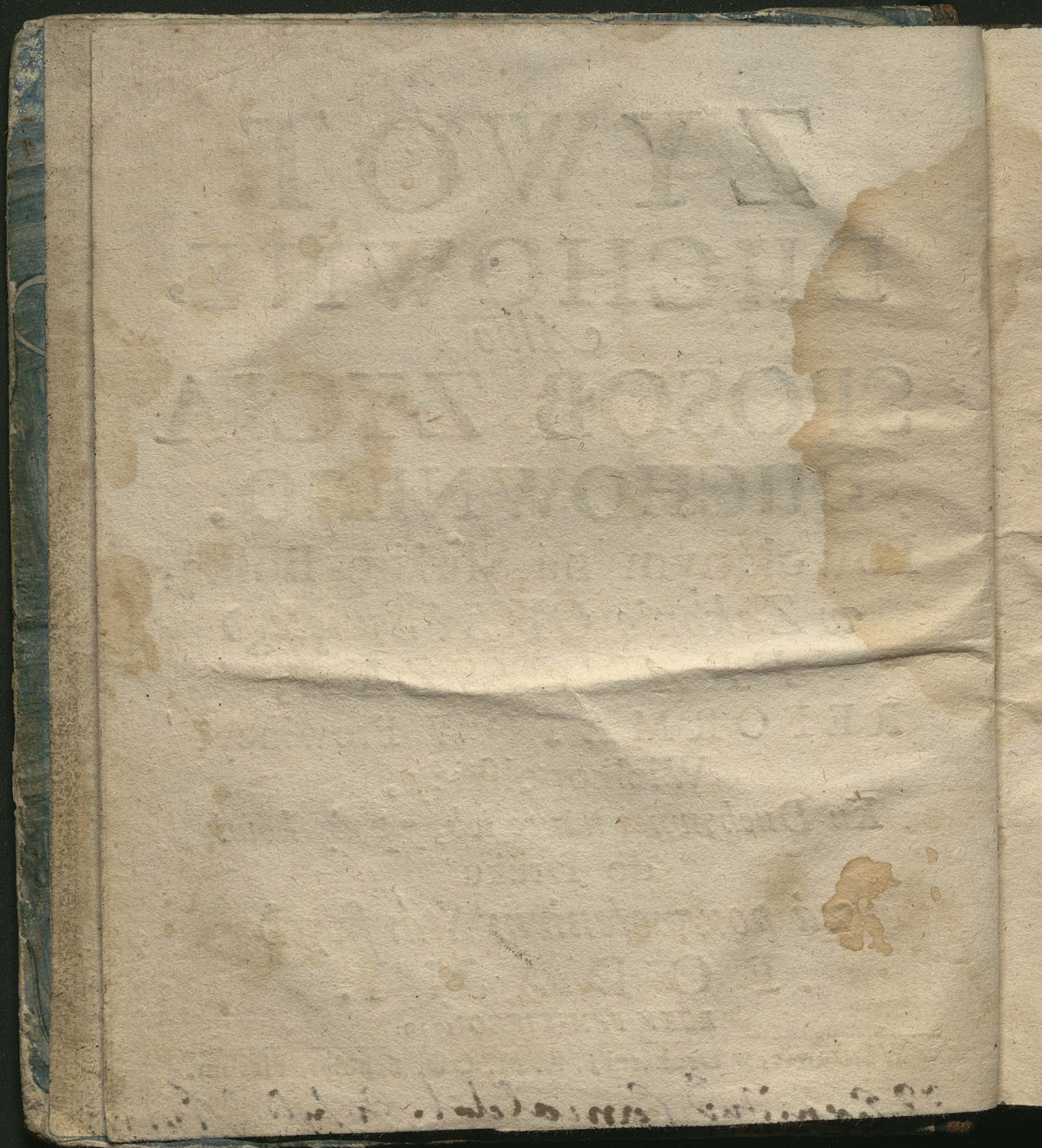
Pien. C. IV. 27

ZYWOT
DUCHOWNY,
Albo
SPOSOB ZYCIA
DUCHOWNEGO,
Powołánym ná Służbę Boską,
w Zakonie OYCA Świętego
FRANCISZKA,
REFORMATOR W Prowincyi
Wielkopolskiej,
Ku Duchowney náuce ich, y pożytkowi
do Druku
zâ pozwoleniem Stárszych
P O D A N Y.

ROKV PANSKIEGO 1719.

W Wárszawie, w Drukárni J. K. M. OO. Scholar. Piarum.

Przez Pana Samuela. Insub Vigor





FACULTAS

*Admodum Reverendi Patris Ministri
PROVINCIALIS.*

Libellus hic, de Recollectionibus,
& Meditationibus ZYWOT DU-
CHOWNY dictus, à destinatis re-
visioni RR. PP. Sacræ Th. Lectoribus,
accuratè perlectus, magnam spirat de-
votionem, ideoq; ut plurimum serviat
utilitati, facultatem concedo illum ty-
pis mandandi.

*Datum in Conventu ad Sanctum AN-
TONIUM arsavienſi, 1718. die 30. Au-
gusti.*

*Fr. Mansvetus Leporini
Minister Provincialis O. M. S. F.
Reformatorum in Majori Polonia.*



CENSURA OPERIS.

EX Commissione Admodum Reverendi Patris PROVINCIALIS Superioris No-
stri Colendissimi, quâ potuimus, curâ &
diligentiâ evolvimus Libellum hunc, de Recol-
lectionibus & Meditationibus, ZYWOT DU-
CHOWNY dictum: in quo nil Sanctæ Fidei,
& bonis moribus contrarium, sed plenum Se-
raphico Spiritu bonâ & utilissimâ devotionis
doctrinâ reperimus, ideo typis dignum judica-
mus. Datum in Conventu Varsaviensi die 3.
Octobris 1718.

Fr. Jacobus Wolski, S. Th. L.
Guardianus Varsaviensis.
mpp.

Fr. Apollinaris Sádowski, S. Th. L.
Diffinitor Provinciæ.
mpp.



Approbatio Censoris.

EGo *infra scriptus, ex mandato Illustris-*
simi Domini Loci Ordinarij relegi li-
bellum intitulatum ZYWOT DU-
CHOŃNY, in quo cum nihil reperiatur
Fidei Orthodoxæ dissonum, & Modus Spi-
ritualiter vivendi præscribatur typo man-
dandum judico, die 30. Januarij Anno Do-
mini 1719. Varsaviæ.

Fr. Petrus Drogoszewski S.T. Do-
ctor & Prior Varsav: Ordinis
Sancti Dominici

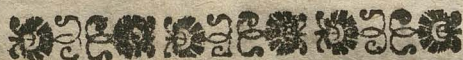
mpp.

Imprimatur
CHRISTOPHORVS ANTONIVS
S Z E M B E K,
Episcopus Poseniensis,
Varsaviæ, 1. Februarij 1719.

PRZEMOWA

ZYwot Duchowny zawiść w Duchu Bo-
żym y w wykonaniu spraw dobrych,
álbo duchownych. Taki żywot zá-
leca nam Oćiec Święty FRANCISZEK w
Rozdziale dziesiątym tymi słowy: Niech
pomniá Bráćia iż nád wszystko starać się
máią, áby mieli Duchá Pańskiego y Święte
spráwy iego, rozumieiąc przez to Modlitwę,
iáko to dálsze wyrażáią słowá, áby się do
niego modlili czystym sercem. Seráficki tak-
że Doktor Bonaventurá Święty, Modlitwę
nie ináczey tylko Duchem Pańskim nazywa,
gdy tak o niey mowi: Kto jest bez Modlitwy
przed BOGIEM, nośi duszę umárłą w ży-
wym cíele. Toż o Modlitwie Augustyn S.
rozumie powiádáiąc: iż ten dobrze żyć u-
mie, który umie się dobrze modlić. Modli-
twie przyznáie Lezáná, iż w niey wszystká
dosko-

doskonáłość żywotá duchownego záwiśtá; tak
dalece, iż łatwieyby temu wierzáć, że czło-
wiek bez dusze być może, á nizeli doskoná-
łym y duchownym bez modlitwy. A że Mo-
dlitwá dwoiáka iest, iedná Ustna, druga U-
mysłowa, obie dwie bydź potrzebne Ducho-
wnym y Zakonnym ludziom uznáie S. Ber-
nard; á to dla tego, że Modlitwá Umysło-
wa, náucza czego komu nie dostáie; ustna,
żeby dostawáło otrzymywa. Umysłowa dro-
gę pokázwie, Ustna ná nię náprowadza. Ro-
zmyśláním uznawamy násze niebespieczeń-
stwá, Modlitwą ich uchodźiemy. Dla ná-
bycia tedy Duchownego żywotá, álbo ráczey
Modlitwy tak Umysłowej, iáko y U-
stney w pospolitosci y osobności niektóre tu
podáią się sposoby z ręką Zakonną, Żywot
Duchowny skázuiącq.



RĘKA ZAKONNA SWIĘ- TEGO BONAWENTURY.

- I. Woli swoiey sprzećiwić się :
Pocoś W złych skłonnościach zwyciężać się,
przyszedeł Krzyże nościć, zelżywości ;
A co dzień rość w pobożności.
- II. Gdy kto grzeszy , coć do tego ?
Coć do Ty upadku boy się swego ,
tego. Czuy nád sobą , znay sam siebie ,
Bądź pokornym, bądźiesz w Niebie.
- III. Chcesz mieć miłość u káždego,
Jest mo- Znay swe winy ze wszystkiego ,
ia winá. Znay się grzesznym mow z pokory,
Zem jest sługá nie potrzebny.
- IV. Gdy co robisz , rob chętliwie,
Chętnie. Wiernie, szczerze, nie leniwie ,
Ludziom, BOGU, y káždemu,
Nie służąc oku ludzkiemu.
- V. Cokolwiek się ná cię zwáli,
BOGV Niech twa duszá B O G A chwali,
Chwała. Złe y dobre przyimiy wszędzie ,
B O G sam kresem twym niech będzie.



S P O S O B

Odprawowania Modlitwy tak Umyslowey, iako y Ustney.

Naprzod trzeba wiedzieć co jest Modlitwą, y wieloraka? a potym iako ją odprawować?

Co jest Modlitwą?

Modlitwą jest myśli do BOGA podniesienie, przez którą albo złe rzeczy odpraszaemy, albo o dobre sobie y drugim prosimy, albo Pána BOGA chwalemy y błogosławimy.

Wieloraka jest Modlitwą?

Dwoiaka. Ustna y Umysłowa.

MODLITWA USTNA jest rozmową z Pánem
A nem

nem BOGIEM, przez którą człowiek tak usty iako y umysłem łączy się z Pánem BOGIEM.

MODLITWA UMYŚLOWA, iest przez którą człowiek nie tak usty, iako sercem iednoczy się z BOGIEM.

MODLITWA Umyślowa ma trzy części: 1. Przygotowanie. 2. Rozmyślanie. 3. Dokończenie.

PRZYGOTOWANIE ma trzy cząstki. 1. Akt Pokory y Skruchy. 2. Wzywianie pomocy Boskiej. 3. Wystawienie sobie ná pamięć tájemnice Męki Páńskiej, álbo inney, o ktorey się ma rozmyśláć.

ROZMYSLANIE (ktore nie co innego iest, tylko uśilne umysłu przyłożenie do poięcia y wynálezienia prawdy iakiey rzeczy,) ma także trzy cząstki. 1. Uważanie okoliczności. 2. Afekty. 3. Akty.

Okoliczności iest sześć: Kto, Co, od kogo, zá kogo, Jáko, dla czego.

Affektow (ktore są wzbudzenia woli od rozumu oświeconey, do miłowania, dziękowania, y chwalenia BOGA) iest pięć. 1. Ządziwienia.

2. Poli-

2. Polítowánia. 3. Wstydú. 4. Boiáźni. 5. Strofowánia siebie.

AKTOW. (Ktore są skutki áffektow, iáko to Miłowánie, Dziękowánie, &c. 1. Brzydzenie się grzechem. 2. Zál zą grzechy. 3. Závwołánie do BOGA z áffektem. 4. Postánowie- nie nie grzeszyć. 5. Proźbá o potwierdzenie.

DOKONCZENIE ma trzy cząstki. 1. Dzię- kowanie. 2. Ofiarowánie. 3. Proźbę.

Iáko się ma odpráwować Modlitwa Umy- słowa?

Modlitwá Umysłowa ma się odpráwować przez pomienione trzy części, ro jest przez Przy- gotowánie, Rozmyślanie, y Dokończenie, á na- przód.

PRYZGOTOWANIE ma się odpráwować przez Akty Pokory, y Skruchy, Wzywánia pomocy Boskiey y wystáwienie Táiemnice ná pámięć, o ktorey ma byđ Medytácyá, w táki sposób:

Akt Pokory y Skruchy.

Będe mówił do Paná lubom proch y popioł. O Pánie ktoś Ty jest, á któm ja, Tyś BOG, ja-
 A 2 czło-

człowiek. Tyś Stworzyciel, ia stworzenie. Tyś Pan y Krol wszystkich Pánow y Krolow, iam niegodny slugá y niewolnik Twoy. Ty Nayświętszy., ia grzesznik naywiększy. Ty wszechmocny, ia mizerny. O Pánie což iest człowiek, że pomnisz ná niego, y skłaniafz serce twoie do niego. Pánie BOZE moy, z iáko naywiększą pokorą wyznawam Cię bydź BOGIEM y Pánem moim, y serdecznie żałuję za grzechy tak przeszłego iáko y terażnieyszego żywota, ktoremi obráziłem twoy Májestat Boski. Mocno stánowie poprawę, y prągnę żyć według woli twoiey Nayświętszey.

Akt wzywánia pomocy Boskiey.

Ciebie wzywam BOZE' moy, roświeć oblicze Twoje nád slugą twoim. Wspomóż mię, á będę zbáwion, y będę rozmyślał ząwsze w spráwiedliwościách Twoich. Pánie JE ZU pozwol mi nabożnie uważać Mękę Twoię, bo lubo Cię we wszystkim doskonałe náśladować nie mogę, przecięż prągnę nád Męką Twoią boleć. O gdyby Męka Twoiá naydroższa tak przeniknęła y zápalila serce moje, iáko przeniknęła y zápalila ser-

Iá sercá wielu Świętych kocháných sług Twoich.
O MATKO rzodło miłości, użycz cząstkę
 twey żáłości, złącz z Twoią boleść moię. Spraw
 áby duszá moią z Męki Syná Twego, otrzymała
 pożytek zbáwienia swojego.

Zywy y prawdziwy Obrázie Ukrzyżowánego
JEZUSA, Oycze Święty **FRANCISZKU**,
 Wszyscy Święci Pańscy Pátronowie moi, ziednáy-
 cie mi łáskę u **BOGA**, za którąbym z pożytkiem
 Duchownym mogłé Modlitwę odpráwić.

Tu wystaw sobie ná pámięć tájemnicę, ál-
 bo rzecz onę, o ktorey masz roztrysłać, iáko to
 Mękę Páńską, Dobrodzieystwá Boskie, grzechy
 Smierć, Sąd, &c.

Druga część Modlitwy álbo Medytácii, kto-
 ra iest **ROZMYSLANIE** odpráwisz przez uwa-
 żánia okoliczności, przez áffekty, y ákty, náprzy-
 kład o Męce Páńskiey uważając:

Kto Cierpi?

Cierpi **CHRYSTUS** Jednorodzony **SYN BO-**
CZY, prawdziwy **BOG** y Człowiek, **KROL**
 Krolow, Pan Pánow, Stworcá Niebá y ziemi,
 &c. Za takim uważaniem wyprawisz

Affekt Podżiwienia.

O Dzieło niesłychane! Coż to jest? Wszec-
 mocny staie się słabym, Sprawiedliwy nie-
 sprawnie potępiony, Święty za zło czynę po-
 czątany, ten który daje żywot, na śmierć wyda-
 ny. O dziwna zamiáno! Winowayca zaśluzyl,
 a niewinnego karzą, sluga się zadluzyl, a Pan-
 pfaci, czlowiek zgrzeszyl, a BOG cierpi stawszy
 się Czlowiekiem. O! OYCZE miłosierdzia, ty-
 śiac razy wieczney śmierci godzienem; zkądże
 mi to, żeś mię tak ukochał? że dla zbawienia
 mego, żebym wieczney śmierci uszedł, żebym
 żywot miał wieczny, tak ciężkie męki y śmierć
 podeymujesz. O łasko nie zaśluzona! miłości nie-
 zmierzona. Potym uważay:

Co Cierpi?

Będziesz uważał tę tajemnicę którą czytano,
 a uznając że cierpi naprzod na Ciele niezno-
 śne bole, dla delikackiey z Pánińskiego Ciąła,
 kompleksyi, y dla Instrumentow okrutnych, ktore-
 mi był śieczony, Koronowany, Krzyżowany &c.
 Powtore: że cierpi na umyśle boleść ciężką, z
 naśmiec-

násmiewisk, bluźnierstwa, wzgárdy, &c. Cięż-
lzą, że widzi MATKĘ swoję bolesną, naycięż-
szą z niewdzięczności grzeszników. Wzbudził
w sobie:

Affekt Politowania.

TO CHRYSTUS cierpi, á czemuż nie współ-
ubolewam z bolesnym JEZUSEM, ktożby
mi dał zdroy łez, ná oplákánie ciężkich bolow
Twoich, Nayśłodczy JEZU? ktożby mi twárde
serce moje zmiękczył, áby skruszone obfite łzy wy-
lewáło bolejąc ná Tobą? Ktożby mi to dał, á-
bym w nadgrode bolow Twoich z Męczennikámi
Świętymi wszelkie katownie, męki ochotnie pod-
iáł. Nie chcę bydz bez rany, gdy Cię zranio-
nego widzę. Dálej uważay:

Od kogo Cierpi?

Cierpi od stworzenia swego, od ludu wybrá-
nego, od nieprzyaścioł swoich, odemnie grze-
sznego, gdym bowiem grzeszył, te wszystkie męki
y zelżywości, ktore CHRYSTUS ná on czas cier-
piał, iam mu zádawał. Tu się zdobądź ná:

Affekt

Affekt Závstydzenia.

Bładá mnie grzesznemu, kiedy przyidzie dzień Sądu, dzień gniewu, dzień utrapienia y ućisku, kiedy otworzą Xięgi sumnienia, y rzeką mi oto' człowiek, y sprawy wszystkie iego, což ná ten czas czynić będę? Pánie BOZE moy, kiedy Niebá oznaymią niespráwiedliwość moię, y ziemia, przeciwko mnie powstanie, což ná to odpowiem? Zámilkną ustá moie, závstydzony spuściwszy ná dol' głowę z boiáźnią stać będę. Aleć ieszcze nie przyzedł dzień ten, dzień gniewu, dzień wielki y gorzki. Uznawam, że mam czas pokoiu, żyjąc, będę wyznawał niepráwość moię Tobie Pánu memu, á Ty mi odpuścisz grzechy moie. Zgrzeszyłem, zgrzeszyłem Pánu. O! gdybym się mógł zdobyć ná wstyd Jáwnogrzeszniká? który pomniąc ná grzechy swoje, w Niebo oczu podnieść niechciał. Tu się chcę wstydzić zá grzechy moie dobry JEZU, żeby na dniu sądnym zá nie nie był závstydzony. Dálej uważay:

Zá kogo Cierpi?

Cierpi zá nas grzesznych, żeby nam wyiednał u
Oycá

*Remittarum
in Sole
vignem
Amalculansium*

Oycá swego Przedwiecznego odpuszczenie grzechow, łaskę y Chwałę Niebieską. Zá takim uważaniem, wzbudzisz w sobie:

Affekt Boiáźni.

COż czynisz dułzo moiá, což to iest, że nie uznáiesz, żeś Stworcę BOGA twego obraziłá, czy nie wiesz co BOG dla ciebie uczynił, y co iest nieskończoną dobroć Jego obrazić. O iákom nieszczęśliwy! co moy zá rozum, co zá uwaga, zem Cię BOGA mego obrażał, iákom przylzedł do takiego głupstwa, zem Cię Zrzdło żywey Wody zá obrzydłe grzechy moje zamienił. Ach zem nie w przod umarł nizelim pomyslił Ciebie obrazić. O nieograniczona łaskáwości y dobroći twoiá BOZE wieczny! Jákoż się Aniołowie krzywdy Pána swego nádemną nie pomścili? iáko spráwiedliwości Twoiey sprawcy czárći mnie tyśiąc rázy pieklá godnego, ná wieczne męki nie porwali. Przeraź Pánie boiáźnią serce moje, á bym mogli czynić godne owoce pokuty, á po dokończeniu żywotá tego, od Ciebie spráwiedliwego Sędziego, między Błogosławionych Oycá twego mogli bydz policzony.

Commissarum canit

Jako Cierpi?

U Ważywszy że cierpi dobrowolnie, posłusznie, cierpliwie, pokornie, mężnie, statecznie, z miłością wielką y pragnieniem zbawienia naszego-
Wypraw :

Affekt Strosowania.

A Ch mnie mizernemu! iakom niewdzięczny dobrodzieystw Boskich! iakom przeciwny náchtieniom iego, iakom leniwy, niedbáły na służbę Boską, że nie z należytą ochotą y szczerością Pánu memu służę, ále raczey dla innych respektow, y wygod moich. Coż czynisz duszo moia, że BOGA ze wżyskiego sercá nie miłujesz? Czemu się nie łączysz miłością z nieskończonym dobrem Twoim! O nierozumie! iakosż to bydz może, żebyś ná ieden moment miała zostawác, bez miłości tego, ktory cię od wiekow umiłował! O JEZU dobrotliwy! poćiągnij mię za tobą, zebym Cię náśládował w pokorze, posłuszeństwie, ubóstwie, czystości, cierpliwości, y cichości twoiey. Niechcę się niczym chlubić, tylko Krzyżem twoim Pánie JEZU CHRYSSTE.

Dla

Cierpienie

Dla czego Cierpi?

Cierpi dla tego, aby miłość swoją ku nam wyświadczył, aby nam grzechy obrzydził, aby za nasze grzechy OYCA Niebieskiego ubłagał, aby nas od piekła wybawił, y Niebo nam swoją śmiercią zasłużył, &c. Za tym uważeniem zdobyway się na Akty, a naprzod na

Akt brzydzenia się grzechem.

O JEZU nasz Odkupicielu! o! miłości y pragnienie! brzydę się, wyrzekam, y potępiam wszystkie grzechy moje, dla których tak wieleś ucierpiał. Wstydę się ich przed wszystkim stworzeniem, a osobliwie przed Tobą Dobro moje nieskończone, odemnie obrażone.

Akt Zalu za grzechy.

ACh moy BOZE, żałuję z całego serca ziem Cię największe dobro moje, które nade wszystko miłuję, tak ciężko obraził. Żal mi tego że m niewdzięcznym był dobrodziejstw twoich. Tobiem samemu zgrzeszył, zmiłuy się nademną według wielkiego miłosierdzia twego.

Zawołanie do BOGA z Affektem.

Miłosierdzie twoie ná wieki opowiadać będę
BOZE moy. Niech chwali dziwne Imię
twoie Niebo y Ziemiá y wszystko co ná nichieft.
O BOZE wielkie iest miłosierdzie nádemną, gdyś
tak wielu zá ieden grzech do piekła posłał, mnie
niegodnemu grzesznikowi do pokuty czasu po,
zwolił.

Postánowienie nie grzeszyć.

A Jáko Dáwid Psal: 118. mowi: Przyśiągłem
y postánowiłem przestrzegáć sądow spráwiedli-
wości twoiey, tak ia mocno stánowią wszystkich
grzechow się wystrzegáć, dobry żywot, y do upo-
dobánia twego prowadzić, á osobliwie ná żywot
tвой Nayswiętzey Krodki JEZU, y naydroższá
Mękę twoię pámiętać.

Proźbá o potwierdzenie.

Ciebie nayłáskáwszy JEZU pokornie proszę, u-
mocniy mię w tym przedsięwzięciu moim,
ábym skutecznie wykonał, coś mi do serca podał,
y com Ci ná tey medytácii záchować obiecał.

Dokoń-

DOKONCZENIE.

Trzecia Część Modlitwy Umysłowej, albo Medytacyi, ma się odprawić przez Akty Dziękowánia za Dobrodziejstwa, Ofiarowánia y Prożby, takim sposobem :

DZIEKOWANIE.

Wielki dawco dárow dobry JEZU, oddaie dzięki dobroci Twoiej, pokornym sercem, Tobie dziękuiąc za dobrodziejstwa Odkupienia, dziękuiąc za wszystkie dobrodziejstwa, y za łaskę tę ktorąś mi niegodnemu dáć raczył ná tey Medytacyi, y żeś mię do rozmyślánia Táiemnice Męki Twoiej Najswiętszey przypuścił, za co bądź pochwalon ná wieki.

OFIAROWANIE.

Czymżeć nádgrodzę dobry JEZU te tak wielkie dobrodziejstwa, záprawdę wszystek twoy iestem względem stworzenia, což Ci mam ofiarowác za dobrodziejstwo Odkupienia, choć-

bym ci oddał serce moje, choćbym ci siebie samego ofiarował z duszą, ciałem, y wszystkimi siłami iey, mało to jest. Mękę twoię naydroższą Tobie ofiaruję Bożę moy, y w iedności Jey oraz wszystkie sprawy moje, mortyfikacye, prace, y przedsięwzięcia y wszystko cokolwiek ci ofiarować mogę, z naywiększą pokorą, ná część nieskończoną y chwałę Twoię oddaie.

PROZBA.

O JEZU! proszę Cię, aby tá Męka Twoia, skutecznie była pożyteczna duszy moiey, Brá-
ci moiey, Dobrodziciom, Rodzicom, y wszystkim
ludziom Krwią Twoią Przenaydroższą odkupio-
nym. Proszę Cię Pánie, zá Kościół Swięty, ábyś
wiarę Jego rozmnażał, błędow umnieyszał, y nie-
przyiaciele iego unizał. Proszę zá Naywyższym
Biskupem Rzymskim, zá Kárdynały, Pátryárchy,
Arcybiskupy, Biskupy, Prálaty, áby zá łáską two-
ią wiernie w tey Winnicy pracowáli, y Ludowi
twemu drogę prostą, do wiecznego żywotá nau-
ką y przykładem dobrym pokázywáli. Zá Du-
chowne Osoby, áby twym prawom dosyć czy-
nili, y Zakonnie żyli. Zá Rodzicow, powin-
nych, Dobrodziciow nászych, ktorzy żyją, day
im

im Pánie łáskę [twoię, zmarłym day odpoczynek
wieczny. Zá Rzeczpospolitą y wszystkie Pány
Chrześciánskie, áby między sobą mieli miłóść, zgo-
dę y meštvo przeciw Nieprzyaciółom Kościoła
Świętego y Oyczyzny Nászey. Zá chore, nędzne
utrapione, podrożne, więźnie, w niewoli będące,
konájące, wszystkim bądź pomocą y poćiechą.

Ráčz dáć nam Pánie Urodzáie, powietrze
dobre, y to co nam byđz baczysz pożyte-
cznego. Amen.

*Jáko się ma odpráwować
Modlitwá Ustna.*

Do Ustney Modlitwy należy Rekollekcyá, ták
Poránna, iáko y Wieczorna; ktore iáko się
máią odpráwować, podáie się Spofob.



REKOLLEKCYA PORANNA,

Ma pięć Części.

1. Dziękowanie. 2. Ofiarowanie. 3. Rozrządzenie spraw swoich. 4. Postánowienie strzedz się grzechow. 5. Proźba o pomoc.

Tę tak odpráwiłz.

Dziękowanie.

Ciebie OYCA niezrodzonego, SYNA Jedno-rodzonego, DUCHA Świętego Poćieszyciela, Świętą y nierozdzielną TROYCĘ JedyneGO BOGA całym sercem y usty wyznawamy, chwalemy y błogóślawimy. Tobie cześć y chwałá ná wieki wiekow, Amen.

Oddáiemyc Chwałę Przenayświętszy Pánie JEZU CHRYSSTE, ná tym mieycu, y we wszytkich Kościołach, ktore są w całym świecie, y błogóślawimy cię, álbowiem przez Święty Krzyż odkupiłeś świat.

Dzięki

Dzięki Tobie oddaie nieskończona Przenay-
 świętsza TROYCO iedyny BOZE, za niezliczo-
 ne dobrodzieystwá ktoreś mnie y cátemu świátu
 dał, y iemu nieustánnie z twej opátrności nayśá-
 skáwzey dáiesz. Niech będzie Błogosławiona,
 ná wieki twoiá BOZE nieskończona dobroć, kto-
 rás mnie z niczego stworzył, z niewoli grzechowey
 wyswobodził, do wiary prawdziwey y do Zakonu
 powołał, ták wielą łáskami ácz niewdzięczniká
 przyozdobił, uprzędził, wspomogł, od ták wielu
 złego dusze y ciáło pod czas tey nocy záchował.
 Dziękuięc zá te wszystkie dobrodzieystwá, ktore-
 miś nie tylko mnie, lecz y inne stworzenia do te-
 go czasu ubogácił. Niech Cię wychwaláią y wy-
 znawáią Pánie wszystkie sprawy y uczynki twoie,
 á Święci twoi niech Cię błogosłáwią.

Osiárowanie.

OTo Pánie BOZE moy dziś y przez cále ży-
 cie moje y wieczność, mnie sáмого Tobie,
 cále, zupełnie ná osiárę oddaie, ciáło, pámiéc, du-
 szę, rozum, wolą, y wszystkie síły dusze moiey.

Rosporządzenie spraw swoich.

C

Dla

DLa samey miłości Twoiey **BOZE** ná większą chwałę Twoię, ná znak wszechmocnego Pánowania twego, y dowód poddaństwa mego ku Tobie, ná podziękowanie zá wszystkie dobrodziejstwa twoie, ná uproszenie łaski Twoiey, ofiaruję Boskiemu Májestatowi Twemu w iedność Zasług Męki, Żywota y Smierci **CHRYSTUSA**, Błogostawioney záwsze **PANNY**, y wszystkich Swiętych, teraz y ná záwsze wszystkie uczynki moje, przeydroższą Krwią **JEZUSA** Odkupiciela skropione y zátopione. Stánowią stáć się uczestnikami, ile ze mnie możności iest odpustow dnia tego y one ofiaruję zá Dusze w Mękách czyścowych zostające. Wszystko to coć tylko mogę ofiarować, ofiaruję ná dosyć czynienie zá grzechy moje.

Postánowienie nie grzeszyć.

PRzed Tobą Pánie **BOZE** moy y przed całym Dworem Niebieskim oświadczam się, iż ani zezwolę, ani kiedy zezwolić będę chciał, ile ze mnie iest, ná iáką rzecz, ktoraby była choć z najmnieyszą obrzązą Májestatu Twego. Stánowią státecznie ważyć wszystko iestectwo moje, y siły moie,

ie, ná službę y chwałę Twoię : gotow iestem przy-
mowác, iákiekolwiek przeciwności Oycowska ręká
ná mnie przepuści, ku upodobániu przebłogostá-
wionemu Sercu twemu. Chciałbym siebie same-
go iákimkolwiek iest oddác y postárác się áby tobie
wszyscy służyli, wszyscy ludzie Ciebie chwalili y
miłowáli BOGA Stworzyciela swego. A iezeli te-
go dnia co się tráfi, co się Tobie niepodoba, oświad-
czam się iż to przeciwko woli moiey iest

Proźbá o pomoc.

PANIE BOZE moy, Ty wiesz ułomność moię,
zem iest słáby y mizerny, nic sam z siebie nie
mogę, z Ciebie samego wszystká możność mojá.
Powstań Pánie ná pomoc moię, y skuteczną łáská
twojá, doday siły ábym to com postánowił rze-
czá láma skutecznie ná chwałę Twoię y pożytek
dušy moiey wykonał.

Nayłáskawsza Páni mojá Bogárodźico MA-
RYA Pánno. Przeczystey tey Pánny Oblubień-
cze JOZEFIE Święty, Aniele Boży, strožu wier-
ny moy, Oycze Święty FRANCISZKU y wszy-
scy Święci Pátronowie moi, poważnymi przyczy-
nami Wászemi wspomagaycie mię przed Bogiem

nicostróznego, nápomínaycie błádzącego, ná drogę náprowadzaycie, ziednaycie mi to, ábym przez násládownie żywotá wászego, stawszy się ucześnikiem sáski y chwały wászey BOGA z wámi chwalił y wielbił ná wieki wiekow, Amen.

Polecenie się Pánu JEZUSOWI.

O Naykocháńszy JEZU, dziś y zázwsze w ręce twoie nayswíeńsze oddáć się sámeo, ták iáko Ty umierájący ná krzyżu, w ręce Oycá twoiego, y Błogosłáwioná MATKA Twojá Tobie się oddawála, spraw to we mnie, zebym według woli Twoiey żył, y Tobie umierał, tego zyczę wszystkim, ták Nieprzyacióloom iáko y Przyacióloom moim, y oto proszę pokornie przez zasługi Męki y śmierci Twoiey, przez przyczynę MATKI Twoiey Nayswíeńszey, y wázyłłkich Swíeńtych.

Nayswíeńszey PANNIE.

POd Twoię obronę ućiekam się Swięta Bogárodzico, moimi prózbami nie rácz gardzić w potrzebách moich, ále od wśzelákich przygod rácz mię zázwsze wybawiác. Páanno chwalebna y bło-

gofławiona, Páni moiá, Orędowniczko moiá, Po-
 ſrzedniczko moiá, z Synem Twoim mię poiednay,
 Synowi twemu mnie zálecay, Synowi Twemu
 mnie oddaway.

Aniołowi Strożowi.

Pilny Strožu dusze moiey, Aniele Boży wybacz
 niewdzięczności moiey, á do woli twoiey przy-
 wiedź wolą moię. Tyś opiekun dusze moiey,
 wſzytkę nádzieję w tobie pokładam, proſzę ábyś
 dusze moiey ratował, y przy wyſćiu ciała onę
 Nayſłodszemu JEZUSOWI Odkupicielowi me-
 mu z rąk twoich oddawał.

Błogoſławieńſtwo ná ráno y wieczor.

POkoy Pána JEZUSA náſzego Chryſtuſá, moc
 Nayſwiętſzey Męki iego, Znák Krzyża Święt:
 Nápis zwyciężki J. N. K. Z. Dziewiećwo Błogo-
 ſławionej Panny MARYI, Straż y obroná Świę-
 tych Aniołow, ofobliwie Anioła Strożá mego,
 wſpomozenie wſzytkich Wybráných Boſkich,
 niech będą między mną, y nieprzyaćiołmi moi-
 mi, teraz y w godzinę ſmierći moiey.

Du-

*Duchowna Prezerná przeciwko Szá-
táńskim náiazdom.*

JEZUS NAZARENSKI KROL. ZYDOWSKI
Ten ktory Słowem będąc, Ciąłem stał się y
mieszkał między námi. Urodziwszy się z MA-
RYI Pánnny, przez niewyflawioną miłość y miło-
sierdzie swoje nayświętsze, á przez przyczynę tey-
że Błogosławioney M A R Y I Pánnny, y Aniołow,
także Świętych Wszystkich, osobliwie Apostołow
y Ewángelistow swoich, Janá, Máteuszá, Márká
y Łukaszá. Tego upraszam, áby mię raczył u-
wolnić y záchowác od wszelkiego náiazdu czartá
y sług iego. Ktory z Oycem y z Duchem Świętym
żyie y kroluie ná wieki wiekow, Amen.

*Akty Adorácii, Wiáry, Nadźiei,
y Miłości.*

Kłaniam Ci się Przenayświętsza TROYCO
OYCZE, SYNU y DUCHU Święty, trzy
Osoby, Jedyny BOZE. Poniżam się w przepásć
nikczemności moiey, przed Oblicznością Majesta-
tu twego.

Wierzę státecznie, gotow tysiąc żywotow wa-
żyć ná

*stánowienie nie grzeszyć. Te tak
odpráwisz:*

Dziękowánie.

BĄDZ ná wieki Błogóśławiona od wszystkich,
By nád wszystko stworzenie, Święta y nieroz-
dzielna TROYCO, Oycze, Synu, y Duchu Świę-
ty, zá wszystkie dobrodzieystwá, ktoreś mnie y
wszystkiemu stworzeniu nádał. Błogóśławię, wy-
chwalam, y uwielbiá Cię zá dobrodzieystwo stwo-
rzenia y záchowánia mego, y wszystkich stworzo-
nych rzeczy, zá spráwowanie we mnie wszystkich
dobrych uczynkow moich, zá Wćielenie, Mękę,
y Smierć Páná nášzego JEZUSA CHRYSSTUSA,
zá náuki Jego, záslugi, przykłády, Sákramentá. Zá
wszystkie láski ná mnie y wszystko stworzenie ro-
zumne szczodrobliwie wylane, á náostátek zá po-
wierzchną opiekę, y záchowanie od wielu przy-
padkow ciáśá y Dusze. Błogóśławieństwo, dzięk-
czynienie, y chwálá Tobie BOGU nášzemu ná
wieki.

Proźbá o oświecenie.

O Jáko niewdzięczny dobrodzieystw Twoich
zylam

żyłem Pánie BOZE moy. Proszę oświeć Pánie oczy duszy moiey, ábym w śmierci nie zaśnął, spuść promień światłości y prawdy, ábym poznał y opłakał grzechy moie, ktoremim Cię B O G A mego obrażał.

Ráchunek Sumnienia.

TU ráchunek czyn z sumnieniem, y pilno rozbieray sprawy twoie potoczne, káżdą z osobná przypominájąc sobie, tym porządkiem ktorym się przez dzień odprawowały. Ráchuy się, ieżeliś niedbále strzegł sercá od myśli próznych. Języká od mow niepotrzebnych, &c. Oczu od niepotrzebneho patrzánia, uszu od słuchánia, zmyśłow inszych, &c. iákoś czas trawił, iákoś Modlitwę umyślową y uśną, y powinności twoie odprawił, &c.

Zal zá grzechy.

ACh moy BOZE, żałuję z całego sercá, że cię naywiększe dobro moie, ktore nadewszystko miłuję, tak wiele rázy y tak ciężko obraził. O BOZE tyś Pánem moim, naywiększym Dobrodzieiem moim, serdecznie żałuję że się stał niewdzięcznym dobrodzieystw twoich. Oycze zgrze-

D

żyłem

szylem przeciw Niebu, y przeciw Tobie, niegodzienem bydz nazwany synem Twoim, Ciebieniem samego obraził y grzech przed Tobą y przeciw Tobie popełnił. O! dobro wszelkney miłości naygodnieysze, wyrzekam się wszystkich grzechow moich, one potępiam, nimi się brzydzę. Zal mi zem Cię BOGA mego kiedy ách obraził tak dobrego.

Postánowienie nie grzeszyć.

ACh gdybym Ciebie naywiększe dobro moie nigdy był nie obrażał. Biáda czasowi temu ktoregom Cię obraził. Więc niech będzie koniec sprosności moiey, rzekłem dopierom zaczął, stánowią mocho z pomocą łáski twoiey, strzedz sądow sprawiedliwości twoiey. Wolę umrzeć, ániżeli bydz zmázanym. Ciebie Miłosierdzia Oycze BOZE upadáiąc przed Tobą pokornie przepraszam y przez dobroć Twoię proszę, zmiłuy się nádemną. Według wielkiego miłosierdzia twego, obmyi mię z niepráwości moiey y od grzechu mego oczyść mię.

Polecáiąc się Nayświętzey PANNIE, Świętemu Aniołowi Strozowi, SS. Pátronom, możesz záżyć Modlitw, z poránney Rekollekcyi, także y błogosłáwieństwa.

Idąc

Idąc spać.

W Imię Pána Nászego J E Z U S A C H R Y -
STUSA Ukrzyżowanego, spać idę, On mię
niech błogostawi, rządzi, strzeże, y do żywota wie-
cznego doprowadzi, Amen.

O JEZU nądziecio moiá, niech ze mi da żywot
Smierć twoiá, niech się we Krwi twej omywam,
w Ránách twoich niechay odpoczywam.

Wyrażając ná czele te litery, J. N. R. I. mow
JEZUS NAZARENSKI KROL ZYDOWSKI,
niech mię záchowa od śmierci złej niespodziewa-
ney y nagłej. W ręce twoje Pánie oddaie ducha
mego. Odkupiłeś mię Pánie BOZE prawdy.

Oto Krzyż Páński, uciekaycie strony prze-
ciwne, zwycięzył Lew z pokolenia Judy począ-
tek Dawidow, Alleluja, Alleluja, Alleluja.



**O REKOLLEKCYI OSMIO-
DNIOWEY INFORMACYA.**

I. **R** Ekollekcyja jest pilne sumnienia ze wszy-
stkich Stanu swego powinności rozstrzą-
śnic-

śnienie, uważając aby jeżeli się co od prawdziwego powołania wykroczyło, duchownie było naprawione.

II. Koniec dla ktorego się odprawuje Rekolekcyja jest trojaki. *Pierwszy* Przeproszenie zagniewanego BOGA, odpuszczenia u niego nabycia przez skruchę na drodze oczyszczającej. *Drugi* nabycie cnot Zakonnych na łaskę łobie zasługując, przez przyimowanie zdrowey Nauki, z czytania, słuchania, y z Boskiego natchnienia pochodzący na drodze oświecającej. *Trzeci*, nierozdzielne złączenie się z BOGIEM, otrzymanie zbawienia, upraszając przez odnowienie Ślubow, na drodze z BOGIEM łączącej. Dla tego.

III. Ta Rekolekcyja może się rozdzielić na trzy części albo drogi, to jest na drogę Oczyszczającą, Oświecającą y lednoczącą, z których, że oczyszczająca, jest trudniejsza nad insze, na tey bowiem zastarzałe nałogi, wykorzeniać, złości wszelkich pozbywać, skłonności złych poprawować, pasyve y affekty umartwiać, y dusze od zmazy grzechowey mamy oczyszczać, dla tego w tey drodze trzy dni zabawić możesz.

W drodze Oświecającej, ktora prawdziwie
cnot

cnot rożnych światłością dusze nasze oświeca y do nabycia ich prowadzi, przez trzy także dni zabawisz się.

Drogą Jednoczącą ktora Dusze z BOGIEM łączy y iednoczy y przypodobawszy uczynki nasze, nas w Niego nieiako przemienia, dwiema ostatniemi zakończysz dniami.

IV. Drogą Oczyszczającą, ktora osobliwie poczynającym do doskonałości, jest bardo potrzebna, te ma affekty y akty. Żal serdeczny, obrzydzenia grzechow, boiaźń sprawiedliwości Boskiej, Sądow Boskich, y mąk Piekielnych, zawstyżenie się obrązy Boskiej, y swoicy podłości, postanowienie BOGA nieobrażać, prozba o miłoscię y o łaskę.

Drogi Oświecającej, którą się postępujący udają, te są affekty y akty: Pragnienie cnot, nabywanie ich, iako to pokory, zaprzeczenia się samego siebie, cierpliwości, posłuszeństwa, Ubóstwa, Czystości, wzgardy.

Drogi Jednoczącej, ktora doskonałym własna jest, te są affekty y akty: miłość gorąca B O G A upodobanie w Jego Atrybutach y doskonałościach, weselenie się z Jego nieskończoney chwały, Prą-

gnienienie áby we wszystkim stworzeniu by uwielbiony. Dzikczynienie z iego dobrodziejstw hoynie wte, ofiarowanie siebie samego y wsney woli. Prgnienie iemu samemu si podobc. Oddnie pokonu iego Bostwu. Wyznanie iego Pstwa y rdu ccego swit. Ufnie w Jego nieskoczonym mioierdziu, y dobroci iego niepoietey. Chwa y wylawienie Jego nabone.

V. Zeby skutecznie t Rekollekcy odprwi si mog: Pacierze, Medytcy, suchnie Mszy Swietey, y inne duchowne zwycyne zbawy ile moe byd, iko z naywiksz pilnoci y naygorszym Naboestwem odprwowac potrzeb.

VI. Zbiegic wszelkim dytrkcyom, nie potrzeb trktowac takich spraw; ktoreby umy spokojny turboway, y Duch Naboestwa giy, dla tego scie milczenie w Celi y n kdym mieyscu, y w Kociele pilne Naboestwo zchowac potrzeb. Kigi nabone czytc, modlic si z to, co iest nznaczono tego dnia.

VII. Dla dostpienia Odpustu od Pw V. y Alexndr VII. Papieow zupnie ndnego,
Rekol-

Rekollekcyą czyniącym Spowiedź generálną wſzy-
ſkich grzechow ſwoich ieżeli można, albo teſz
Pártykulárną z ſerdecznym żalem ná końcu Rekol-
lekcyi uczynić, y Nayswiętſzy SAKRAMENT
przyiąć potrzebá.

VIII. Skończywszy Rekollekcyą, ſtrzedz ſię
potrzebá nagły z ludźmi konwersacyi, áby Duch
Rekollekcyi nábyty nie oziął.

S P O S O B

Odprawowania Ośmiodniowey
Rekollekcyi.

*W przed niſz przyſtąpisz do ktorey z
pomienionych drogi, zázynay przed ká-
żdą z nich, lubo krotkietey, ále bárdzo
pożyteczney tey Modlitwy.*

O JEZU Naysłodſzy! zázweś ſię przečiwko
mnie miłóſciwym y łáskáwym pokázował,
zá co ia Tobie dzięki nie iákiem powinien, ále
iákie mogę naywiéksze oddać, á proſzę cię przez
niewymowne miłóſierdzie, y przez niewypowie-
dzianą miłóſć twoię Oblubiéncze duſze moiey,
abyś

abyś mię teraz lubo niegodnego grzeszniká nie opuśczał, áni w oziębłości moiey odemnie odstępował, ále żebyś mię tey ścieszki, to iest tey drogi Oczyszczáiącey (*ábo ieżeli inszą záczniesz, tu ją wyraż*) náuczył. Pociągniy mię Pánie Oblubieńcze moy najmilszy zá lobą ná tę drogę, ábym z oną Oblubienicą twoią ukocháną ná zápách wonnych máści twoich do Ciebie BOGA y Oblubieńcá dusze moiey, przez tę drogę przyszedł. Kto-remu niechay będzie równa część y Chwałá z Bogiem Oycem, y Duchem Świętym ná wieki wieków, Amen.

w DRODZE OCZYSZCZAIĄCey.

Pierwszego dnia, uważay naprzod Dobrodzieystwo stworzenia, iż cię stworzył BOG ná wyobrażenie swoje, rozumem y nieśmiertelną cię duszą obdárzył, dał ci się národzić z Rodziców Kátholickich, wiarą oświeconych, odkupił cię Najświętszą Krwią swoią, z niewoli wiecznego potępienia Jednorodzony SYN BOZY. Ubogácił cię nieoszácowánym łaski skárbem DUCH Święty. Trzyma cię wopiece y opátrności swoiey Przenay-

nayświętza TROYCA BOG ieden, od wszelá-
kich przygod y niebezpieczeństwa tak ná cieie, iá-
ko y ná duszy cię opátruiąc, á ty tak niewdzię-
cznym, tak wielkiego dobrodziejstwa pokázuiesz się.

Powtore uważay zacność stanu twego, do kto-
rego cię BOG powołał. Pátrz iezeli rzeczą sámą,
czyli imieniem Zakonnikiem iestes. Ráchuy się
iezeliś w Zgromádeniu Zakonnych y Apostolskich
Mężow nieszczerością y obłudą Judaszá nienásłádo-
wał. Jezeliś w cnotách Zakónnych pilno postępował?
Iezeliś w stanie y powołaniu twoim nieupodobánia,
nieukórtetowánia nie miał? iezeliś Bráci dobrym był
przykládě, nie gorząc kogo słowem, álbo sprawą
iáką? á osobliwie ludzi świeckich? Jezeliś defektá u-
znáne zaráz zobrzydzeniě odrzucał, cnot świętych
iáł się? Jezeliś krzywdy sobie uczynione bez zemsty
wesoło przyimował? Przypomniey sobie pierwłą
twoię intencyą w Zywoćie Zakonnym, gorącość
po coś przyszedł, á obaczyś iákoś dáleko ustąpił,
iák oziębły iestes, uznay co dla ciebie BOG u-
czynił, á ty czego się dla niego czynić zbrániasz.

To uważywšy, zdobyway się ná áffekty y
ákty w drodze oczyszczájącey opisáne w ten sposob:

BOZE OYCZE miłosierdzia, przyznawam nie-
E
poiętą

poiętą twoię przeciwko mnie miłość, że mnie za
 tak wielkie grzechy na wieczne karanie obwinio-
 nego, sprawiedliwością nie skazałeś, tak niecznośną
 niewdzięcznością obrzydłego, z opatrności twej
 nie wypuściłeś. Dayże mi to BOZE żeby ia Cie-
 bie Páná mego nie obrażał. Nayłodszy Jezu moy
 day mi obrzydzenie wszystkich grzechow moich,
 nienawiść siebie samego, miłość Twoię gorącą.
 Day mi JEZU moy potęgę y moc na umartwie-
 nie pássyi, pożądliwości nieporządnych, y wyko-
 rzenienie złych nałogow. Ktoż da oczom moim
 źrzodeł łez, abym we dnie y w nocy oplákiwał
 nieprawości moje. O łzy! zstępuyćie, obliycie
 twarz moię, á serce moje obmyćie, bom ci BO-
 GA mego ciężko obráził. Ach serce moje czemu
 nie boleiesz? Ach duszo moia, czemu obrázy BOGA
 y Stworzyciela twego nie oplákuiesz! Zmiłuy
 się nádemną BOZE, z wielkiego miłosierdzia,
 twego, sercem skruszonym y upokorzonym nie
 gardź. BOZE dobrotliwy, zmiłuy się nádemną,
 bo w Tobie samym ufa duszá moia.

Tych áffektow y áktow możesz zázywáć ká-
 żdego dnia w drodze oczyszczájącey, álbo też in-
 nych tym podobnych, na Medytácyą y rekollekcyą
 opisáných.

Modl

*Modl się tego dnia za podwyższenie Świętego
Kościoła Katolickiego.*

Medytuy o Dobrodziejstwach Boskich.

DRugiego dnia w teyże drodze Oczyszczającej
rączuy się z żywotá pracowitego y bogomyśl-
nego. Naprzod z spraw żywotá pracowitego, uwa-
żay iezeli sprawy twoie nie były prozne, to iest dla
respektu ludzkiego, áby cię z nich chwalono, miło-
wáno, promowowano, &c. Nieostrożne to iest,
pogorzenie y okazyá do posądzania przynoszące.
Nie porządne, to iest nie według czasu, mieyscá.
&c. nie swym sposobem sprawowane, nieposłu-
szone, lekkomyślne, pyszne, gnuśne, &c. Uważay
do tego z iáką pracą y trudem ludzie świętey ná-
bywają pożywienia, á ty &c. Powtore z żywotá bo-
gomyślnego, przypomnyi z iákim niedbalstwem
do Spowiedzi gotowałeś się, iáko oziębło za wy-
stępki uznáne żałowałeś, iákoś słabe czynił przed-
sięwzięcia chronić się grzechow, iáko niedbale
strzegłeś się okazyi do grzechu ciągnących, do
Kommunii Świętey iák niedbale przystępowałeś.
Przypomnij sobie z iákimes rozerwaniem y niedo-
skonáłościami Modlitwy twoie, Medytácye, Re-

kollekcye, czytania y inne Nabożeństwa odprá-
wował.

To uważywšy, zdobywáy się ná áffekty y
ákty wyžey opisáne, álbo tym podobne.

Modl się zá rozkrzewienie Zakonu Świętego.

Medytuy o grzechách.

DNiá Trzeciego. W drodze tey Oczyszczáią-
cey. Ráchuy sumnienie twoie ze wšyſtkich
grzechow ná świećie y w Zakonie popelnionych,
uważay ich wielkość, wielość, ciężkość, sprosność,
á zebyś to lepiej uznał, przypátrz się Męce Chry-
stusowey, iáko zá nie CHRYSŦUS ciężko cierpiał.

Po tym uważaniu, zdobyway się ná áffekty
y ákty wyžey opisáne.

*Modl się zá całe Chrześciánšwo, y zá pokoy mię-
dzy Pány Chrześciánškiemi.*

Medytuy o mizeryách ſwiátá.

w DRODZE OSWIECAIĄCEJ.

CZwartego dnia. Ráchuy się z Slubow twoich.
Naprzod z Posłuszeństwá, iákoś gnuśnie przy-
kazá-

kazania Boskie y Reguły Święte pełnił, nátnie-
niom Boskim sprzeciwiał się, álbo ie odrzucał, ál-
bo ospále przyimował, tak wiele rázy woli swo-
iey pod wolą roskázującego Przełożonego nie pod-
dawał, iego przykazaniem gárdził, gdy co roská-
zowano, iakoś nárzekał, mrucał, Przełożonegoś
posądzał, napomnienia, ordynácie, Zakonne ustá-
wy lekce sobie ważył, przeciwko nim czynił, z miey-
scá, z Przełożonego, z Urzędu nie był kontent, &c.

Powtore z Ubostwá, ieżeliś sobie nic nie przy-
właszczał, ieżeliś żadney rzeczy wytworney zby-
teczney nie prágnął, ieżeliś temi rzeczami konten-
tował się tylko, bez ktorych żyć niemożesz, ieże-
li potrzebnych rzeczy nie miawszy, nie turbowałeś
się, ieżeliś przed Przełożonym czego nie táł, álbo
bez pozwolenia Jego czego nie nábywał, álbo nie
rozdawał, &c.

Potrzenie z Czystości rachuy się, iakoś się
ospále przeciwiał czártu, iakoś leniwie w porusze-
niu zmysłów do BOGA się podnosił, ieżeliś się
myśłami nieczystymi bawił, iakoś przypadające
myśli odrzucał, ieżeliś ná nie pozwalał, ieżeliś do
poruszenia ciała, álbo konwersacyą nieostrozną,
álbo mową nieprzystoyną, álbo pokármu y na-

poiu zbytнім pożywaniem, álbo oczu y poglądania nieostrozną ciekawością, álbo innym sposobem okázyą nie był, iákoś z ciężkością posty, nieśpánia y inne ciała umartwienia przyjmował.

To uważywšy zdobyway się ná áffekty y ákty w drodze Oświecáiącey opisáne, tym sposobem, :

Panie co mi każeš czynić, oto gotow sługá twoy ná głos twoy. Náucz mię Pánie pešnić wołą twoię. Pragnę postępować w ustáwicznym gorácy miłości ćwiczeniu, w skuteczney Nabożeńštwá pilności, w częšłym odnowieniu intencyi, y obecności Twoiey, chcę byđź posłusznym káżdemu stworzeniu postanowionemu od Ciebie, dla Ciebie. Rezolwuię się dla miłości twoiey z największego cieszyc się uboštwa, wszystko cokolwiek świát obfudny ma odrzucam, y poczytam dla ciebie iáko gnoy y błoto. Ty Pánie serce czyšte y niezmażane (prawe mnie, y záchoway: Oblubieńcze Niebieski Najśłodšzy Jezu Tobie zářeczam Duszę moię, iuż od tego czasu będę miał sobie Twoje uboštwo, zá bogáctwá, pokorę zá godność, ćierpliwość, zá miły duszy moiey odpoczynek, dopomoż mi łáską twoią do nábycia Cnot Twoich.

*Modl się za wykorzenie Heretyków y Pogańców.
Medytuy o śmierci.*

Piątego dnia. Ráchuy sumnienie twoie z strony pokory, y cierpliwości, á naprzod przypomniey sobie, iáka twoiá bylá intencya w dobrych uczynkach, iákie upodobanie gdy cię chwalono, iáki smák gdy cię gániono, iákos szánował Przełożonych y Brácią, iezeliś o ich sprawách nie szemrał, &c.

Powtore uważay iákos niecierpliwy był myślá, słowem y uczynkiem, znákiem &c. Zá takim uważaniem wypraw áffekty y ákty wyzey położone.

Modl się za Dobrodzicie y Przyjaciela Bráckie.

Medytuy o Sądzie.

Szóstego dnia w drodze Oświecáiącey; Uważay Mękę CHRYSTUSOWĄ, ktorey lubo ná káždy dzień niemasz opuszczać, iednák tego dnia osobliwie uważay, że koniec żywota Zakonnego nie inzy jest, tylko náśladować CHRYSTUSA, nie co inzego jest, tylko cnot iego, Ubostwa, pokory, cierpliwości, posłuszeństwa, wzgárdy świata, y íá-

Ysamo

103 (40) 103

y sáamego siebie skuteczne wyrażenie, y w sprawách swoich oczywiste pokazanie, tu obacz iákoś podobny, iákoś niepodobny CHRYSTUSOWI Pánu, y iezeli cnoty Jego y ktore ná sobie wyrażasz, y w nich przykřádnie żyiesz. To uważywšy, prágny náśláadować CHRYSTUSA, we wszystkich cnotách Jego, y tę wolą y intencją swoię áffektami wyświadczyć, do tey drogi należącemi.

Modł się zá zátwardziáte w grzechu leżące.

Medytuy o Piekle.

w DRODZE JEDNOCZĄCEJ.

Słodnego dnia Ráchuy sumnienie twoie z miłości, względem BOGA y Bliźniego, uważiáć iák ozięble Páná BOGA miłowałeś, iáko leniwą służbą zá dobrodzieystwá od Páná B O G A wzięte odśługowałeś, iák gnušny do wykonánia przykazánia, do przyięcia rožnych łask byłeś, iákoś Páná BOGA nie Synowšką miłością, ále náiemniczą, to iest nie dla niego sáamego, ále dla zapłaty kochał. Uważay żeś bliźniego iáko siebie sáamego nie kochał, żeś mu częstokroć powierzcho-
wnie

wnie tylko miłość pokázował, nie szczerym sercem dobregoś mu życzył, naymnieysze defekty iego przed drugimi ogłaszał, z nich się nąsmiewales' &c.

To uważywšy stáray się ziednoczyć przez gorącą miłość z Pánem BOGIEM zázywáiąc do tego áffektow y áktow drogi iednoczácey w ten sposob.

BOZE moy któryś iest żywotem wiecznym., spoiam się z Tobą miłością gorącą, miłuiąc cię dla ciebie, żeś iest dobro nieskończone, miłuiąc cię w Tobie, to iest wszystkie Twoje doskonałości, ktorekolwiek masz w sobie, żeś iest wszechmocny, nieśmiertelny, wieczny, sprawiedliwy. Winšuiąc ci y ciesząc się, że tak zacnemu, doskonałemu Pánu słužę, miłuiąc cię według ciebie, to iest według woli y rozkazania twego, ze wszystkiego sercá, ze wszystkicy dusze, ze wszystkich sił moich. Prágne ábyś był chwalony od wszystkiego stworzenia, y we wszystkim wielbiony. Dziękuięc za wszystkie dodrodzieystwá, tymi dżiękámí ktorymić dżiękuią wszyscy Wybráni wołuiącego tryűfuiącego Kościoła. O BOZE żywocie y chwało moiá ! o miłości moiá !

złącz mię z Tobą nierozdzielnie, abym był iedno z tobą przez uczestnictwo cnot twoich, przez pełnienie przykazań y rad twoich, przez zgadzanie się z wolą twoją y upodobaniem twoim.

Modl się za konających.

Medytuy o Chwale Niebieskiej.

DNiá Osmego w drodze Jednoczącey, uważay, iż niemasz nic słusniejszego, iáko żeby się w nas pełniła wola Boska, bo BOGIEM y Pánem naszym iest, y niemasz nic miłszego BOGU, iáko wyrzekszy się woli własney całę podáiemy się woli Boskiej.

To uważywšzy rezygnuy się ná śmierć, y życie, rezygnuy się ná znośzenie wszelkich konfuzyi, zelżywości, háńby, wzgárdy y innych przeciwności, ná niedostátek wszelki, ubóstwo y nędzę, tak wodzieży, iáko y w pokármách, ná mieszkanie z tymi y zowewi, ná tym y ná owym miejscu, do tego álbo owego czasu, y inne rzeczy lubo woli Twoiey nie bárdzo smákowite y miłe, á to dla miłości Bożej.

Ná ostátek tę Rekollekcyą zamkniesz y zápic-

pieczętuiesz, iako pieczęcią woli twoiey, mo-
cnym á wiecznym postanowieniem niechćieć o-
brázić Pána BOGA grzechem śmiertelnym, y pier-
wey bydź gotowym umrzeć, niżeli się czego prze-
ciw BOGU, y Regule twoiey dopuścić. W czym
żeby cię BOG utwierdził, uczynisz Akt skruchy
y Páktum Oycá Świętego FRANCISZKA.

Akt Skruchy.

NAywyższe dobro moje ieden w TROYCY BOŻE,
Miłuię cię nád wszystko co myśl poiąć może,
Miłuię cię nie dla Niebá, lub szczęścia moiego,
Lecz dla samey dobroći Ciebie BOGA mego.
Zktorey miłości Twoiey brzydę się grzechámi,
Y zá nie gorzko płacząc prágne stópnieć łzami.
Wzbudza we mnie taki žal twoiá dobroć szczerá,
Ktora Niebieskie bramy grzesznikom otwiera.
Niechcę cię więcej gniewać grzechámi moy Pánie
Y wolę w piekle gorzeć niż zezwalác ná nie.
Niech mię tylko wspomóże miłosierdzie Twoje,
W którym wszystká nádzieiá y zbáwienie moje.
Zmiłuy sie nádemną BOZE, BOZE niezmierny
Spráwuy żeby żaden grzech nie był ponowiony.

Proszę przez Krew JEZUSA dla mnie zabitego,
Przez przyczynę MARYI y Niebá całego.

Páktum Oycá S. FRANCISZKA.

BOZE moy y wszystko, BOZE któryś jest
początkiem y końcem wszystkiego y moich
spraw, moy Stworzyiciel, Zbawiciel, Odkupiciel,
Zachowywáciel, y wszystko od Ciebie początek
bierze y koniec, przed Tobą wszystkie ákty tey
Rekollekcyi, wszystkie intencye moich spraw szcze-
rym áffektem Tobie przypisuię, oddáię y poruczam
ná wieki.

BOZE moy, któryś jest prawdą nieodmien-
ną z Tobą się wiąże, mocną wiarą wierząc żeś jest
w Osobách trojáki, ieden w istności, żeś jest Stwo-
rzyiciel, Odkupiciel, Zbawiciel, Wszehmocny,
wieczny, dobry, &c. Wierząc Tobie, to jest
twoim przykazaniom, rádom, y temu wszystkiemu,
cokolwiek nam do wierzenia przez Kościół Świę-
ty podałeś. Wierząc w cię, to jest przez wiarę
zostáiąc w Tobie przez náśládowanie żywotá two-
iego, iáko pewne śrzodki do osiągnięcia zbawie-
nia, przez miłowánie iáko tego, który jest naywię-
kzse dobro.

BOZE moy, któryś iest drogą prostą do wieczności prowadzącą, do Ciebie się udaie stala nadzieią, oczekiwaiąc od Ciebie iako od Oycy miłosierdzia odpuszczenia grzechow, dostapienia, łaski y chwały Niebieskiej.

Potym powtorzysz áffekty niżej położone : BOZE moy któryś iest żywotem &c. y tak skończysz. *Modl się tego dnia za umarłych.*

Medytuy o Najswiętszym SAKRAMENCIE.

Obligacye dobrowolne Rekolektow.

KAżdego dnia po Jutrzní, mowić pięć Paćierzy za grzesznikow, a oobliwie Pogánow.

Pierwszego dnia Litanie do Najswiętszey Panny, ofiarowac za potrzeby Krolestwa. Dyscyplinę poranną za swoje grzechy, poobiednią za Rodzicow y krewnych swoich. *Graduales* za Dobrodzieciow nászey Prowincyi, tak żywych iako y zmarłych. *Psalmy Pœnitentiales* z Litaniami o Wszystkich Świętych za podwyższenie Świętego Kościoła Kátolickiego.

Drugiego dnia Litanie do Nayświętszey Panny, abyć uprosiła śmierć szczęśliwą. Dyscyplinę poranną za Dusze ratunku nie mające, poobiednią, za grzesznych aby się nawrócili do BOGA. *Defunctorum* za swoich Rodziców y krewnych. *Psalmy Pœnitentiales* za rozkrzewienie Zakonu.

Trzeciego dnia Litanie do Nayświętszey Panny, za Dusze w CzyŃcu zostające, Dyscyplinę za potrzeby Kościoła Świętego, drugą za Pogány aby się nawrócili. *Defunctorum* za Bráci nászey Prowincyi, *Pœnitentiales*, za wykorzenienie Heretyków.

Piątego dnia Litanie do Nayświętszey Panny za ukrzywdzonych. Dyscyplinę za potrzeby Prowincyi, drugą za Bráci Prowincyi nászey. *Defunctorum* za Dusze ratunku nie mające. *Pœnitentiales* za Dobrodzieie y Przyjaciele Bráci.

Szostego dnia Litanie do Nayświętszey Panny za náprawę zgorzzonych. Dyscyplinę za Dobrodzieiow swoich, drugą za Dobrodzieiow tego Konwentu. *Defunctorum* za Bráci w tym Zakonie zmárłych. *Pœnitentiales* za zátwardziáyich y w grzechách leżących.

Siodmego dnia Litanie do Nayświętszey Panny za

ny za bliźnich swoich, Dyscyplinę za grzechy swoje, drugą za Rodziców swoich. *Defunctorum* za wszystkich zmarłych. *Pœnitentiales* za konających.

Osmego dnia Litanie do Najswiętszey Panny, aby cię w osobliwey miała protekcyi. Dyscyplinę za Dusze Rodziców, Bráci, y krewnych. Drugą za grzechy nászey Prowincyi. *Defunctorum* za tych ktorzy osobliwie do Nas mieli Nabożeństwo. *Pœnitentiales* za zmarłych.



187 (47) 288

na et dicitur fuisse. Devisus in quibus
inote, dicitur et Rodow fuisse. Devisus
in viciis amplexu. Punctuata in fide
igech.

Quoq; dicitur Linnæ de Novæ hinc
in, ad et a dicitur in fide
exone et dicitur Rodow, fide et
fide et quibus in fide fide
et fide fide fide fide fide
fide fide fide fide fide

187

ROZMYSLANIA

P O R A N N E

O

N A Y S W I Ę T S Z Y M

SAKRAMENCIE,

y

O

MĘCE PANSKIEY

Ná Trzy

NIEDZIELE

ROZDZIELONE.



Chleb ktory ia dam, Ciało mo-
ie iest. *Joann. 6*

Bierzcie, iedzcie, to iest Ciało
moie. *Matt. 26.*

Położył ná nim B O G nieprá-
wość wszystkich nas. *Isaie 53.*

Wydał siebie samego zá nas, żeby
nas odkupił. *ad Tit. 2. 14.*

BOGIEM prawdziwym będąc,
wyniszczył siebie samego. *ad Phi-
lip. 2. 7.*





ROZMYSLANIE
O
NAYSWIĘT: SAKRAMENCIE,
NA NIEDZIELE I.
O Postánowieniu Najswiętszego
SAKRAMENTU.



Wazay, iáko nieskończoney dobroći, iá-
skáwości y miłosierdzia Pan nasz JE-
ZUS CHRYSTUS, Krol Niebá y Zie-
mie pokazawly iuż niepoięte dobro-
dzieystwo Narodowi ludzkiemu, gdy się
stał Człowiekiem, y siebie samego wyniszczył, po-
stać służebnicą ná się biorąc, gdy się iuż czas przybli-
żał aby się z námi rozstał, nie chcąc Nas sámych,
y opuszczonych, y iáko synow bez Oycá osiero-
ciáłych zostáwić, ná ostatniey Wieczerzy, ktorą z
miłymi Uczniámi swemi odprawował, błogostá-

wił Chleb y Wino mówiąc: **TO JEST CIAŁO MOIE, TO JEST KREW MOJA**, Chleb y Wino, w Ciało swoje, y Krew swoją przymienił y pod tymi Osobami Chlebá y Winá sam siebie samego nam zostawił, y gdy to Ciało Jego w **SAKRAMENCIE** mamy, Jego całe mamy, bo Ciało, ani od Dusze, ani od Bóstwa się Jego dzieli. W tym **SAKRAMENCIE** przez pożywanie Cią-
ła swego, które z Bóstwem złączone jest, do tego nas przywodzi, żebyśmy się y w Bóstwo Jego w poieli, y w Wieczność szczęścia jego wiecznego, my docześni y nędzni wstąpili. Zapałamy w sobie y wzniecaymy miłość ku naszemu Dobrodziociowi, biorąc drogie dary z Ręku Jego, á chcąc z nim zawždy zostawać, y jego przy sobie y w sobie mieć y z nim się nigdy nie rozstawać.

NA NIEDZIELĘ II.

*Co się w tym **SAKRAMENCIE**
zamyka.*

Uważay pilno iako **CHRYSTUS** w tym **SAKRAMENCIE** pod osobami Chlebá y Winá

ná wszystkie się zamyka, z Duszą y z Ciałem, z
 Bóstwem y Człowieczeństwem, że też z sobą o-
 raz wszystkie nam dary duchowne dąrował, wszy-
 stkich zasług Męki y Smierci swoiey uczestnikami
 uczynił, y żywot wieczny ofiarował. O! miłości
 ku nam BOGA niesłychana! Dziwuje się Kościół
 Święty, iako tak Wielkiego Majeřtatu Pan, Krol
 Niebą y Ziemię wstąpił w żywot PANNY Prze-
 czystey, stawşy się Człowiekiem, więcey się ty
 masz dziwować, że do wnętrzości twoich nie,
 wzbrania się przychodzić, lubo tak wielą grze-
 chow zmązanych, iako sam siebie prawdziwego
 BOGA y Człowieką daieć się za pokarm y na-
 poy kądżego czasu ktorego zechcesz. Dżiękuy
 za tak wielkie y niezmierne Dobrodżycystwo, á
 dobrze się ráchuy z sumnieniem żebyś tak wiel-
 kiego Gościá mogli godnie do sercá twego przy-
 iąć,

NA NIEDZIEŁĘ III.

*O godnym przygotowaniu się do tego
SAKRAMENTU.*

Zębyś godnie y pożytecznie przyiął CIAŁO
 CHRYSTUSOWE, uwazay Majeřtat Boski
 wielki

Isaia 6. y nicogárniony, ná ktorý Aniołowie pátrząc drżą
 y wołaią Święty, Święty, Święty Pan zastępów,
 pełná ziemiá y Niebo Chwały iego: Obroć o-
 ko y ná swoię nędzę, niskość y niegodność, ábys
 się umiał upokorzyć, gdy tak wielkiego Májestatu
 Pan do ciebie idzie, á ty tak podły, wżárdzony y
 grzeszny, onego przyjmować nie umiesz. Z podzi-
 wieniem mow do Pána: kś Ty iest, á kto ia...?
 Tyś Stworcá, ia Stworzenie; Tyś PAN, ia słu-
 gá; Tyś BOG, ia człowiek, ziemiá, proch y po-
 pioł; z kądże mię potyka tak lichego robaká,
 tak wielka zacność. Nie iestem godzien ábys
 wszedł pod przykrycie sercá mego, dla wielko-
 ści y sprosności grzechow moich, iednak spraw
 Włzechmocnością y dobrocią twoią ábym cię przy-
 iął czystym sercem.



ROZMYSLANIE
 O
 MĘCE PÁNSKIEY,
 NA PONIEDZIAŁEK I.
 O smu.

O Smutku *CHRYSYTA* do Ogroycá
idącego.

W Ogrodzie naprzod: Narod ludzki zgrzeszył,
do Ogrodá idzie *CHRYSYTA*, áby tam
ucierpiał, ná zgládenie grzechow nászych. W tey
drodze smućić się poczyna y mowi do Uczniow
swoich: *Smutna jest Dusá mojá aż do śmierci*
Uważay co zá smutek Paní miał, y iákíe ná Duszy
strapienie. Nie o to się smućił, iż cierpiał y tak
okrutnie, ále iż ludzie zá ktore cierpieć miał, *BOGA*
gniewáli, y Iáskę iego tráćili; á iáko grzech ná
duszy, tak też pokutá zań od żáłości y smutku po-
czyna, dosyc czyniác y pokutuiác zá grzechy ná-
sze, pierwey niezmierná żáłość ná duszy uczuł,
ktoraby nászę skruchę nádgradzáła, y nam iá zaś
gdy zgrzeszym iednáła, á iáko wiele y wielkich
grzechow świat popełnił, tak też oná żáłość w Pá-
nie, y smutek był Wielki; y przechodził wszelkie
smutki ná świecie, tak, że się śmierci równał. O
smutny *JEZU!* niechże cię więcey nie zásmuca-
my, day nam prawdziwą żáłość y skruchę ser-
deczną zá grzechy násze, ábyśmy się w gorzko-
ści ducha zásmucili, y ná sądy się Boże y gniew
Boży

Boży w który grzesząc w padamy, zastraszyli!

NA PONIEDZIAŁEK II.
O Modlitwie CHRYSTUSA Páná
w Ogroycu.

WSzedzsy do Ogroycá CHRYSTUS, naprzod upada ná koláná, potym upada ná Twarz swoię, y modli się; co czynisz dobry JEZU! że się tak unizasz, y ponizasz? Upadasz ná Twarz ná ziemię, żebyś nas podźwignął y podniósł do Niebá, kładziesz rowno z ziemią Ciało twoie, czynisz z niego drogę przechodzącym. Mizerny grzeszniku, niedbasz choć się JEZUS zniza, byleś ty przeszedł, podź á podź do Niebá, mostem ci się CHRYSTUS kładzie, złoź iednák ciężar grzechow twoich, żebyś ciężarem grzechow całego świata do ziemię przyćśnionemu JEZUSOWI ciężaru nie dodawał. Uważay Modlitwę JEZUSA: Oycze iezeli raczysz, oddal kielich ten, odemnie. Słowa te wielkość niezmierną nie do ciężkości pokazują, ále męstwá y raz postanowioney woli nie przesłaniają, gdy przydaie: Wszakże nie to co ja chcę, ále co ty Oycze chcesz, niech się stanie,

stanie, nie moia wola, ale twoia niech się dzie-
ie. O gdyby się te słowa w ustach y sercach ná-
szych zágeściły! w wszelkim utrapieniu spuszcza-
libyśmy się ná wolą Boską. Tę modlitwę trzy rázy
powtorzywszy, wpada w mdłość taką, iż się krwią
poći, y konąc poczyna. W tym pokazuje się Anioł
y pośła tego, który iest umocnienie Aniołow. Nie
szukaymy w utrapieniu poćiechy od ludzi, ale z
Niebá y Aniołow. Nie znalazłeś Pánie moy, u
swoich Uczniow poćiechy, do Piotrá mówisz, Pie-
trze, nie mogłeś iedney godzinki ze mną wytrwać?
á nie spác, y smutku mi tego pomagác. Obie-
cowałeś sie zá mnie umrzeć, á ty dla mnie tey nie
wielkicy ciężkości niespania nie wytrzymiesz?
Widzę duszę ochotną, ale ciało słabe, y wyma-
wiałz nas naymilszy JEZU, á sam nasze ciężkości
wszystkie ná się bierzesz, nie opuszczay nas Pá-
nie w słabościach naszych, doday pomocy, łaski
twey nie udolnym siłom naszym.

NA PONIEDZIAŁEK III.

O Poymáníu CHRYSZTUSA Páná.

Skończywszy JEZUS Modlitwę, wraca się do
H Uczniow

Uczniow, y mowi im: Wstańcie podźmy, á to ten ktory mię wyda, blisko iest; to CHRYSTUS mowi, á oto Judasz ieden ze dwunastu przyszedł, y przystąpiwszy do JEZUSA rzekł: Witay Mistrzu y pocałował go. O! Judaszu co czynisz! znakiem miłości ciężką sercu JEZUSOWEMU zadáiesz ráń! miłości zádátkiem Dobrodźciá swego nieprzyaciótom ná śmierć wydáiesz! Nie upamiętáli się y ci, co z Judaszem ná poymánie JEZUSA przyszli, lubo ná iedno słowo JEZUSA o ziemię porzuceni byli, bestyálskim iádem rzucáią się y imáią JEZUSA; Jedni ná ziemię rzucáią, drudzy ná nim száty szárpią, trzeci zá włosy tógáią, inni pięściámi uderzáią, inni iáko po nie czułym depcą, powrozami y iáncuchámi wiążą y krępuią. Przystap nabożna duszo do JEZUSA zwiázanego, pokaz się przyiacielem Jego, boć go wszyscy Przyiaciele odstąpili, pátrz iák te stryczki ściśnęły ręce JEZUSOWE, iák się w piły w ręce iego, iáko ręce náciekły, nábrzmiály, iáko zásińiály. O dobry JEZU! łáskawy y miłosierny, gdzieś są miłóšierdzia twoie? niemasz nikogo z tych ktorymes dobrze czynisz, zeby się nád Tobą zmiłował: y kocháni Uczniowie Ciebie opuścili.

Zmiłuy

Zmiłuy się nád námi, ábyśmy sídeł y zrad Nie-
przyacıoł nászych dusznych y powrozow á więzow
grzechowych uchodzić mogli.

NA W T O R E K I.
O CHRYSTUSIE stáwionym przed
Anaszem y Káifaszem.

POimawszy CHRYSTUSA zwiázanego prowá-
dzili do Domu Xiążęćia Káptánow, wstąpili
z nim do Anaszá, powinnego Káifaszowi. Ucie-
szył się tym Anasz, á miásto politowánia, zkrę-
powánego odesłał do Káifaszá, przed którym gdy
stánął niewinny JEZVS, pytał się o Vcznie y ná-
ukę iego, máiąc iá zá podeyrzaná, ná co gdy po-
kornie odpowiedział CHRYSTUS: ia niechcę
bydź náuki moiey swiádkiem, niechci o mnie dá-
dzą sprawę, ktorzy mię słucháli, wszákżem nie w
kącicie ále iáwnie náuczał, ieden z Zołnierzow
zbroyná ręká uderzył w Twarz JEZVSA. O
Twarzy nayslicznieysza! Twarzy Anielska, iákos
zelzona! iáko taką zniewagę cierpieć możesz. Zdu-
miały mowi Chryzostom Swięty: co nád to mo-
że bydź nayniewstydlivszego, strachay się Niebo,

zadrzyi ziemió , pátrząc ná cierpliwość CHRY-
STVSA , y niewstyd flugi. Nie z iákiey niecier-
pliwości, ále w obronie náuki y prawdy Bożey po-
wiedział onemu fludze Pan JEZUS : Jeżelim źle
rzekł , miałeś tego dowieść , ieżeli dobrze , ná co
mię biiesz. Ręko złośliwa , umawia się z tobą
BOG , czemu mię biiesz , ieżelim ci dobrze uczy-
nił , tak wiele zá cię ucierpiał , Krwią swoią od-
kupił , czemu mię biiesz , czemu mię obrażał ?
I z tąd był ciężki ten policzek JEZUSO-
WI , iż przy obecności wszystkich nie winnie od
niewdzięcznego był zádány , y nikt się nie uiał o
táką krzywdę. Biskup mu tego nie zgánił , wszy-
scy się śmiali , pátrząc ná krwáwego y zesromoco-
nego JEZUSA. O ! JEZU policzkowany od-
puść grzechy ust moich pełne próżności , kłam-
stwa , zdrády y niepráwości , zá ktore ty karanie
odnośisz.

NA WTOREK II.

*O fałszywych świadectwach przeciwko
JEZUSOWI y inszych zniewagách.*

PRzełożeni zaś Kápłáńscy y wszystko zgromá-
dzenie

dzenie szukali na niego fałszywego świadectwa. Uważa Chryzostom Święty y mowi: Sędziowie iékiś kształt Sądu pokazali, fałszywych świadkow przeciwko JEZVSOWI przyzwali, którzy tak wiele świadectw fałszywych przywodzili. Máią to ludzie zwyczajau, że grzechy swoje wymawiają, zgrzeszył Adam, winę na Ewę składał; w tym go naśląduią Synowie iego. Milczeniem swoim CHRYS- tus gładzi Adámowe y nasze wymowki, aby wiedzieli ludzie gdzie mówić, gdzie milczeć; CHRYS- TVS na potwarzy, urągania, zelżywości milczy, na pytanie iezeliby był Synem Bożkim odpowiada: Ja iestem. Nienawidzący prawdy szczerą odpowiedź Jego bluźnierstwem nazywają, że prawdę wyznał, śmierci go godnym sądzą: Winien iest śmierci; a zátym wszyscy śludzy około stojący porwali się na JEZVSA, zarty z niego czyniąc, iedni oczy mu zawięzywáli, inni poszyikowáli, na Twarz świę- tą plwáli, y onę záfłaniáli, a prorokować kazáli, którzyby byli co go uderzáli, y noc onę aż do dnia na przykrościach wszelákich, y zelżywościách stra- wili. O! złości ludzka, Twarz Syná Bożego po- ciąga wszystko Niebo do siebie, ciebie pociągnąć niemoże. Masz człowiecze miłe powaby od JE-

ZVSA, á ty niedbájac o łáskę iego, odwracasz się od Twarzy iego, rzucasz sprosną zássonę grzechow twoich. Zali się ná tę niewdzięczność JEZUS u Proroká mówiac: Grzechy wásze zakryły Twarz moię od was. Miłosierny JEZU, spoyrzałeś ná Piotrá, y do pokuty go náwróciłeś, spoyrzy y ná nas łáskawym okiem twoim, żebyśmy grzechy násze uználi, y do ciebie się náwrócili. Náwróć mię y náwróć się, boś Ty P A N y BOG moy.

NA WTOREK III.

Co CHRYSZTUS cierpiał u Piłatá y Herodá.

IWziąwszy JEZVSA wiedli go y oddáli Piłatowi, y tam go złoczyńcá nazywáli, potwarzy kładli, iákoby zakázował Poborow dáwać Cezarzowi Rzymskiemu, iákoby się Krolem czynił, iákoby lud zwodził, y poburzał począwszy od Gálileiey. O! Sędzio światá wszystkimiego, iák sromotnie przed tym Piłatem stoisz, y takie ciężkości ná sławie twey cierpisz, iákó się zawstydzała prześliczna Twarz Twoiá, y spuszczone oczy Twoje.
Niechże

Niechże pohánbieni ná Sądzie twoim nie zostáie-
 my; dla nas to cierpisz, ábyśmy ná Sądzie twoim
 zawnstydzenia onego wiecznego ufli. Ufyszawszy
 Pifat Gálileą, odesłał JEZVSA do Herodá nád
 támtą Prowincyą władzą máiącego. Przeprowá-
 dzony z wielkim urągániem ná páłác Herodá, gdy
 żadnych cudow przed niegodnikiem uczynić nie
 chciał, ná wzgárdę kazał go przybrác w białą szá-
 tę, y o sílá rzeczy go pytájąc, y ze mu na iego pytá-
 nie y iednego słowá nie odpowiedział, bo y słow támi
 szkodá byslo, gdzie póżytku uczynić nie miály,
 wzgárdził Nim, sádząc go głupim y szalonym,
 że się nie obronił tym ktorzy ná niego skárzyli, y
 krzywdę mu czynili, y znowu go do Pifatá ode-
 słał. Wielka wzgárdá twojá KROLV nád Krol-
 mi JEZV CHRYSSTE, y tákžes zátáil Májestat
 twoy. O JFZV Krolu sercá mego, nie ták ie-
 stes utáiony w oczách moich, žebým Cię nie miał
 znác BOGA Stworcę, Páná y Odkupiciela mego
 Ciebie cálym sercem wyznawam; chwale y bło-
 gosławię. Tobie niech będzie częśc y chwálá ná
 wieki wiekow.

NA SRZODE I.

CHRY-

CHRYSTUS nad Bárabaszá ponizony.

Płkat niewinnym uznáiąc JEZUSA, szuka sposobu ná uwolnienie Jego. Wybrał naywiedrutnieyszego łotrą Bárabaszá, rozumiejąc że wszyscy świadomi iego mężoboystwá będąc, iego potępią, á nie JEZUSA: spytał Zydow, kogo chcecie żebym wám wydał, czyli Bárabaszá, czy JEZUSA? Włzyscy záwołali Bárabaszá. Zydzi wołá Bárabaszá, łotrą, złoczyńcę, y zboycę, niżeli JEZUSA Oycá, Dobrodzieciá, Zbáwiciela. Uważa Chryzostom Swięty y mowi Łotrzy o łotrą prośili, y zboycę nad dawcę żywotá więcey poważáli, spełniło się Proroctwo. Niewinny zábit będzie, ábyśmy wszyscy od śmierci wolni zostáli. O iáką sromotą pohánbiony był Pan zá nas, ábyśmy ná Sądzie Bożym pohánbieni nie byli. Pomysł sobie grzeszniku iák wielceś rázy więcey sobie wáżył Bárabaszá niż CHRYSTUSA, iák wielceś sobie poważał świat, ciało y iego wygody, siebie samego, swoy rozum, swoięc wołá; á CHRYSTUSEM gárdziłeś. Uważ sobie żeś ty Bárabasz, winny grzesznik, zá cię CHRYSTUS cierpi, zá cię ná śmierć dekretowány, ábyś ty pokutuiąc był wolén od wiecznego Dekretu potępienia. NA

NA SRZODE II.

*A z JEZUSEM co czynić mam pyta
się pospółstwa Piłat.*

Niespráwiedliwy Sędzio, uznałeś JEZUSA niewinnym, toć go uwolnić należy, á nie pytać co z nim masz czynić, ná co się pytasz tych, co takiego złego uczynił, ktorzy nie dla tego JEZVSA chcą zátraćić że zły iest, ále raczey że dobry. Zły nigdy dobrego nienáwidzi że zły iest, ále że dobry iest, y sprzeciwi się złym iego spráwom. Grzeszniku pytay się coć złego JEZVS uczynił żeś zgrzeszył, álbó chcesz grzeszyć. Coć złego JEZVS uczynił, żebyś go miał grzechámi twemi obrażác, y owszem pytay się, coć dobrego uczynił, á uznasz żeć wiele dobrego uczynił, bądź wdzięczny dobrodzieystw iego.

NA SRZODE III.

O Biczowaniu CHRYSUSA.

WZiąwszy Piłat JEZVSA ubiczował go, że się pierwszy sposob nie powiodł Piłatowi,
I do u-

do uwolnienia JEZVSA od śmierci, záżywa inšzego chcąc okrutnych ludzi ukontentować, rozumiejąc że mieli ná tym przestác, niewinnego JEZVSA u pęgierzá każe biczować. W oczách wszystkiego ludu obnažíá, y fromotnie obnażonego do šlupá wiáží. O iáka konfuzya Syná Božego, zá naše niewštydy, wštydác się musí. O

1. Cor.
10. Zbáwicielu nášzym powiedział Apostoł Šwięty że był opoká, O práwiec iák z cpoká škáliste postępiá sobie sercá z CHRYSTVSEM, u šlupá kámiennego, w Ciáto JEZVSOWE iákoby w opokę iáká uderzáíá, smagáíá, šieká, y ták okrutnie kátuiá, iž mieyscá gęšłym nie štáie rázom, ránom biczow, rák zšošliwym kátom. Wštyško Ciáto ránámi naprzod nápešniáíá, potym z škory áž tež do košci odžieráíá. Z dáleká przypátrzywšy się Izáiasz ták zránionemu JEZVSOWI czyni relácýá w iákiey go postáci widziáł: Widzielišmy go á nie poználišmy go, bo ták zránionym był dla niepráwošci nášzych, štárty dla zšošci nášzych, že nie byšo ná nim áni postáci ludzkiey, ále iáko báránek zškory odárty w karániu dla nas podiętym. Obroćcie oczy wáše grzesznicy ná tę opokę

pokę płynącą, podźcie do tey opoki, nie laską
Moyżeszową uderzoney, ále rozgami, żeláznemi
łáncufzkámi zbitey, nie wodą ále Krwią płyną-
cey, obmyćcie szpetności wálze, w tym miłóšier-
dzia czerwonym Morzu.

N A C Z W A R T E K I.
O Bolesney Koronácyi CHRYSTUSA.

Uplotszy Koronę z ciernia włożyli iá ná głowę
iego, ubiczowawszy CHRYSTUSA, żołnie-
rze oni, ieszcze się okrucieństwem nie ugásili,
zwołáli wšzystkú rotę, ktorey było z kilkáset y
uczynili sobie igrzysko im zártowne, á Pánu JE-
ZUSOWI wielce sromotne y ciężkie, szátáńskim
dowćipem cierniową koronę uplotszy, głęboko iá
áz w puł czołá JEZUSOWI wtłoczyli. Świę-
ty Bonáwenturá uważa, że zá tym wšzystkie
żyły w Ciele CHRYSTVSOWYM zádrzáły, kto-
re w głowie poczátek swoy biorá, bárzo sílá krwie
nosem, ustámi, uszámi, náwet y oczámi wycie-
kło. Szátę teź bárwy Krolewskiej ná niego wło-
żyli, y trzcinę w rękę dáli, zártowny pokłón, Kro-
lem go witájąc, y ná koláná padájąc czynili, á

pojębki dawali, y w oczy plwali, y trzcina w głowę bili, y pojedynkiem każdy onym się igrzyskiem cieszył. Naymillzy JEZU, niech mi się godzi pod tę koronę podeyrzec dla przypátrzenia się zranioney Głowie, obaczyć to ciernie, te głogi ktore przyczyną są tak okrutney Męki twoiey, widzę z boleścią moią, że głowne umyślone grzechy, myśli pyszne, nieczyste, ządrośne, gniewliwe,, posądzające, tak ciężko Głowę twoię zraniły. Zmiłuy się nądemną BOZE, według wielkiego miłosierdzia twego. Nie pámiętay Pánie ná zbrodnie moie, áni zemlty odbieray z grzechow moich. Tobie sámemu zgrzeszyłem.

N A C Z W A R T E K II.

Oto Człowiek.

O Státniego iuz Piłat záżywa sposobu ná ukoienie Zydostwa. Zbitego y prawie ledwie żywego wywodzi ná ieden ganek JEZUSA, wśytkiemu pokázuie go ludowi, mowiąc: Oto Człowiek, dobrzem go iuz ukarał, y poniżył. Pátrzcie co zá Krol z niego. nie znác áby był człowiek, iuz się nád nim zmiłowác możecie,
w dyc

wdyć co ludzkości w sobie zostawicie, lecz wszyscy krzyknęli Vkrzyżuy, Vkrzyżuy. O niepo-
wściągliwa złości, ktorey tak okrutnie wszystkie-
go Ciała CHRYSTVSOWEGO zranionego ská-
towanie zmięczyć niemoże. Człowiecze uwa-
żay że to ten Człowiek: ktory twoje myśli, mo-
wy, y sprawy ściśle ná strážnym Sądzie rostrzą-
śać będzie, ná ten czas ci rzecze: Oto człowiek,
ktoregom takimi y tak wielkimi udárował do-
brodźiestwy, tak ciężkimi odkupił pracami, tak
obfitą Krwią ożywił, o to tak niewdzięcznym
stał mi się, y tak surowym. Dobrotliwy JEZU,
przepraszam Májestat twoy, żáłując zem zbolále-
mu dodawał boleści.

NA CZWARTEK III.

O niewinności CHRYSTUSA od Piła-
tá uznáney, y o potępieniu iego ná
śmierć.

Rzekł Piłat: Ja w Nim żadney nie znajduję
przyczyny śmierci, pogroził mi Żydzi Ce-
sárzem; Nie będziesz przyiacielem Cesařskim.
Słaby y niespráwiedliwy Sędzia, Paná niewinne-

go umyślił ná śmierć skazać , y umył ręce mo-
wiąc: Ja tey krwie niewinien. Piłacie, ręce u-
mywasz, á serce niespráwiedliwością máżesz, y u-
stá ná potępienie niewinnego obracasz. Osądzo-
ny tedy CHRYSTVS ná Krzyż, á ze mną co się
stanie? Jezeli niewinność mogła bydz obwiniona
u niespráwiedliwych , iáko złość u spráwiedliwego
Sędzię BOGA nie ma bydz winná. Grzeszni-
ku nie chcesz bydz obwinionym od BOGA, ob-
winiay się przed BOGIEM.

NA PIĄTEK I.
O Nieśieniu Krzyża od CHRYSTU-
SA ná gorę Kálwáryi.

Niosąc Krzyż, wyszedł ná to ktore się zowie
Kálwáryi mieysce , álbó trupią głową, áby
tám gdzie trupem poległ człowiek, tym dźwigá-
niem ták wielkiego ciężaru, ták ciężkiego Krzyża,
upádłego y zgubionego podźwignął y ożywił czło-
wieká. Idąc ná tę gorę z tym krzyżowym cięż-
zarem JEZVS zemdlony, padł ciężko. Czło-
wiece mogłbyś się nabożnym do JEZVSA przy-
sápic áffektem, y iemu do powstania pomoc, ále
cię o

cię o to poprzedza szalona zaiądłość kátow, którzy nogami kopiąc, kijami, hálábárdami popychając, upadłego JEZVSA, łańcuchem szarpiąc, frogie bicia zádaiąc, do prędszego przymuszaią powstania. JEZV miłosierny nád káždego nędzą, iákoś teraz nád sobą nie znalazł miłosierdzia. Sławo wszystkiego świata, iákoś zelżona. Niewinności szczera, co czynisz, między tymi łotrými? O Spráwiedliwości Boska! gdzieś się teraz zágościła, iż ták niewinnego nie bronisz? Czemu milczysz, gdy niezbożni po Świętym depcą.

NA PIĄTEK II.

O pomocy dźwigania Krzyża CHRYSTUSOWEGO.

I Przymušili Cyreneczyká w dalszey drodze gdy pod tym Krzyżowym ciężarem znowu upadł zemdlony JEZVS, ták że dálej postąpić niemożę. Żołnierze przymuszaią człowieka postronnego do pomocy dźwigania Krzyża JEZVSOWI. Uważay, trudno o człowieka, któryby pomógł CHRYSTVSOWI Krzyżá dźwigác, krzyż własny, myśli sobie iáki ták jest ciężki, á dopieroż
kiedy

kiedy go przydzie za drugiego dźwigac: Kto kocha JEZVSA, pomoż mu tego ciężaru; życzy sobie tego CHRYS TVS, y mowi: Kto chce poisc za mną, niech weźmie krzyż swoy. Zdac się ciężka krzyż nośc, ieżeli kochasz JEZVSA, ciężar będzie lekki, praca tá szczyrze kochającym, iest przyjemna y zbawienna. Vważay y to że bez krzyża nikt bydź nie może. Nieście Krzyż CHRYS TVS, nieście y Cyreneczyk, CHRYS TVS dobrowolnie, Cyreneczyk przymuszony; choć cięż przymuszają abyś cierpiał, nieś krzyż cierpliwie, będziec to ná zbawienie.

NA PIĄTEK III.
O Ukrzyżowaniu CHRYS TVSA
Pána.

I Ukrzyżowali go, ná gorze Kálwáryi, gdzie CHRYS TVS Krzyż zaniósł, tám iest ukrzyżowany. Przystap się nabożna duszo do Krzyża JEZVSOWEGO, obacz posłusznego Przedwiecznemu Oycu Izááká, pátrż ná niego iuż nie przy stoście drew, ále ná drzewie Krzyżowym za nas się ofiarującogo, słuchay co sam o tym swoim ukrzyżowa-

zowaniu mowi: Przekopali ręce moje y nogi moie, y policzyli wszystkie kości moie, iák się przytym pástwili nád bolesnym JEZVSEM niemilosierni káci, iákiego okrucieństwa dokazywali, podnosząc go z Krzyżem, upuszczając, y znowu z impetem podnosząc, iáko się nád nim wiszącym ná krzyżu urągali lżyli, y bluźnili, nieme y bezrozumne kreatury dały świadectwo, ktore niemogąc nieiáko z cierpieć okrucieństwa y zelżywości Stworce swego, znaczny po sobie żal y plákt wydały. Słońce grubą y ciemną zassoną iásność swoją pokryło, iż dzień zdał się być nocą. Ziemiá wszystká drżała, y straszny trzęsieniem twarde opoki łámáła, y mogiły otwierała; ktoż będzie twárszy nád kámienie, y opoki, uważając ciężkie męki y śmierć Zbawiciela swego, kto się do żalu y skruchy nie pobudzi.

NA SOBOTE I.

*O Słowach ktore mowił CHRYSSTUS
konający do Oycá swego Przedwiecznego.*

SKończyło się. Umierający ná Krzyżu Chrystus
K mowił

mowił do OYCA swego Przedwiecznego Oycze
 moy spełniłem we wszystkim wolę twoię. Była tá
 wola twoia, żebym przyiąwszy naturę ludzką ná
 Osobę moię, wniey zá ludzkie grzechy dosyć czy-
 nił niekończoney godności obrázoney, w Osobie
 także niekończoney podiąłem się tego, y ná pe-
 nienie tey woli twoiey, ciężkie podeymowałem,
 prace, fátygi, obelgi, zelżywości, dałem zdro-
 wie y życie, sromotną kończę śmiercią, o to iuż
 dzieło pracy moiey spełnione. O iákbyś był szczę-
 śliwym człowiecze, gdybyś przy ostatnim koná-
 niu mógł te mowić słowá: spełniło się. Vczy-
 niłem wolę twoię BOZE moy, záchowałem przy-
 kazania y rády twoie, chroniłem się grzechu aż
 do śmierci. Nádgradziłeś Pánie náš kontempt
 Májestatu Boskiego, kiedys wszystkie twoie pra-
 ce, záslugi, cierpienia śmiercią dopełnił, day mi
 persewerancyą dotrwánia w dobrym aż do śmierci.

*NA SOBOTE II.
 O Skonaniu CHRYSUSA Páná.*

Inákloniwszy Głowy. oddał Duchá. Dziwny
 sposob odkupienia grzesznego człowieka, áby
 żył

żył świat, Zywoť świata umiera. Vmářł CHRY-
STVS dla zbáwienia duš nászych, Święty Má-
rek y Święty Łukasz, zázywáią słowá, tchnáť; iá-
koby ostátecznie, áby iáko pierwsze życie začęło
się przez tchnienie Boskie w człowieká, ták oży-
wienie násze, temu się tchnieniu Pańskiemu przy-
znało. Vkrzyžowány Zbáwicielu náš, ożywie-
ni tym ostátnim tchnieniem twoim, tą tak zelzy-
wá y okrutná śmiercią twoią tobie żyć chcemy y
pierwey umierác prágniemy, niželibyśmy cię grze-
chámi nászemi znowu ná krzyž wbiiác mieli.

*NA SOBOTE III.
O Przebićiu Boku JEZUSOWEGO.*

Jeden z Zołnierzow włocznią Bok Jego otwo-
rzył. Vważay co zá intencya była w przebi-
ćiu Bokutego Pána JEZVSOWEGO. Świę-
ty Rupertus Opát, w pátrzywszy się bogomyślnym
okiem, w otworzony ostrą włocznią Bok JEZV-
SOW, to Zbáwicielowi Nászemu przyznáie: że
nie došyc mu było, przy Obrzezáníu swoim krew
wylewác, nie došyc one Jerozolimskie ulice, Piła-
towe Pałáce, y Kálwaryiská Gorę, iáko iednym

choynym, deszczem Krwią swoją Przenayświętszą
 zplócić, ále ieszcze y ná ten czas kiedy się speł-
 niło dzieło Odkupienia naszego, Bok sobie włócznią
 ranić y otworzyć pozwolił, áżeby był bez upu-
 szczenie oney ostatnicy krople Krwi swoiey, mi-
 łość swoię nam oświadczył. O! niezmierna y
 nieporównána miłości CHRYSTUSOWA, prze-
 ciwko człowiekowi! Obroćmy oczy nasze ná V-
 krzyżowanego JEZUSA, uważaymy y ná Krzyżu
 miłości Jego ku nam dokumentá. Rozszerza ręce
 swoje, mowi Chryzostom Święty, otwiera pierś
 swoje, Serce podáie, łono Oycowskie ofiaruje,
 y nieiáko mowi: Vpátruyćie we mnie ciało wá-
 sze, á iezeli się boićie, co we mnie Boskiego iest,
 czemuż nie miłuećie co wászego iest, iezeli sie
 Páná chronićie, czemu do Oycá nie ućiekaćie? ále
 was podobno wielkość Męki ktorąście mnie zádá-
 li konfundue, nie boycie się. Gwoździe te
 nie mnie zádáią boleści, ále przeciwko wam
 miłość moię rozszerzáią. Krew tá kto-
 rá do ostatnicy krople wylałem,
 mnie nie zginęła. Wam iest ná
 zbáwienie záchowána.

ROZMYSLANIA
PO OBIEDNIE

o
Dobrodziejstwach
Bożkich

o
Grzechách, o mize-
ryách żywotá lu-
dzkiego,

y o Czterech Ostatnich
Rzeczách,

Ná Trzy NIEDZIELE

ROZDZIELONE.



Uczyńmy człowieka ná wyobra-
żenie y podobieństwo nasze. *Gen. 1.*

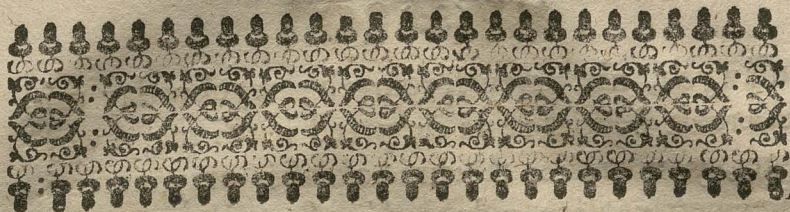
Błogosławiony BOG Oćiec Pá-
ná naszego JEZUSA Chrystusá, kto-
ry wybrał nas w nim przed stworze-
niem świata, ábyśmy byli świętymi,
y niepokalanemi przed obliczem ie-
go w miłości. *1. Ephes. 1. n. 4.*

Duszá ktora zgrzeszy, umrze. *E-
zech. 18,*

Coż iest grzech ieżeli nie śmierć,
kto tak umiera, w grobie sumnienia
iuz pochowany, związany namię-
tnościami, wyrzucony od obecności
Boskiej. *Greg: Magn.*

Człowiek krotko żyjący, wielu
podlega mizeryom. *Job 14.*

Pamiętay ná ostatnie rzeczy, á ná
wieki nie zgrzeszysz. *Eccl. 7. v. 40.*



R O Z M Y S L A N I E
O DOBRODZIEYSTWACH
BOSKICH.

N A N I E D Z I E L Ę I.
O Dobrodzieystwie Stworzenia.



Taw się we śródku różnych kre-
átur, proś sobie o łaskę Boską z
Niebá, ná poznánie y wychwale-
nie B O G A z Wszechmocności.
Uważay dary ktoreć BOG przy
stworzeniu nádał ; z tych inne są
zwierzchne, inne zewnętrzne. Zwierzchne nale-
żá do ciáta, iáko należyte członkow postánowie-
nie, zmyśłow doskonałość, y tych dostáteczne u-
żywanie : tu poyrzy na siebie, obacz pozor y spo-
sobność którą do siebie baczysz , poyrzy ná in-
nych ktorých dobrze znasz, á gdy obaczysz mno-
stwo niedołącznych, kálikow , ślepych, głuchych,
kulá-

kulawych, na twarzy sprosznych; wychwalay mi-
 łosierdzie Boskie, że na cię przed wieki raczył wey-
 rzec, y w czasie takimi okraścić przymiotami.
 Wewnętrzne dary y dobrodzieystwa, ktorymi Du-
 szą udaiowana iest: są, dowcip, poymowanie rze-
 czy przeszłych, niniejszych, y przyszłych. Pamięć
 ktorą przypomina obietnice Boskie, z kąd Wola
 bierze okazyją iakoby one otrzymać, przypomina
 obrząy y szkody z nich pochodzące, abyś się nimi
 brzydził, a podobnych się wystrzegal: stawia-
 przed oczy nędznych ktorzy wiecznie poginęli,
 przez co, podobnego nieszczęścia daie sposob u-
 chodzenia. Wolą, nad którą nic niema człowiek
 droższego, tak dobroć Boska przy swobodzie zo-
 stawiła, że iey na złe, y na dobre wolno zażywać:
 aże taż wola za rządami przedzey się udaię, nie
 uważając co z tąd idzie, więc BOG dał iey po-
 przedzającą światło Rozum, który pokazuje y o-
 świeca gdzieby się nakłonić miała. Oprócz tych
 dobrodzieystw, Opátzność Boska iakich przymio-
 tow ciała, y duszy nadaie, ustawicznie rzadzi o-
 boie: Ciało żywi aby wzrastało, moc brało;
 zmysłom zaś, aby sprawy chwalebne wykonywa-
 ty sposobu użycza, powietrze zdrowe czyni, iá-
 snością

snością czyści, ciepłem ogrzewa, przez światła Niebieskie urodzić z ziemi wywodzi, złych y dobrych oświecać każe. Ile zaś do Duszy należy, dla niey ciało konserwuje, od zasadzek nieprzyjaciela złego broni, choroby oddala, zdrowiem raczy, aby mogła swoje odprawować uczynki, BOGA chwalić, dzięki czynić, w dzień y w noc z BOGIEM się zabawić, ćwiczyć się w cnotach y Niebo sobie skárbić. Duszo moją, wyznay przed BOGIEM nád zamiar dobrodzieystwa, y przymioty zaraz przy stworzeniu odebrane, a iako dwoiakie są, zwierzchne y wewnętrzne, tak ciałem; y Duszą one zawdzięczay. Twoim jestem wszystko, ciało y Duszą moją w rękę twoich, Ciebie chwale y wielbię.

*NA NIEDZIELĘ II.
O Dobrodzieystwie Odkupienia.*

NA uznanie tego dobrodzieystwa, uważay od kogo iesteś odkupiony, y iakim sposobem; Uczynek albo sprawa z godności osoby poważana bywa, im godniejsza osoba, tym też większą ma powagę iey uczynek y sprawa. Ná dosyć czynie-

nie obrázoney Boskiej nieskończoney Osoby, nie mogła bydz Osobá godnieysza nád JEZUSA, który prawdziwym będąc BOGIEM y Człowiekiem, dla nas podał się ná wszelkie wżgárdy, zelżywości y śmierć náysromotnieysza. Co do sposobu odkupienia nášzego, ten opisuje Apostoł S. Unizył siebie samego, stáiąc się posłusznym aż do śmierci krzyżowey; to jest tak się unizył, że stáwszy się człowiekiem, nasze dolegliwości y boleści ná się przyjął. Wydał się dla nas ná pośmiewiska, podał się ná biczowanie, Głowę swoię skłonił do korony cierniowey, dopuścił się przybiiąć ná smotnym krzyżu: przez takie unizenie siebie samego aż do śmierci, Syn Boży czyniąc wolę Oycá swego, nagrodził nieposłuszeństwo, wyniosłości pychę człowieka: dosyć się stáło sprawiedliwości Boskiej zágrzechy nasze przez Mękę y śmierć Zbáwiciela nášzego, z godności Osoby y miłości takiego ponizenia iego. Dziwuy, się niezmierney CHRYSTUSOWEY, który się ná takie męki zelżywości, y śmierć okrutną podał, dla mizernego człowieka. Záluy, przepaszay, żeś go kiedy obrażał. Nie pámiętay Pánie ná zbrodnie moie, ani zemsty odbieray z grzechow moich. Tobiem same-

Philip

53.

Isaia.

25.

śamemu zgrzeszył. Większe jest miłosierdzie two-
ie, aniżeli nieprawość moia.

NA NIEDZIELĘ III.
*O Dobrodziejstwie Powołania do
Zakonu.*

Postaw się przed Majeństwem TROYCY Prze-
najswiętszey, y wżyskim Dworem Niebie-
skim, zápátruy się pilno ná ochotę, miłość, uczci-
wość Duchow Niebieskich, proś Pána Zastępow
ábyć udzielał podobnych dárow Duchow Nie-
bieskich, áby iáko oni godnie wielbią, chwałą
BOGA w Niebie, áżebyś y ty ich náśládując,
godnie Pána tego mógł wielbić ná ziemi. Uwa-
żay stán życia Zakonnego, o którym to mowi Ber-
nard Święty: Dobrze nam tu zostáwáć, álbowiem
w Zakonie człowiek żyie czyściciey, upada rzadzey,
powstáie prędzey, chodzi ostroźniey, uspráwiedli-
wia się łáczniey, umiera beśpieczniey, nagrodę od-
biera choyniey. Uznaway iák częste y wielkie w
Zakonie Świętym masz pomocy y przynuki do do-
brego, á iákie przeszkody do Nabożeństvá y dobre-
go máią ci, co ná świecie zostáli. Reflektuy się po cóś

przyszedł do Zakonu Świętego, na coś przysiągł
 BOGU, skrytości sercá przenikájącemu? pátrż
 ábyś był wdzięczen tego dobrodziejstwa, lę kay
 się áby cię ludzie światowi nie przeszli w Nabo-
 żeństwie, chronieniu się złego, y w postępku ży-
 ćia Chrześciańskiego. Upokorz się przykładem
 Syná márnítrawnego, á prosz odpuszczenia od Oy-
 cá Niebieskiego mowiąc serdecznie: Zgrzeszyłem
 Niebu y przed Tobą, OYCZE Miłosierdzia, nie
 godzieniem się zwąc Synem twoim, lecz między
 najemniki twe przyimi y mię łáskáwie, tym łáská-
 wiewy obmyi mię z wszelkiew niewdzięczności, ozię-
 błóści, y z wszelkich grzechow oczyść mię, ktoryś
 Krew y wodę z Boku twego wylał ná obmycie
 zbáwienie moie.



ROZMYSLANIE
 O GRZECHACH.
 NA PONIEDZIAŁEK I.
 O Szpetności grzechu śmiertelnego.

STaw sobie przed oczy trąd oczom nieprzyie-
 mny, álbo puchlinę, gdy ciáło kánceruie, y ná
 nię

nie ropę wylewa, y obmierzłego czyni czło-
 wieką; pros BOGA o łaskę, na poznanie iego
 szpetności. Uważay że duchowna szpetność musi
 przenosić inne stworzone zmazy, bo inne szpe-
 tności ktore są pod Słońcem nie są nągany
 godne, nie mają w sobie niepoczciwości, iako
 kałuże, błota, kloaki, gdyż sprawiedliwość prze-
 ciwko nim nie biie: znowu inne szpetności, tylko
 z wierzchu ciała sromocą, ktore wodą zmyć, albo
 ogniem wypalić możesz; ta zaś duchowna ma-
 kuła wkroś ducha przenika, y obraz TROYCY
 Świętey odmienia w larwy sprosne: y z tąd ohydą grze-
 chu wydacie się, że się zacnieyszym dąrom sprzeciwi-
 to iest łasce Boskiej, ktora Duszę niezmiernie zdo-
 bi, y cnotom Świętym; przeto też łaska nieprze-
 płacona, y inne dary z nią, nie mogąc zność spro-
 sności grzechowey, ustępuią y wołą ginąć. Biie
 na tę brzydkość Anzelm Święty mowiąc tak: Gdy
 bym szpetność grzechową z iedney strony, a z dru-
 giej piekło widział y iegoż karanie, a miałbym
 z oboygą iedno obierać, tedy wolałbym czyсты,
 y szpetnością grzechową niezmazany, do ognia
 wiecznego wskoczyć, aniżeli zmazę grzechu ma-
 iąc wniść do Niebá. Pánie dla ciebie y nád wszy-

stko, brzydę się grzechem, wolę umrzeć, á nizeli grzechem zmazać duszę. Zbłądziłem iáko owcá ktora zginęła, weyrzy Pánie ná mnie okiem miłosierdzia twego.

NA PONIEDZIAŁEK II.
O złości grzechu śmiertelnego.

O Procz szpetności w grzechu ciężkim, uważay strážną złość, á naprzod z tąd, że nikczemny człowiek przeciw zakazaniu Boskiemu pod utratą łáski y Niebá obowięzuiącemu, grzesząc rzuca się ná godność nieskończoną, BOGA lekce poważa y lży, swoiey podłości nie uważając; zá tym stawa obráža Boska, zá ktorą dosyć uczynić szczeré stworzenie Bogu niemoże, pogotowiu w tákiey obrážie złość się znayduie nád pomyslné złości.

Powtore uważay złość grzechu, że grzeszący człowiek odwraca się od BOGA Stworcy swego, á do stworzenia nawraca się, z affektem y miłością Ignąć doniego, á ktoráz złość y zelżywość bydz może większa? iáko od dáwcy wszystkiego, ktory jest dobrocią nieskończoną odstąpić?

Potrze-

Potrzebie szerzy się ta złość względem wiel-
 kiej niewdzięczności przeciwko BOGV, od ktore-
 go człowiek niewymowne mając dobrodzieystwa,
 takiego Dobrodziecia lzy, nienawidzi, nim gárdzi,
 ah iáká to złość! o którą kázdego grzeszacego Duch ^{Dent.}
 S. strofuie: BOGA który Cię wydał ná swiát opuści- ^{32.}
 łes y zapomniales Pána stworce swego. Obieray
 sobie ráczey zniszczenie, nizeli się iáká niewdzię-
 cznością zmazać. Panie oddalze odemnie wszelką
 złość, głupstwo, niewdzięczność, y to cbc się niepo-
 doba. Udziel dobroci abym Cię wzajemnie mi-
 łował, o Tobie myślił, twoię wolaę pełnił.

NA PONIEDZIAŁEK III

*O skutkach grzechu Smiertelneho nie-
 szczesnych.*

UWaż osobliwe Skutki ktore grzech ciężki zo-
 stáwuie po sobie, Grzech ciężki názywá się
 smiertelny, dla tego że przyprawuie o śmierć wie-
 czną, iáko Ezechiel 18 mowi: Duszá ktora zgrzeszy
 ta umrze. O śmierci duszy iákó ieltes gorzka nád go-
 rzkością. Umierać zawsze, á nigdy nieskonczyć, nigdy
 nieskonąć

nie скончаć, iakie to męczeństwo? Szukać będą, Smierci a nieznaydą iey grzech śmierteiny traci łaskę traci Bożą usprawiedliwiaiącą, odziera duszę z dobr y dárov Duchownych, zasługi dawne martwi y umarza, odbiera prawo do zasług y ucześnieństwa ofiar Świętych, Kościoła powszechnego podziału, y innych dobrych uczynkow. Znowu tenże grzech wnosi záwinienie, albo prawo dáie ná karanie lubo wieczne, ieżeli przez pokutę grzech ten nie będzie, zgładzony, lub doczesne, ieżeli przySAKRAMENCIE spowiedzi przemienione zostanie z wiecznego w doczesne. Zostawuie ieszcze po sobie piekło zá dziedzictwo. O nieszczesne skutki grzechu! o gdyby o nich nigdy niesłychać. Duszo moia choway te skutki w pamięci, patrz na nie, iak są nieszczesliwe y záwczasu zagubiay, brzydź lobie záwsze grzech káždy nád wszelkie sprośności, przepaszay BOGA, záłuy: BOZE bądź miłosćiw mnie grzesznemu uzdrow duszę moię, a zdrow będę.



ROZMYSLANIE
O mizeryách życia ludzkiego.

NA

NA WTOREK I.

O krotkości życia ludzkiego.

STaw sobie w myśli trzcinę w wodzie, którą by-
 le wiatr iaki zawionął, na różne nakłania się
 strony. Proś Pána BOGA o uznanie niebeśpie-
 cznego życia ludzkiego. Uważay tę mizeryą y nie-
 szczęśliwość ludzi na świecie żyjących, że sobie dłu-
 gie obiecuią życie, nie uważając iako prędko czas
 życia ich ubiega, leci y nieiako pŕynie, a z nim oraz y
 życie nasze. Rzetelnie o tym mamy w Xięgách Kro-
 lewf: 2. Reg. 14. Wszyscy umieramy, y iak wodá u-
 biegamy do zemie, która się więcey nie wraca. Y
 Job 8. mowi; Dni moje prędzey nád przechodnią
 przebiegły, uciekły, a dobrego nie oglądaly, prze-
 szły iako łodzie iábłká noszące po wodzie, y iako
 orzeł lecący do pokármu; Szczęśliwy kto w tym
 krotkim czasie tak żyje, iakby żył wiele lat, kto nie
 spuszczaiąc się ná dálsze látá, skárbi sobie Niebo y
 zbáwienie. Nie pokładay nádzieie w długim życiu,
 tak żyj, iakobyś teraz miał umierać. Przybądź
 Pánie ná pomoc kázdego czasu sŕudze twemu. Ná-
 ucz mię czynić wolą twoię BOZE moy.

NA WTOREK II.

O niepewności życia ludzkiego.

Uważay że nie tylko krotkie jest życie ludzkie, ale do tego jest nie pewne. Bądźcie gotowi, mowi **CHRYSTUS**: bo ktorey godziny nie rozumiecie Syn człowieczy przyidzie, na co Grzegorz Święty: **BOG** z opatrności swoiey utaił czas y godzinę śmierci, zebyśmy niewiedząc czasu śmierci, każdego czasu, każdej godziny umierać gotowi byli: Wiele nam na tey godzinie należy, bo godziná tá wszystkie inne godziny, y całą złą albo dobrą wieczność w sobie zámyka, kto się na tę godzinę przychodzącemu Pánu dobrze stáwi, szczęśliwie sprawę całej wieczności odpráwi, komu ostatnia godziná dobrze wybije, u tego záwsze ná wieki szczęśliwa godziná będzie. Pomniy ná ostatnią godzinę życia twego, á táć dopomozie do zbáwienia, kto co dzień uważa że jest śmiertelnym, mowi Święty Cypryan, nie dba o rzeczy doczesne, o przyszłych myśli, do wiecznych spieszy, kto záwsze pomni że ma umierać, táki ná przyście Pána swego gotowy jest każdej godziny. **O JEZU** przysposob mię do siebie, oto śmierć, oto
 żywot

żywot w ręce twoie oddaieć Pánie, tym według u-
podobánia twego dysponuy.

NA W T O R E K III.

*O próżney nádziei ludźi ná świecie
żyjących.*

UWażay iáko nie mász nic ná świecie coby ná-
dziecie dobrą czynić miáło. Mędrzec mowi:
Próżność nád próżnościami y wszystko iest pró-
żność: przypátrzyłem się wlszytkiemu co iest pod
słońcem, á widziałem wszystko bydz próżnością.
Świat ten sfluznie obłudnym iest názwany, ktory
zwierzchu piękny, wewnątrz pełen iest próżności
y fałszu. Cokolwiek iest ná nim rzeczy prze-
szłych, álbo terážnieyszych, álbo przyszłych, to
wszystko próżność. Co przeszło, tego iuż nie
doścignie, co ma bydz, to nic nie iest pewnego,
rzeczy też terážnieysze są przemijające: przeto pró-
żność iest ufáć światu, y wiego życzliwości ná-
dziecie pokładáć, próżność iest co sobie poważáć
ná świecie, gdyż wszystko skázytelność, próżność
iest zbytnie mieć stáranie oco, zgołá wszystko iest
próżność, krom miłowáć BOGA y iemu służyć:

Przejrzy się iásno w tym wszystkim, á wszystko za márgę y cień poczytay. BOGA státecnie zámiluy, žal się sam nád sobą, żeś się dał kiedy uwodzić iákiey prózney nádziei.



ROZMYSLANIE O SMIERCI.

NA SRZODĘ I.

O ciężkości przy śmierci z rozłączenia duszy od ciała.

STaw sobie iákobys miał konać, y ná Sąd się stáwić. Proś BOGA, ábys poznał ciężkość y uciśnienie konających, á ná śmierć się światobliwą nágotował. Uważay, iż umierać nic nie iest infzego, tylko się rozłączać z duszą y ciałem, to zaś rozłączenie oboygú niezmiernie ciężkie iest. Łázarz zá świádectwem Augustyná Świętego, od Dawcy żywotá będąc przywrocony ná świat, záwsze smutny zostawał, y twierdził o bolesciách przy rozłączeniu duszy z ciałem tak niezmiernych, iż gdyby się cały świat ná umierającego obálił, nie równą by mu zádał srogość męki. Są tego y
dowo-

dowody, bo ponieważ serce naprzód żyć poczyna, a na ostatku umierać, ze wszystkich tedy członków ciała boleści się na serce cisną, przeto wielki niedostatek na sobie trzymać musi, co daley to bardziej śiność, bladość y zołknienie na twarz pada, y na ciało sprosność, o boleści nád inne! o żałosne rozstanie! Okrutnieysze iednak z drugiey strony względem duszy ućiski, przy rozłączeniu nacierają, osobliwie gdy sobie pomysli duszą, iakie życie będzie miała bez ciała, gdzie się obroci, na co przydzie, o boleści! o lękania! o tęskności! Przyznay z Dawidem psal. 6. Dusza moia zturbowała się bardzo: a gdy iey stanie życie y obcowanie z ciałem na pamięci, za ktorego żądzami ieżeli się udawała, ah utrapienie zewsząd! strach niepomiarkowany przeymie ją, dochodząc, iaką zapłatę nieznośną odbierze. Záprawdę tam przydą na duszę dni gorzkości, gdzie obaczy co straciła, czego miała mogła nábydź żarliwością. Pamiętay na te przygody, ktore na cie przydą, żebyś się lepiey mógł przygotować y szczęśliwie skończyć.

NA SRZODE II.

M₃

O cie-

*O ciężkości y utrapieniu umierającego,
z utraty czasu.*

UWażaj, osobliwa okoliczność trapić będzie umierającego, strata czasu; który jest nad skarbem droższy, a już ustatie, ani się wroci, ten iezeli na próżności ubiegł, o jakim okrucieństwem będzie! o tym Augustyn Święty mowi: Wszystkie czas ginie, który na miłości B O G A nie bywa strawiony. Tu stanie na oczy bieg życia dziecinnego, młodego, y męzkiego, iezeli te lata w oziębłości y niedbálstwie upłynęły, a kto tę stratę wypowie? kto boleść y žal wyrazi? Wespazyan Cesarz żałował się przed swoimi, iezeli tego dnia nieuczynił dobrze, mówiąc: Przyjaciele, straciliśmy dzień: przy śmierci na większą życia część bez pożytku straconą, iako będzie nie ubolewać? o czasie niepowetowany, iakoby cię wrocić! o drogości, kto cię na ten czas opłaci? Nad to, tenże czas w zbytkách, krotosłách, w obmowách, roskoszách, w zbrodniách stracony przyjdzie na oczy; dopieroz tu cięższy bol serca. Myśl tobie, żeby umierający, albo ty, radbyś dzień sobie ieden do pokuty tak sposobny odkupił, iakie przed
tym

tym miałeś. Dufzo moiá kaić się możesz cudzym
niezczęściem; ábyć o zgubę nie przyszło, czasu
pilny, ustáwicznie BOGA wychwalay.

NA SRZODE III.

*O dyspozycyi y przygotowaniu się do
dobrej śmierci.*

Uważay, iáko pamiątka częsta o śmierci, iest
zbáwienną y skuteczną przyprawą do dobrej
śmierci. We wszystkich sprawách twoich, mowi
Duch S. *Ecccl* 7. Pamiętay ná ostateczne rzeczy, á
ná wieki nie zgrzeszysz. Ná co nadobnie Grzegorz
S. Doskonały żywot iest, śmierci rozmyślanie, kto-
re gdy sprawiedliwi chowaią, winy grzechow ucho-
dzą. Pamięć ustáwiczna o śmierci wzbudza w nas
żal zá grzechy przeszłe, y boiaźń oddalájącą nas
od grzechow przyszłych: Ludzie gdy widzą co się
z drugimi przy śmierci, y po śmierci dzieie, po-
prawę czynią, trudno bowiem nie myśleć o sobie,
kiedy widoma rzecz, iáko y nayzacnieyszy, po
śmierci sprofny, gdy oczy w głowę w pádną, z
nich robacy się snuią, gdy ropá ustami ná pierśi
spływa, záby ciało dziedzićzą, gdy wszystek trup
zábi.

zabijające z siebie wydaie fetory; á gdy ieszcze to widzenie do siebie obroćisz mowiąc, to ia teź táki będę. o śmierci iáko ná cie oczu nieobracác? śmierci stáwienie sobie ná oczy, skutek przynosi zbáwienny; o niey zapomnienie, pychę rodzi wedlug Psal. 72. Nie máią względu ná śmierć, przeto ich trzyma pyhá, pełni są niepráwości y niezbożności swojej. Pámiętaj zázawsze ná śmierć, á nie dokuczyc. Niechże Pánie żyie duszá moią życiem spráwiedliwych, á koniec życia mego, niech im będzie podobnym.

ROZMYSLANIE O SĄDZIE

NA CZWARTEK I.

O Sądzie osobnym przy śmierci.

PRzypomnij sobie wyrok Boski, że káżdemu trzeba się stáwić ná Sąd Boski. Proś o świętobliwą bojaźń Sądu Bożego, ktoraby cie w pokorze trzymála, y od grzechu bronía. Uważay, iák surowy ten Sąd będzie: Sam BOG przez Proroká w Psalmie 49. oznámuie. Rozumiesz że tobie podobny

dobny będę, y wyniosę ná oczy twoie coś uczyni? á iam milczał: Ná co Augustyn Święty tak mowi: Pátrzy y uwazay czas miłosierdzia. Co to iest: milczałem? to iest że cie BOG nie karał, ále ná ten czas karać będzie, y przed oczy myśli wszystkie, mowy wszystkie, sprawy wszystkie tobie wystawi. Tam tedy czego się niespodziewała dusza, przed sobą mieć będzie. Wyprowadzi BOG mowi Duch Święty: wszystko ná sąd, wyprowadzi one talentá rozne, y strátę ich, które człowiek miał obracać ná chwałę Boską y dobrze ich używać: tam się pokaże złe álbó dobre, zmysłow używanie. Tego sądu lękał się Job S. cap. 31. Coż czynić będę, kiedy powstanie BOG ná sąd, y gdy się dowiadywać będzie co mu odpowiem? O Pánie! przenikay serce moje boiáźnią, niech się lękam Sądow twoich. Jeżeli nieprawości uważać będziesz Pánie, á ktoż wytrzyma? O nayśláskáwszy JEZU! zmiśuy się nádemną poki iest czas zmiśowania, ábys mię nie porępił, gdy będzie y nastąpi czas sądenia.

NA CZWARTEK II.

N

O o-

O oskárżycielách ná Sądzie przy
śmierci.

UWażay, że wszystko stworzenie ktoregoś ná zle
zazywał, skárżyć ná cie będzie przy śmierci.
Obecny będzie zły duch przed sądem CHRYSTU-
SA Pána, y wyliczać będzie słowa wyznania ná-
szego, y wyrzuci ná oczy wszystkie sprawy, kto-
reśmy tylko czynili, ktorego dnia, ktorey godziny
zgrzeszyliśmy, y cośmy czynić powinni byli, y mo-
wić będzie: Nayspráwiedliwszy Sędzia, niech be-
dzie ten mnie przysądzony, ktory twoim niechciał
bydź przez łalkę, twoy jest przez stworzenie, moy
jest dla złości, twoy dla okupu, moy dla skufze-
nia, tobie był nieposłuszny, mnie posłuszeństwo
czynił, ktory z tobą nie chciał mieć Niebá, niech
zemną ma Piekło. Coz będziesz czynił grze-
szniku, gdy przeciw tobie y sumnienie własne mo-
wić, práwo następować będzie? Oskárżą cie ży-
wioły, Anioł stroz świadczyć będzie o twoich nie-
práwościach, Krzyż CHRYSTUSOW przeciwko
tobie stánie, CHRYSTUS Ránami swemi
instygować będzie, coz ná to odpowiesz? zá-
milkną usta twoie. Obiásniy oczy moje Pánie, á
będę

będę uważał cudowne sądy twoje. Zmiłuj się Pánie nádemną, według nieprzebránego miłóścierdzia twego, będę strzegł práwá twego zázawsz ná wieki.

NA CZWARTEK III.

O Sądzie ostatecznym powszechnym.

UWazay Syná Człowieczego w Májeście y mocy niezliczonych Anyołów ná sąd przycho-
dzącego, przed którym te wszystkie Woyská strá-
chem przeięte stáną. Zácznie Pan chwały sąd
powszechny, ná którym wszystkich Wybráných, y
niezbożnych tájemne zbrodnie, y inne naymniey-
sze grzechy iák w krzysztale mákuły pokażą się,
álbo iákó gdy śnieg zákryie kloáki y gnoie, á cie-
płe nástąpi Słońce, wszystko co było zákryto, ná-
iáwie będzie. Strászliwą Xięgę otworzą, mowi
Esiem Swięty : w ktorey zápisáne są spráwy ná-
sze, uczynki nasze y słowá; y cokolwiek czyniliśmy
w życiu naszym, nie tylko uczynki, ále y myśli
y postánowienia sercá naszego nápisáne będą. O
BOZE ! iákie tám wstydy, obelgi, gdy życie ná-
sze tak publikowác będą. Odkryie nád to sąd ten,

wiele przymiotow, dárow, dobrodzieystw iáwnych y táiemnych, ktoremi száfowác B O G kazał dobrze káždemu, odkrycie síly przyrodzone duszy : Pámięć , iáko obecność Boską przed sobą miewála. Wyiáwi tám BOG y rozумы, ktore dáne były ludziom, do doskonálszego rzeczy niebieskich poznáwánia. Wyiáwi wolá, ktora wsfyftkiego złego y dobrego iest początkiem y końcem, iáko przez życie swoje rządziła się. Ná ostátek w szczegulności otworzy BOG káżdego skrytości fercá : tám cnoty BOGA się tykájące, y inne do obyczáiw należące pokażą, one łáski poprzedzájące, pobudzájące, dopomagájące, záżywanie godne y niegodne Swiętych SAKRAMENTOW, Odpustow nádanych, y inne pomocy, y cokolwiek BOG dobrego komu uczynił, tám ná iáwie będzie wsfyftko. Zbierz tu życia twego sнопек, y pátrzczego w nim więcey, czy pszenice, czy kákolu znajdzie się. Masz czas kákol niedoskonáłości wymiátác, teraz áby pszenicá lámá, to iest wyborne cnoty y doskonáłości sáme kwitnefy, záwczásu mozesz wsfydu onego uchodzić, przeto miy tę sromotę teraz ná oczách, wzbudzay w sobie boiaźń sáddow Boskich. O Pánie pełny dobroći, przez wnc-

trżności miłosierdzia twoiego, day mi tak żyć, á-
bym ná sádzie twoim wstydú, á wstydú wiecznego
uszedeł.



ROZMYSLANIE
O PIEKLE.
NA PIĄTEK I.

STaw sobie ná myśli Piekło, iáko przepáść iá-
ką strázną, ábo iezioto ognište, płomień siár-
czyсты z siebie wydájące, gdzie wiele tysięcy lu-
dzi ustáwicznie gore; pros o poznánie mák Pic-
kielnych, ábys ich uszedł. Uważay że to miey-
sce jest zgromádeniem wszelkiego utrapienia y
nędzy, gdzie żadnego niemász rzádu, ále wieczny
strách mięszka; mieysce w którym ogień nieuhá-
mowany, robak nieśmiertelny, smrod niecznośny,
młoty zábijające, ciemności tykác się dájące, wstyd
grzechow. Wszystek drzę, lękam się wspominá-
jąc ná tę kráinę y wszystkie kości moje porużone
zostáią, mowi Bernard Swięty: Ná to mieysce,
skazáni, dwoiákie w powszechności cierpią zázwe

karanie : iedno trapi ducha y siły duszy, drugie
 mordue ciało y zmysły : karanie duszy należy ná
 bolesnym BOGA nieukończenie dobrego niewi-
 dzeniu ; drugie zaś karanie, spráwuie dręczenie o-
 gnia nieugászonego, y innych okrucieństw ná zmy-
 ślach potępionego. Nayłodszy JEZU ratuy mię,
 ábym nie był potępiony, ktory iestem krwawą pra-
 cą twoią odkupiony. JEZU, niechże mię nie trá-
 ci nieprawość moia, ktorego stworzyła wszechmo-
 cność twoia.

NA PIĄTEK II.

O mękách piekielnych względem duszy.

UWażay dwoiákie męki y karania, ktore cierpi
 duszá potępionego. Pierwsze karanie iest nie-
 widzenie BOGA, ktore názywa się karaniem strá-
 ty, przeto iż to przynosi utratę widzenia y rádowá-
 nia się z twarzy Boskiej, z osiągnięcia Niebá, y ie-
 go roskoszy, to karanie potępionym iest nayokru-
 tnieysze, bo ci po śmierci, poznawszy sposobność
 swoię którą mieli, ná otrzymanie wieczney szczę-
 śliwości którą stráćili, ták się smucić y gryść bę-
 dą bez utulenia, że wyrázić trudno. Święty Bru-
 no,

no, w osobie skazanych ná wieczne męki, mowi:
 Niech będą okrucieństwá przydane okrucieństwom,
 niech się srożą niepokánowáni oprawcy, niech się
 przyczynia okrutnych mąk y plag, byleśmy BO-
 GA nie pozbyli. Uznaway, iáko naywięcey o u-
 trátę BOGA chodzi. O! karanie utráty BOGA
 y chwały, kto Cię opowie? O! nieszczęśliwości
 tego, który ná nię przydzie. O BOZE! obroń-
 co złego, gdyby tego karania y ná moment nie
 cierpieć. Drugie karanie jest robak, álbo ustáwi-
 czne gryżenie sumnienia, to jest ná umyśle trapie-
 nie się, zutráty widzenia BOGA, y chwały wie-
 czney, iák y tá ciężka męká? Będzie ich trapiła,
 coraz wznowiona pámić obrázy Boskiej, mięzác
 ich będzie owá niepomocna pokutá, y uciski niepo-
 równánym smutkiem dokuczác będą. Są doświad-
 czenia, że niektorzy zgryźliwemi trapiąc się myślá-
 mi, stárością podeszłemi ráno widziáni byli, dru-
 dzy z myśli onych nagle umárli zostáli, inni śmierć
 sobie zádáli: áże okrutnieyszych nád piekielne my-
 śli nie będzie, iáka z tąd boleść potępionym? iá-
 kie okrucieństwo? iákie toczenie wnętrności. Prze-
 nikay to karanie, pátrz iáko rozumu, pámići y
 woli używác masz. O Pánie! ty sam rozum moy
 pro-

prostuy, pamięć ná dobre obracay, wolą rządź y kieruy.

NA PIĄTEK III.

O mękách piekielnych względem ciała y zmysłow iego.

UWażay męki ktore ogień przerażiłty w piekle zádawác będzie ciału y zmysłom iego. Ognia tego dzielności, mowi Augustyn Święty: żadna mowá, żadne słowá wytłómaczyć nie mogą, wszystkie ktorekolwiek świat ma męki przechodzi. Ten ogień iáko inne członki, oczy więcey dręczyć będzie, im więcey sobie uciechy obfiszey pozwaláły: Stáwiác się tu będą ná oczy, owe poczwáry czártowskie, y strážydła w postaci bestyi, kłami szárpiąc, w postaci gądzin, zab, niedźwiadkow, rzucác się będą ná potępionych, ich ciała szarpác y niemi się páść, o! iáki widok żáłosny. Ciężką boleść cierpieć będą uszy, gdy od trąk ięczeć, drzeć y zgrzytác zębami co żywo będzie, owe żáłosne wołania, Biádá nam, o uszy potępionych obiiác się ustáwicznie będą. Zmysł powonienia, iák znieście smrod z dymu y cielsk przepalonych

ných pochodzący, o którym Święty Bonawentura
 twierdzi: iż gdyby iednego potępionego trup ná
 świecie się znáydownał, całyby świat zaráził y zgi-
 nąłby musiał. Zmysł Smáku, głód ząwsze cier-
 pieć będzie y prágnienie; będącám trunki do na-
 poiu, ále pełne żołci smoczey, iádu iászczurczego,
 y źmij, ktorých gdy kosztowác będą potępieni,
 głowy ich od takich napoiow, ná sztukiby się popá-
 dały, gdyby ich ná wieczne nie trzymano męczeń-
 stwo. Zmysł dotknięcia, iáko najszkodliwszy y
 inne zmysły zá sobą ciągnący, cięższego dozna
 morderstwa, ták od ognia, który się po wszystkim
 rozlecie cieie, członki przeniknie y kości przeymie;
 iáko od czártow, ktorzy hakámi, widłámi, osęká-
 mi szczerze dotykác potępionych będą. To u-
 ważájąc, myśl co masz czynić, żebyś takich mąk
 uszedł, pátrz czego masz oczom, słuchowi, po-
 wonieniu, y dotykaniu pozwalác. Łátwo siebie
 strácić, ále wynisć z piekła y zdyć karania wieczne-
 go, dáremna myśl. Miłosierny B. O. Z. E., co po
 mnie wyciągasz ábym czynił, day ábym umiał.
 Niech mi obrzydńá wszystkie rzeczy przemiiájące,
 á niech mi będą przyjemne wszystkie rzeczy twoie,
 dla Ciebie, á ty sam nád wszystko.

ROZMYSLANIE
O NIEBIE y CHWALE
WIECZNEY.

NA SOBOTE I.

STaw sobie ná myśli Miásto nowe, nigdy niewi-
dáne, ktorego sam BOG Architektem. Budy-
nek Miásta tego wspaniały y drogi, Bramy
zszáfiru y szmarágu, wszystko Miásto od zlotá
czystego. Proś pokornie BOGA o oświecenie ro-
zumu, ná zachęcenie woli do przybytkow Świę-
tych. Uważay że Niebo y chwala Niebieska ná-
zwána jest domem, á domem ktory jest dla Sy-
now y obywatelow Boskich. Do tego domu Krol
Izráelski zmierzał áffektem swoim: Kiedyż przy-
dę przed oblicze twoie: Urádowałem się z tego
co mi powiedziano, do domu Bożego poydzie-
my. Przetrzásniy to podobieństwo z naboženstwem:
Domże to tám Boży, nie chátki álbo komorki, nie
mieszkania ná ziemi wystáwione, ále páłáce ná
gruncie wieczności, szerokie, moźne, według słow
prawdy Bogá Wcielonego. W domu Oycá mego mie-
szkania jest dosyć. Uważay w tym domu święte, mi-
te y

Je y zacne towarzystwo, wszelaki dostatek, bogactwa prawdziwe, pokoy y nieśmiertelność bezpieczna: nadewszystko widzenie, osiągnięcie y używanie B O G A. Duszo moia czego na świecie szukasz, czego pragniesz? Smakuy sobie Niebo wedlug Pisma: Szukaycie y patrzaycie iako skodki jest Pan, tęskni do niego. O Oyczyzno Święta, kiedyz powroce do Ciebie. O Ziemi obiecana, kiedyz cie odziedzicze. Panie ukochałem ozdobe domu twoiego y mieszkania chwały twoicy.

NA SOBOTE II.

*O Nagrodzie y dobrach Wybranych
w Chwale wieczney wzgledem*

Duszy.

UWazay, iako trzemá potencjami duszá BOGU słuzyła ná świecie, tak troiaką nagrode, troiakie dobra otrzyma w chwale wieczney.

Pierwsze. Rozum otrzyma iasne widzenie BOGA, tak iz widziec będzie, albo poznawac w istocie iedney trzy Osoby TROYCY Naychwalebnieyszy BOGA OYCA, BOGA SYNA, BOGA

GA DUCHA Świętego ; pospolite wszystkim Osobom Boskim doskonałości, iako Wszemocność, Nieskończoność, Dobroć, Sprawiedliwość, Miłosierdzie. Inne własności każdej Osobie z osobną służące, to jest własność OYCA, poznawać siebie, y inne Osoby, y stworzenie wszelkie, a przez to poznanie rodzić SYNA Przedwiecznego. Własność zaś SYNA Bożego, który jest drugą Osobą TROYCY Przenayświętszey; Bydź Mądrością Przedwieczną, bydź w BOGU OYCU, bydź w spolistotnym z BOGIEM OYCEM. Na ostattek własność DUCHA Świętego jest, iż się nazywa bydź miłością wzajemną BOGA OYCA y SYNA, y nie rodzi się z BOGA OYCA, y SYNA, ale przez wolę OYCA y SYNA pochodzi.

Wtore dobrą otrzyma Pamięć, bezpieczne trzymanie BOGA y wieczney szczęśliwości, gdy sobie przypominąć będzie, co z Wiary miała, y to przypominanie duszy będzie okazywać do radości y wesela wiecznego. Wola otrzyma trzecie dobrą. Wdzięczne BOGA y chwały iego zażywanie; tu się uspokoi wola, w nieskończoney się oney dobroci zanurzając, w ktorey się pomyslnie dobrą zamykając. To wszystko uważwszy duszo
moja

moią, co to B O G Wybránym nágotował, czyli się nie záchęćisz goráco do BOGA? czylić się ie-
 fzcze co ná świecie upodoba? ieżeli tak niegodnáś
 widzenia BOGA. Zásmákuy sobie widzenie BO-
 GA, z áwczásu utęskniay serdecznie do twarzy ie-
 go, wszystko sobie miay z á nic, poki tego dobrá
 nie otrzymasz. Pánie, tyś ieś nádzieią moią,
 cząstką moią, w ziemi żyjących. O B O Z E!
 niechże iuż od tąd duszá moią zostaie w niebie,
 á ciáło ná ziemi, nim się złączą w szczęśliwey wie-
 czności.

NA SOBOTE III.

*Jáka nagrodá y Błogostáwieństwo Wy-
 bránym w chwale wieczney wzglę-
 dem Ciáła y zmysłow iego.*

UWazay nád zámíar nagrodę y błogostáwień-
 stwo, ktore ciáło y zmysły iego w Niebie
 mieć będą. Ciáła ozdobione będą czworákami
 tálentami. 1. Jáśnością, káżdego bowiem jáśność
 okrywác będzie, ná wzor száty słoneczney, od kto-
 rey wszystko ciáło rozjáśnie, z káđ duszá nie-
 zmierną mieć będzie rádość. 2. Chyżością równá-
 jącą się Aniołom, w iednym bowiem mgnieniu o-

ká, będzie ná tym mieyscu gdzie zechce, iáko te-
 raz myśl człowieka, gdzie pomyśli, tám jest. 3.
 Subtelnością, która zawisła ná przenikaniu w lot,
 twárdych rzeczy, iáko igła przechodzi pápier, su-
 kno, oko przez powietrze proszku doyrzy, rozum
 trudności przenika, więcey ciało uwielbione doká-
 zywác może, twarde opoki, kruszcze, zelázá, nawet
 y same ugruntowane ná wieki Niebiosá przebywác
 potráfi, áni niebios áni siebie obráziwszy. 4. Nieská-
 żytelnością, to jest: że ciało uwielbione, nie będzie
 nie cierpieć mogło, y nie mu nie záfzkodzi, według
 Pisma: Nie daj Pánie Świętemu twoiemu widziéć
 skáżytelności. Zmysły ciáśa y te będą miáły obfitą
 swoię nagrodę, co wszystko Augustyn Sw. zamyka
 tymi słowámi: B O G w Niebie będzie wszystko
 błogosławieństwem, prawdą Rozumowi, wszystką
 pieknością Widzeniu, wszelką wdzięcznością Słu-
 chowi, wszelką roskoszą Powonieniu, wszel-
 ką słodkością Smákowi, wszelkim nasyceciem Prá-
 gnieniu. Widzisz, iáką obrádę ciáśom y zmysłom
 ich BOG gotuie, które duszy swoiey czynią posłu-
 szeństwo, oraz pomyśl sobie, że nigdy nie jest go-
 dne ciało tych dárow, które mu Bog nágotował ná
 żywot wieczny. O Boże! czegoby nie czynić dla tá-
 kich nagrod, teraz należy to ciało poniżác, nilzczyć
 áby to wzięło uwielbienie, Amen.

ROZMYSLANIA
Ná Świętá Uroczyſte
PANA JEZUSA,

Y

NAYSWIĘTSZEY PANNY
MARYJ MATKI

JEGO,

Y

niektore Świętá Zakonne,

według dni y Mieſięcow

PODZIELONE.

ROZMYSLENI



Sprawiedliwych ścieżka iako
światło iásnicie, postępuje y rośnie
aż do dnia doskonałego. *Prov. 4.*

Błogosławieni którzy pragną y
łakną sprawiedliwości, albowiem
będą nasyćeni. *Matth. 5.*



N A D Z I E N B O Z E G O
N A R O D Z E N I A .

P U N K T I .

STań przy złobie w stąyni Bethleemskiej, ogląday gdzie się to SYN BOZY narodził, iżali w Krolewskim Pálacu między złotogłowy, pátrrz że się narodził nie w roskoszy, ále w ubogiej stąyni, ná gośey y twárdey ziemi między bydłety. O dziwneż to Narodzenie mowi Bernard Święty : iż BOG będąc niezmierzoney chwały, stał się iáko robaczek wzgárdzony, Pan świata wszego, stał się sługą stworzenia swojego. Nie dosyc mu się widziało bydz naszym Pánem y łáskáwym Oycem, ále nád to z swey łáski chciał się nam stáć naszym brátem. Uważay y to że narodziwszy się ná ten świat Syn Boży, nie obrał sobie bogáctwá, áni roskoszy, lubo to miał w swey mocy, ále obrał łobie żywot bárdzo ubogi y wzgárdzony, ukázuiąc zaráz z młodości iż znaczny niedostátek ná tym świecie cierpieć miał, á przez to ludziom uznáć dáł, że nie przez bogáctwá, áni roskoszy, ále przez płácz, ubo-

P

stwo,

stwo, prześladowanie, gwałt, dostać się mamy do Niebieskiej chwały, gdyż on będąc Panem do swej chwały nie przyszedł, roskoszami, ale płaczem y ubóstwem. Dziękuy za to dobroci Boskiej, miłuy tak dobrego Páná, ofiaruy się ná usługę iego, postánow náśladować go w pokorze, ubóstwie y cierpliwości.

P U N K T II.

PRzysłuchay się Aniołom śpiewáiącym: Chwała BOGU ná wysokośći, y ná ziemi pokoy ludziom dobrej woli. Uważay, że iáko pokoy wnątrzny iest káżdemu człowiekowi potrzebny, ták bárdzo skápo ón miedzy ludźmi. Ty iezeli go sobie życzysz, to záchoway: Naprzod micy dobrą wolą, gdyż przy tey sárney, Aniołowie opowiedzieli pokoy przy Národzeniu Pániskim. Pokoy ludziom dobrej woli. Dobra zaś wola iest, która się z wolą naylepszą iáka iest Boska, zgadza; która tylko to chce, co Pan BOG; á tego nie chce co się Pánu BOGU nie podoba. Wyznay że do tego czasu, máłós záżył pokoiu, gdyżes nie miał dobrej woli, chćiałes czego Pan BOG nie chćiał, á nie chćiałes, czego Pan BOG chćiał, dla tegoś záżył



zżył sam z sobą woyny. Wyrzecz się całe two-
iey woli. Proś Páná JEZUSA o dobrą wolą, bez
ktorey pokoy bydz nie może.

NA DZIEŃ SWIĘTEGO SZCZEPANA.

PRzypomniey sobie żywot Świętego SZCZE-
PANA z Dzieciow Apostolskich, iż był pełen
łaski, y uważay, że żadna pełność, nie zaleci tak
Zakonnego człowieka, iako pełność DUCHA
Świętego, y łaski iego. Nie pełność urodzenia,
nie nauki, ani urzędow, nie sławy, nie miłości mię-
dzy ludźmi, nie wygod, y wczásow, gdyż tak-
we pełności, są w nich nągány pełne. Poráchuy
się z swoją pełnością łaski DUCHA Świętego:
czy nie więcej w tobie pychy y wysokiego o so-
bie rozumienia? czy nie więcej ambicyi, wczá-
sow, nizeli DVCHA Świętego y iego łaski? wstydź
się tego. Oświadczyć się, że woliłz ieden proszek
łaski Boskiey, aniżeli wszystkie zupełności nauk
świeckich, honorow, wygod, wczásow, &c. O-
fiáruy te wszystkie pełności, by dobrze były twoie,
ktore stworzenie mieć może Pánu BOG V, ná zá-

miąnę, za jednę kropelkę łaski Boskiej, wzbudź
w sobie tey łaski pragnienie.

NA DZIEŃ SWIĘTEGO JANA EWANGELISTY.

STaw się przy JANIE Świętym, ná pierśiach
JEZVSOWYCH spoczywającym. Uważay
osobliwą miłość Pána JEZVSOWĄ przeciwko
niemu, y taką znaczną, że się zdáło, iákoby iego
sámego więcej miłował. Zaden z ludzi bez re-
welacyi Boskiej wiedzieć nie może, czy miłości,
czy nienawiści godzien u BOGA, iáko Mędrzec
mowi: *Ecccl: 9. v. 1.* Miłości ku BOGV ten jest
przymiot, y przywiley, iż miłujący BOGA, wiel-
ką ufność máią, że w łasce Boskiej zostáią; tá-
kim bowiem BOG łaskę swoię dáie, takim wzá-
iemnie miłość swoię świadczy, ktorzy go kocháią;
zá świádestwem Boskich wyrokow *Prov. 8. 17.*
Vfność, nie pewnośc tácy máią o łasce Boskiej, iá-
ko sam naykocháńszy Vczeń JEZUSOW, tak nas
o tym informuie 1. *Ioann. 3. 21.* Naymilsi: ieżeli
nas serce, álbo sumnienie násze nie strofuie y nie-
obwinia, ufanie mamy ku BOGU, y ocokolwiek
byśmy

byśmy prośili, weźmiemy; bo przykazania iego chowamy, y to co się przed nim upodobało, czynimy. Y niżey G. 4. v. 17. W nim iest doskonała miłość Boska z nami, abyśmy ufność mieli. Miłość tedy Boska w JANIE Świętym sprawiła, iż wielką miał ufność o fałce Boskiej y miłości JEZUSOWEY ku sobie, ácz y z ustnego Páńskiego objáwienia o tym był upewniony, y to zá pewno całemu światu opowiadał, iż on był Uczniem którego kochał JEZUS. Mieli áffekt y inni Uczniowie u CHRYSYUSA, większey miłości Jan święty nád innych doznawał, iż między innymi gorętzym sercem CHRYSYUSA miłował. Wyświadczony áffekt iest skuteczną ponętą do zámilowania tego, który swoy áffekt oświadcza. Nie mogli BOG nam większey oświadczyć miłości, iáko kiedy dla nas stał się człowiakiem, y życie swoje położył za nas 1. Ioan: 3. 16. Ciągnie mágnies żelazo do siebie, nas miłość Boska ciągnie do BOGA. Chceszże tedy mieć całą ufność iż zostaiesz w fałce Boskiej, pilno się pytaj sumnienia swego, iezeli skutecznie kochasz JEZUSA: nie słow y tylko áni ięzykiem ále uczynkiem y prawdą miłuy JEZUSA według náuki tegoż Apo-

stoła *Ioã*: 5. v. 2. & 3. W tym jest miłość Boska, abyśmy przykazań jego strzegli. Oświadcz się, że byś miłował od wieków wiecznego Miłośnika twego *Jerem*: 31. v. 1. y pragniesz miłować na wieki.

NADZIEN ŚWIĘTYCH
MŁODZIANKÓW.

PRzypomnij sobie z Ewangelicy dzisiejszey u *Mateusza* S. w Rozdziale 2. iako Anioł Páński ukazał się we śnie *Jozefowi*, mówiąc: Wstań weźmij Dzieciątko, y Mátkę jego, a uciekaj do Egiptu, y bądź tam aż ci powiem, Uważ posłuszeństwo dziwne Świętego *Jozefa*, bierze rozkazanie we śnie, nie ná iáwie, od Anioła nie od samego **JEZUSA** ábo *Mátki* jego, w nocy, nie wdzień, ná ucieczkę z Dzieciątkiem **Pánem JEZUSEM** y z *Mátką* jego, w daleką krainę bałwochwálską, y *Zydom* nie przyiązną, ná pomieszkánie niewiedzieć iák długie, dla *Herodá* szukájącego Dzieciątká, áby ie záturcił: bez omieszkánia co mu kázano pesni, nie szemrze że tak nagle, ze w nocy, że dyskrecyi nie masz ná Dzieciątko, czemu do Egiptu nie gdzie bliżey, nie wáti wiary swoicy o *Bostwie* Dzieciątká; powinszuy takiego posłuszeństwá *Jozefowi* Świętemu. Závstydz się

się przed tym Pátronem z twego nieposłuszeństwa, w którym pełno dyskursow, szemrania. rozmyślu, przeciwności, niechęci, skargi, ciężkości, opóźnienia, nieczemnego y poniewolnego wykonania. Proś áby twoie posłuszeństwo ná potym było według wizerunku posłuszeństwa Świętego Jozefá.

NA NOWE LATO.

PUNKT I.

O Obrzezaniu Páńskim, y Imieniu
J E Z U S.

GDy się spełniło ósm dni, izby obrzezano Dzieciátko, nazwane jest Imie jego JEZUS. Staw się przy Pánu JEZUSIE do Kościoła przyniesionym : Vważay iákby to dziś zá nas swą Świętą Krew przelać raczył, y iákoby zádatek swej niewymowney miłości chciał nam dziś ukazać. Słyszałeś w dzień Narodzenia ciężkie uciśnienie, dziś zaś widzisz bolesne Syná Bożego obrzezanie. Wyrzy ná wielką pokorę Syná Bożego, á uznay iáko cię bárdzo miłował, iz on będąc Pánem prawnym, práwu dánemu ludziom w grzechách się rodzącym,
dobro-

dobrowolnie się poddał, bo skoro ośm dni od swe-
go Narodzenia miał, iakoby iaki grzesznik, obrze-
zać się dał, gdzie krew najsświętszą obficie wylał:
ieszcze będąc Dzieciątkiem, a iuż znaki Męki swey
ukazywał, iako potym okrutnie za nas cierpieć
miał. Uważay y to iż Syn Boży wzięł Imię JE-
ZUS, albo Zbawiciel przy krwie wylaniu, abyś
wiedział że zbawienie twoie Krwią CHRYSTV-
SOWĄ jest wysłużone, ani go pewniey dostąpisz,
tylko przez wiele utrapienia. O! moy JEZV day
y mnie, y wszystkim Wybránym ważyć zbawie-
nie dusz naszych, ktoreś Krwią twoją oszácował,
day odważnie ná zbawienie robić z łáską twoją,
day krew dla Imienia twego przelać y iák naywię-
cey ućierpieć.

PUNKT II.

Z Aczyniając ten Rok, uważay, iák te doczesne
látá prędko przemiiáią: Mieiące ich stáią się
tygodniámi, tygodnie dniami, dni godzinámi, á
godziny momentámi, ktore sáme tylko w nászey
zostáią dyspozycyi, ále w tákiey, że tylko trzy-
mamy ginące y życie násze przemiiáiące, ktory ie-
dnák rok tym nam ma byđć miłszy, im bárdziej
w tym

w tym żywocie utrapienia pełnym : y żadney grun-
 towniejszey nie możemy mieć poćiechy nád tę, że
 pewni jesteśmy, iż ten wiek ginie, áby mieysce
 świętey uczynił wieczności, nam w obfitującym
 miłosierdziu Boskim zgotowány y do kto-
 rey duszá nášzą świętymi ściąga się myślami z ná-
 dziecią dostąpienia tey szczęśliwey wieczności, gdyż
 nigdyby dusze zgodney do pomyslenia wieczności
 y ciągnienia do niey BOG nie stworzył, gdyby nie
 chciał udzielać sposobow do otrzymania teyże wie-
 czności. Więc áby ten rok, y inne ktore on za sobą
 poćiągnie były pożytecznie obracáne, ná osiągnię-
 nie wieczności, wyznay iákoć wiele czasu zgine-
 ło, ktoregoś o wieczności, o Pánu BOGV nie
 myślił. Záluy, postanow rozporządzania czasu z
 pilnością przestrzegać. Proś o skuteczną łáskę ná
 to, iáko ná rzecz wielce potrzebną do záchowania
 gorákości ducha. Vczyn intencyą wszystkim sprá-
 wom twoim.

S. Fr. 8.
 ciscus
 de salce
 Ep. 9.
 f. 92.

W DZIEN TRZECH KROLOW.

PRzyłącz się do Trzech Krolow, wchodzących
 do szopy Bethleemskiej. Vważay iáką wiárę
 ci Trzey

ci Trzey Krolowie mieli: Widzieli Dzieciątko w ubo-
 gich pieluszkách, y Mátkę ubogą, ná miyescu
 wzgárdzonym, bez wszystkiey krolewskiej ozdoby
 y máiestatowey wielmożności, á iednák ná kolá-
 ná padáiąc cześć, y chwałę oddáią iáko práwemu
BOGU. Pomyśl sobie iákie ákty nádziei, miło-
 ści, dziękczynienia, żalu zá grzechy, poddánstvá,
 modlitwy zá siebie, y innych czynili. Ty wiará
 óswiecony w rzeczách niebieskich, iáko czćisz JE-
ZVSA twoiego w Kościele, y ná práwicy Oycá
 Niebieskiego w Niebie; czy tyle áktow czynisz zá
 káżdym náwiedzeniem Nayswiétszego **SAKRA-**
MENTU; y przy káżdey Kommuniey. Pomniy
 ná to, żebyś Pánu **JEZVSOWI** po wszystkich
 ostarzách będącemu ukłon trzech Krolow y insze
 ich ákty ofiarował. Oddaś **JEZVSOWI** przy
 professyey twoiey podárunki złoto, kádźidło, mir-
 rę. Złoto, przez ślub ubostvá, wyrzekáiąc się
 nietylko dobr doczesnych, ále y wszelkíey wláсно-
 ści. Kádźidło, przez ślub czystości, ciáło swoje od-
 dáiąc Pánu **BOGV** ná wszystkie mortyfikácye y
 umartwienia. Mirrę, przez ślub Posłuszeństvá,
 wolą swoię poddáiąc pod wolą Przełożonych.
 Patrz y uważay iáko się isćisz w záchowániu tych
 ślubow,

ślubow, te coraz ponawiaj, y z całego serca BO-
GV się na służbę rezygnuy.

NA DZIEN IMIENIA JEZUS.

UWażaj, iako masz czcić y poważać sobie to
Imie JEZUS, o którym to Piotr Święty po-
wiada: Pod Niebē niemasz innego Imienia, w kto-
rymbyśmy mogli być zbawieni, nád to Imie Nay-
świętsze JEZUS. To Imie ma, osobliwą łaskę ná po-
wabienie woli ludzkicy, ná leczenie chorob, ná zwy-
cięzenie pokus, ná poćiechę duszy, y czártow pła-
szanie. Święty FRANCISZEK nigdy tego Imie-
nia nie wymowił, áni usłyszał bez dziwnego uwe-
selenia serca y twarzy. Bernard Święty Imie to
miodem w uściech, á weselem w sercu sobie smá-
kował, y tak ie zalecał, żebyśmy to Imie ząwsze w
sprawách naszych mieli w pamięci. Reflektuy się
ná myśli, słowá y uczynki twoie, ieżeli Imie JE-
ZUSOWE wyrażają to jest iaką się intencją dzie-
ią? czy się obracają ná zbawienie twoie? czy przez
nie JEZUSA to jest zbawienia szukasz? ieżeli się
stosują do życia, náuki, przykładu JEZUSOWE-
GO: ieżeli się w czym nie konformują JEZUSO-

WI, w Imieniu JEZUSOWYM, lekarstwa ná uleczenie y poprawę ich szukay. O! moy JEZU, bądźże mi JEZUSEM, niech doznawam skutecznie łaski Imienia twoiego, niech dla niego z większą chwałą twoią czynię: niech mi będzie w przeciwnościach pomocą, w pokusach obroną, ná czartá zbroią, niech w godzinę śmierci ostatnie słowo moje będzie JEZUS.

*NA DZIEŃ OCZYSZCZENIA
PANNY MARYI MATKI
BOZEY.*

UWaż Processyą, która się dnia dzisieyszego odprawuie do Kościoła Jerozolimskiego. Bogá Rodzicá z JOZEFEM S. niosą JEZUSA, áby go stáwili Pánu. Vczyn Pánu JEZVSOWI ássystencyą, oraz przypátrz się tey Processyi ceremoniõ iey. Ná tey Processyi nie wiele Osob, ále wszystkie godne, wylicza ie S. Bernard, y mowi: Dziś Páná Kościoła, w Kościół Páński Pánná y Mátká wprowadza, Jozef też stáwia Pánu nie swego ále iego SYNA, uznawa spráwiedliwy Symeon, Anná wychwala, od tych czterech dzisieysza processya odprawiona:
szczu-

szczupła y miała w tym Kościele processya, po wfszym świecie wielka y obszerna, bo znaczyła, że cztery części świata dziś uroczystemi wesołościami miały ją wspominać y obchodzić. Ná co się tá Processya odprawuie, pobożny Ericus twierdzi: że osobliwą Zbáwiciela nášego łaskę, y pokorę Nayczystszej MARYI nam záleca, lubo bowiē tak sam Pan, iáko naychwalebniejsza MATKA iego; prawom Zakonnym podlegáć nie powinni byli, dobrowolnie iednak takim prawom się poddáli, áby nas przykładem swoim do záchowánia przykazań Boskich y praw Zakonnych záchęcili. Przez to też Przeczytá Pánna do Kościoła wniść nie chciała, aż po oczyszczeniu, dáie się znáć; że do Kościoła wiecznego Błogosławieństwa, ktory w Niebie jest, żadną miarą nie wnidziemy, ieżeli w terażniejszym żywoćie przez pokutę y dobre uczynki oczyszczeni nie będziemy. Y to nie prózna ceremonia, że zá Páná JEZVSA, Synogárlice y gołábkí ofiaruá, bo iáko mowi Wielebny Bedá: że to ptástwo, zá śpiewánie ma ięczenie, nie dármo łzy pokornych znáczą, BOG te ptáżyny ná ofiarę sobie oddawáć kazał; áby nas náuczył, iáką ofiarą zágnicwany iego Máiestat blagáć mamy. Tak

przypátrzywszy się tey Processyi, ten micy z niey
pożytek, ássystuy Pánu JEZVSOWI w tey Pro-
cessyi do Kościoła Jerozolimskiego. Jeruzalem,
znaczy Niebo, do tego nie puszczay się bez JE-
ZVSA, MARYI, y JOZEFA: y pokutác potrze-
bna, więc okupuiąc grzechy swoje, nieś ná ofiarę
Pánu BOGV ily pokutne, prágnyj ták w poży-
ciu, iáko y przy dokończeniu życia twego, mieć
JEZVSA, MARYĄ y JOZEFA.

**N A D Z I E N Z W I A S T O -
W A N I A P A N N Y N A Y -
S W I Ę T S Z E Y .**

PIlno uważay poselstwo od BOGA, Archánioła
Gábryelá do MARYI Pánny: naycelnieyszy
punkt iego: Pocznieš y porodzisz Syná, y ná-
zwiesz Imie iego JEZVS. Zádziwiwszy się temu
MARYA, z wielką pokorą rzecze: Jáko się stánie,
gdy Mężá nie znam? odpowiada Anioł, DVCH
Święty zstąpi ná cię, á moc naywyższego zácmi
tobie: przeto y to co się z Ciebie národzi Święte,
będzie nazwane Synem Bożym, zdumiálá się ná
to MARYA, á widząc wolą Boską, y potrzebę zbá-
wienia

wienia ludzkiego zezwoliła y iak tylko te słowa wymowiła : Oto służebnica Pańska, niechay mi się stanie według słowa twego, w tym momencie SŁOWO STAŁO SIĘ CIAŁEM, y Panna stała się MATKĄ BOŻĄ. Pomyśl sobie, co zwabiło affekt Boski ku Pannie Najsświętszey, ta godność zeby była BOGA y Stworce swego Matką; żadney inney nie potkała, choć wysokim urodzeniem, wszelką fortuną słyneły. Święty Bernard rozumie, że to wszystko poszło z głębokiey Przenajsświętszey Panny pokory : ta cnota to zasłużyła, aby MARYA nad wszystkie kreatury błogosławieństwą była, aby Anioła do siebie miała posłem, aby Duchowi Świętemu poślubiona była, aby Boską została Matką. Umiy sobie poważać pokorę, którą BOG tak sobie poważa. Powinszuy tey tak wysokiey Macierzyństwa godności Najswiętszey PANNIE, o dalsze u BOGA miłosierdzie suplikuy, wyznając z Kościołem Bożym, że iey Syn Boży dla nas iest dany, y dla nas z niey iest narodziiony, aby iako iest Matką Zbawiciela naszego, była Matką y opiekunką zbawienia naszego.

NA WIELKI CZWARTEK.

Uczta

UCztá CHRYSTVSA Páná, ktorą Vczniom
 swoim przed śmiercią spráwił, y tę nam w Nay-
 świętzym SAKRAMENCIE zostáwił, zowie się
 Wieczera Páńską, dla tego iáko przyznáie Grze-
 gorz Nisseńki: iż iáko uczy, y bankiety wiecze-
 rzá się kończą y tą kontentuią: ták ucztá CHRYS-
 TVSOWA w Nayświętzym SAKRAMENCIE,
 Wieczera się zowie, że potym dobroći Chrystuso-
 wey tráktáměcie ták ukōtětowány człowiek zostáie,
 że gdyby należycie uważyl, iż pod osobámi chlebá
 Ciáło Chrystusowe pożywa, ten tráktáment prze-
 niosłby nád wszystkie inne tráktámentá ziemskie.
 Co pochodzi z wielkiej CHRYSTVSA miłosci ku
 człowiekowi, o ktorey Jan Święty mowi: Do koń-
 cá ich umiłowáł: ná co Chryzostom Święty: Prze-
 szedł wszystkich Rodzicow miłoscią: bo ieszcze
 tákiego Rodzicá nie było, ktoryby się z miłosci
 zá pokarm dáł synom swoim: CHRYSTVS ná
 tym tráktámencie to nám świadczy, sámym sobá
 nas karmi, ábyśmy nim duchownie żyli. Bądź-
 my wdzięcznemi tákicy miłosci JEZVSOWEY,
 y ná tę Wieczera Páńską należycie się gotuymy,
 żebyśmy godnie pożywáiac Ciáła y Krwie iego,
 tu z nim żyli, á potym po wszystkie wieki nim się
 karmili y cieszyli.

NA

NA WIELKI PIĄTEK

O Krzyżowaniu *CHRYSZUSA* Páná.

STaw sobie Páná nášego iuz ná gorę Kalwaryjską przyprowadzonego. Vważ złozenie szat Páná JEZVSA do ukrzyżowania, miánowicie szaty tkáney, ktora się nie zapinała, ále iá trzebá było przez Głowę Páná zciągnąć r to iezeli koronę wten czas z Głowy zdięto, rány się odnowiły, iezeli koroná ná głowie była, to y to nie mogło bydz bez szczegulney boleści, bo zá zázawázeniem sukienki, niektore ciernie z przedziuráwioney Głowy wrywáło się, drugie się teź przyłamywáło. Powiáda Święta Brygittá, że obnażony był Pán nasz, ták iáko kiedy z wnętrzości Mácierzyńskich wyszedł. Což rozumiesz człowiecze, iáki tám był wstyd Páná JEZVSOW, iákie zálromocenie! Porwáli w tym Páná káci. áby go do Krzyża przybiáli, pewnie go tám ná krzyż lekko nie kładli. Píše Święty Anzelm: że gdy pierwszą Rękę przybiiano, ták twárdo y ciáлно goźdz wszedł, iż krew z rány wyniść nie mogła, ále się rylko wzdęła, z czego przybywáło męki: przy

R

przy-

przybitaniu drugiey Ręki w ktorey pokurczyły się
 były żyły poprzerywane goździami w pierwszey
 Ręce, za tym káci powrozy powiązawszy u rąmion
 y Rąk, nielutościwie ciągnęli, że każda iunkturá
 musiała ustępować z przyrodzonego mieysca: nie
 mnieyszym okrucieństwem przybitano Nogi. Sły-
 szala Bogarodzicá Pánná kiedy młotem w goździe
 bito, y domyslała się, że to iuz Syná krzyżuią,
 młot uderzył, á boleść co raz przeniknęła Páni-
 eńskie Serce: dwádzieścia sześć rázy w ręce uderzo-
 no, á trzydzieści sześć w nogi, sześćdziesiąt dwa
 rázy umrzeć iey potrzebá było. Oby przynaj-
 mniey raz przez żywot pátrzájąc ná te goździe,
 wylaliśmy tak wiele łez, iák wiele kropel krwi
 one wytoczyły. Przydaią niektorzy, że przybite-
 go kilká krokow wlekli po skále z krzyżem obi-
 iaiącym się o nię, ázaż y to nie przydało boleści?
 potym do gory windowano Krzyż, rozdierały
 się dla ciężaru Rány, a to cięższa gdy iuz podnie-
 śli krzyż do gory, upuścili go z nim ná skałę,
 znowu windowawszy z impetem stánowili wdziurze
 w skále wykowaney, za tym zatrzęsły się nie raz
 wszystkie członki Pána JEZUSOWE, á bardziey
 w tedy kiedy poprawiali krzyżá. y obiiáli kliná-
 mi.

Läp-
 giu
 bō. 41.
 quem
 P. Tho
 ma
 Młó-
 dziano-
 nski
 Soc: 7.
 citat.
 conc. 2.
 Dom. 1
 quad: P.
 2. n. 13

mi. To pilno uważając, łatwo do áffektów politowania przyść możesz. Być nieznáiomym człowiek tak wiele cierpiał niewinnie, á gdyby jeszcze dla ciebie, szusnieby cię przywiódł do politowania, á nuż kiedy widzisz iż Głowá twojá y Pan dla ciebie niewdzięcznego szugi to cierpi, niech iuż serce twoie twarde zmiękczeie, niech się poruszy zalem wielkim. Porwij się do dziękczynienia zá tak niezmiernie Odkupienia dobrodziejstwo. Wzbudź się do gorącej miłości B O G A twego, obrzydź sobie grzechy, postanow skutecznie polepszenie, prosź o rátunek do tego.

NA DZIEŃ ZMARTWYCH- WSTANIA PANSKIEGO.

PUNKT I.

STaw się u Grobu CHRYSTUSOWEGO: Suważaj, iáko Pan Zbáwiciel nasz podług ciała w grobie leżąc, á podług Dusze w Otchłani Oycow Świętych nawiedzł, y w ciemnościách zosłájącym, Ray iáśny uczynił, uczestnikami ich czyniąc iáśnego widzenia Bóstwá y Duszy twoiey, zátrzymywając ich ieszcze ná tym miejscu áby tam

S. Bonav. 1.
3. m. 3.
Sent.
dist. 22
q. 6.

czekali oſtátney poćiechy weſcia do Niebá oraz z nim w Niebo wſtępującym. Zátym Przenayſwiętsza Duſzá iego do Ciála ſię wroćiła, z którym ſię złączywſzy, Boſką mocą chwalebnie, z wielką ſwiátłością zmarwychpowſtał: iákie ztąd mieli weſele y rádość wierni Apoſtołowie, Uczniowie y Uczennice iego, kto opowie! **BOZE** moy y mnie teſz uwefel, ábym uczuł moc zmartwychwſtálego Zbáwiciela mego, y z takiego ſię ſzczęſcia iego, y moiego prawdziwie ućieszył. Zupelna to rádość, zupelne weſele, że mamy y zbáwienie náſze cáte, y Zbáwiciela náſzego cátego, y żywego, práwieſmy doſkonále uwefeleni. Zyié Pan y kroluie, nie w *Ægypcie* iáko Jozef, ále po wſzytkim ſwiećie y Niebie, gdzie nam do ſiebie przyiſć każe, gdzie nas iáko Jozef Brácią ſwoię przyzwie na wieczne dobre mienie. Chwal duſzo moiá **BOGA** twego, dziekuy Zbáwicielowi twemu, że cię umarłą do żywotá przywroćił. Powſtálaſ z ſmierći grzechow twoich, niechże iuſz więcey ſmierć grzechow twoich nád tobą nie pánuie. Zyi nie ſwiátu nie czártu, nie ciálu, y namiętnoſćiom iego, ále żyi **BOGU**. Zmartwychwſtály **PANIE**, day nam powſtác, day nam ták żyć, żebyſmy więcey ſmiertelnie nie umieráli.

PVNKT

PUNKT II.

DLa otrzymania zupełnego wesela duchownego z Zmartwychwstania Pańskiego, pilno uważ, jeżeliś zmartwychwstał z CHRYSTVSEM? Zmartwychwstanie CHRYSTVSA, dwoiakię nam znaczy zmartwychwstanie, to jest według ciała, iż na sąd Pański mamy powstać w tymże ciele, aby tak duszą, iako y ciało za dobre albo złe sprawy zapłatę odebrało, gdyż oboie tu na to robią: o tym zmartwychwstaniu upewnia nas Piotr S. Z wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas na żywą nadzieję przez Zmartwychwstanie JEZUSA CHRYSTVSA od umarłych i. *Petr. i.* znaczy y zmartwychwstanie duchowne to jest powstanie z grzechow, o którym Apostoł mowi: Umarł za grzechy nasze, zmartwychwstał na usprawiedliwienie nasze, abyśmy w nowości żywota chodzili. *Rom. 4.* Bóże daj nam zmartwychwstanie na duszy, niz przyjdzie na ciele; z duszy winą na ciało się wylała, duszą pierwey umarła, ożywiona byź ma, iey pierwsze potrzebniejsze zmartwychwstanie, które dziś zacząć y otrzymać możemy. Daję nam sposób do tego Apollol Święty: Jeżeliście zmartwych-

wstali z CHRYSTVSEM, szukaycieśz gornych
dobr, á nie tych co ná ziemi. *ad Coloss. 3.* Pewny
to znák zmartwychwstania ná duszy nie dbać o rze-
czy ziemskie, á o Niebieskie się stárác, porzucić
grzechy śmiercią Páńską odkupione, nie grzechow-
wi, áni chucióm naszym, áni ciału, áni światu, áni
czártu, y pokusom iego żyć, ále samemu temu,
ktory nas odkupił CHRYSTVSOWI. Spytay się
siebie samego, ieżeli w nowości żywota chodzisz?
reflektuy się gdzie przed tym myśl twoią bywała?
czy teraz przeniosła się zá CHRYSTVSEM? zle
nałogi czy się odmieniły? z tąd doydziesz, ieżeliś
zmartwychwstał z CHRYSTVSEM: Pánie, day
nam wszystkie póciechy nasze, odłozyc áż ná czas
szczęśliwey wieczności. **M A T K O** uweselona,
Zmartwychwstaniem SYNA twoiego, uprosz nam
powstanie z wszystkich niedoskonáłości naszych.
Swięci Boży, ktorzyście z Páně naszym zmartwych-
wstali, uproszcie nám łaskę do takiego powstania.

**NA PONIEDZIAŁEK WIEL-
KONOCNY.**

DWáy z Uczniow Páná JEZUSOWYCH tegoż
dnia

dnia (to jest Zmartwychwstania Pańskiego) Szli do Miasteczka Emmáus, do których się przyłączył Pan JEZUS, ále oczy ich były zadržymáne, áby go nie poználi mowi dzisieysza Ewángelia. Vważay iák wielkie poćiechy y zbáwiennych rzeczy, spráwić raczył Zbáwiciel nasz w sercách tych Vczniow, przytomnością y skódką rozmową swoją. Naprzód drogę im miłą y wdzięczną uczynił, ták że się od niego oderwác nie chcieli, ácz go ielcze byli nie poználi, bo gdy od nich odeysć chóiał, naglili mowiąc: Zostań z námi boć się ma ku wieczorowi; á nie dziw, bo mieszkáć z JEZUSEM, nie nád to skódszego. Oczym Thomas à Cempis: Mieszkáć z JEZVSEM, iest to Ray roskoźny, zostáiąc bez JEZUSA, iest to žal serdeczny: ztąd duszá naboźna znalazzy Oblubieńcá swego, mowi w Pieniách Sálomonowych: Vięłám się go, trzymáć się go będę, y więcey go nie opuszczę. O iáko szczęśliwy y błogosłáwiony będziesz, gdy raz znalazzy JEZUSA w czystym sumnieniu, iuż się go nie puścisz; iákie tám poćiechy, iákie weselú duszy twoiey wyczerpniesz? Strzeż się grzechu, bo ten sam JEZVSA poźbywa. Drugi poźytek obacz, z przytomności JEZVSOWEY w tych Vczniách,

czniach, że ich wiare osłabioną o swoim Zmartwychwstaniu wsparł, umocnił y náprawił strofując ich y mówiąc: O głupi y twardego serca, ku wierzeniu temu wszystkiemu co powiedzieli Prorocy. I zaż nie było potrzebá, żeby to był cierpiał CHRYSSTVS, y tak wszedł do chwały swoiey? Nie myl się y ty ná tym, słuchay co sámá Prawdá mowi: Krolestwo Boże gwałt ćierpi, á ci tylko co sobie gwałt czynią, do niego wnidą. Powstań z lenistwá, á mężnie prácu y z CHRYSSTVSEM y Świętymi, á tak do Niebá wnidziesz; nie próżnującym bowiem, ále práciującym zapláta się dáć.

NA W T O R E K W I E L K O - N O C N Y.

STánał Pan JEZVS w pośrodku Vczniow swoich, y rzekł im: Pokoy wam, iam iest, nieboycie się, Oglądaycie Ręce moje y Nogi. Vważay, kiedy CHRYSSTVS Pan przy pozdrowieniu, miłym pokoiem Vczniow swoich, przypátrować się im każe Ránom swoim, dáć znáć, iż w tych naydroższych Ránách, naydoskonálszy pokoy y obroná kázdey práwowieerney duszy. Tu sprácowánym miły odpoczynek, tu pokufami zámieszánym chwa-

chwalebne zwycięstwo, y miłe uspokojenie, tu desperującym oświecenie y ufność do miłosierdzia Boskiego, tu sprawiedliwemu zmocnienie, y utwierdzenie, grzesznemu odpuszczenie y usprawiedliwienie, zgoła w tych Nayświęt: Ránách, wszystkim wszystko. Te to rány Przenayświętsze są świadectwé iego ku nam zbyteczney miłości. Miłość ie zādátá, miłość otworzyła, miłość zátzymała. Do tych káždego wzywa: Podźcie do mnie wszyscy, á znajdziecie odpocznienie duszom wászym. Przeto y ty duszo moiá, w tych JEZUSOWYCH Ránách, iáko pracowita pszczołká w domku swoim zkłáday z różlicznego czystych áffektow, y cnot świętych kwiecia wyborny sok, rob usilnie y pracuy, pokié láto láski Bożey służy, ábyś przezłodkim pracy twoiey miodem, po śmierci ná szczęśliwą wieczność mogła się posiłác.

NA DZIEN W NIEBOWSTĄPIENIA PANSKIEGO.

PUNKT I.

Uważ dla czego Zbáwiciel nasz wstąpił do niebá,
gdzie żyje y kroluie, że chce ábyśmy y my
S swego

swego czasu żyli z nim y krolowali. O iaki try-
 umf Niebu, y iaka ná ziemi poćiechá! Niechayze
 tám będą sercá nášze, kędy skarb ich zostaie; y
 niechay w Niebie żyjemy, ponieważ Zywoť nášz
 w Niebie się znáyduie. CHRYSTVS kiedy zmar-
 twychwstał, pospołu nas wskrześli mowi Apostoł:
 y kiedy w Niebo wstąpił, z sobą nas w Niebie po-
 sádził, wskrześli nas przez odpuszenie grzechow, y
 wybáwienie od śmierci duszney, posádził w niebie
 przez áffekty, myśli y konwersacyą z BOGIEM
ad Ephes: 2. Nie opuszczaymyż CHRYSTVSA,
 z nim do Niebá wstępuymy, lubo ieszcze nie ciá-
 łem, tedy myślą y áffektem; niech nas nie odrywá-
 ią od konwersacyi Niebieskiey światowe dys trá-
 kcye, iáko tych ktorzyśmy się ná službę BOGV od-
 dáli: ieżeli komu, tedy Zakonnikom ktorzyśmy
 się od światá oddalili, o Niebie o zbáwieniu myśleć
 potrzebá, y o to się stáráć wszelkim sposobem,
 zebyśmy żądzami, áffektámi tám szli, gdzie nas Zbá-
 wiciel nášz prowadzi. Záhęćciąc nas w tę dro-
 gę do Niebá dziś pokazaną od Pána JEZVSA w
 Niebo wstępuiącego, Augustyn Święty nápomina
 oraz, ábyśmy o wolne od wszelkiego grzechu stá-
 ráli się sumnienie, bo zá CHRYSTVSEM náucz-
 cíelem

ćielem pokóry niewstąpi pychá, áni zá Authorem dobroći złość, áni niezgodá zá sprzyiającym pokoiowi. Tám teraz sercá nasze, áffekty nasze przesyłamy, żebyśmy po tym pożyću, támże wiecznie z BOGIEM żyli.

PUNKT II.

Uważay, że z Oliwney gory do chwały Niebieskiej wstępuie SYN BOZY, żeby z támtąd poczęła się chwala, gdzie łromotnie był poimány. Pátrzá ucz się, że pokorá sámá y ponizenie ná tym świecie, w oney chwale wieczney zástuguie, podwyższenie, y im dla CHRYSTUSA głębiey tu będziesz ponizony, tym wyżej w chwale po śmierći w Niebie usiędziesz. Upátruy ná tey gorze Oliwney wyrażone stopy álbo ślády Nog JEZUSOWYCH, ktore po dziś dzień nabożni tám ogládaia y ná ich uczczenie przychodzą; wzbudź w sobie prágnienie do ucałowánia tych stop Páná twego, áże w ziemi Świętey bydz nie mozeż, tedy ile rázy przed Najswiętzym SAKRAMENTEM ziemię całuiiesz, myśl, że im cześć oddáiesz. Uważay do tego ná co CHRYSTVS wstępuie w Niebo z rozciągnionemi ná krzyż rękómá: pátrzá iáko

drogi y miły krzyż Pánu, że bez niego do chwały nie wstępuie. Chćiey y umiey go poważać, trudy, prace tego żywota doczesnego ochotnie ponosząc, żebyś łobie Niebo krzyżem záfłuzył. Weseł się z tego tryumfu Zbáwiciela twego, winszuy chwały y błogofławieństwa po onym ponizeniu, prágniey zá nim iść drogą cnot świętych pokory, cierpliwości, ubořtwa, utrapienia.

NA NIEDZIELE ŚWIĄ-
TECZNĄ.

PUNKT I.

O dárách y Łáskách DUCHA Świętego

Uważay wesele w którym zostawáli Apóstowie przy zřępowaniu widonym ná się DUCHA Świętego, y sercá ich wielorákimi Łáskami y dárámi nápełniaiącego. Uważ, co to iest dar y łáská DUCHA Świętego. Jest to dar Seráficki, serce y umyřł ludzki miłością BOGA zápaláiący, ludzie Aniołom rowne czyniący. Uważ które to są dary Duchá Świętego y wiele ich iest, á onych nabydź pragniy. Liczy ich Kořciól S. siedm:
Ma-

Mądrość, Rozum, Rada, Umiejętność, Męstwo,
 Pobożność, Boiaźń Boska. Moy Boże iak nam po-
 trzebne do zbawienia te łaski y dary Duchá Święte-
 go. Gdybyśmy mogli dobrze przyjmować y záży-
 wac daru Swiętobliwego Rozumu ku iásnieysze-
 mu poięciu tájemnic Swiętey. Wiary naszey, tá
 bowiem władza Rozumu, przedziwnym sposobem
 prowadzi wolą do służby tego, ktorego rozum u-
 znawa tak dziwnie y cále dobrym, iż rozumiewa
 że niemasz żadney rzeczy, ktoraby była dobrą w
 porównaniu z tą dobrocią. Do tego, żebyśmy
 mogli to rozeznawac cobyśmy mieli czynić, y do
 skutku przywodzić dla zbawienia naszego, potrze-
 ba nam w tey mierze Rady, y innych dárow Duchá
 Swiętego. Niechże DUCH Przenayświewszy kto-
 ry nam tych łask y dárow udziela, będzie záwsze
 poćiechą naszą. Temu supplikuyemy, áby záwsze
 naszą raczył bydz Mądrością, naszym rozumem,
 naszą radą, y naszą mocą, naszą umiętnością, y
 naszą pobożnością, y żeby nas dárem boiaźni Oy-
 cá Przedwiecznego nápełnić raczył. Duszo mo-
 ja y umyśle moy, iemu Boską cześć ná wieki od-
 daway.

PUNKT II.

UWaż. co nas czyni godnemi ná przyście Duchá Świętego; Naprzód serce od grzechow przez práwą pokutę oczyszczone, bo serce grzechem zmá-
 záne, nie jest godne Duchá Świętego, o czym Pi-
 smo: Duch Święty nie mieszka w sercu grzechowi
 podległym. Druga rzecz, Modlitwá nabożná,
 sprowadza w nas Duchá Świętego, bo tá wszystko
 od BOGA w nas prowadzi y z Bogiē nas iednoczy.
 Pokorá teź miē wielce mieszkánie czyni Duchowi
 Świętemu, bo tá mátká y fundáment wszystkich
 cnot, przetoż naywięcéy uczyć iey nam się kaže
 z przykłádu swego Syn Boży, mówiąc: Uczcie się
 odemnie žem jest ćichy y pokornego sercá. A
 Mędrzec mowi: Wielka jest moc Boska, á sám
 pokorni onę uczćić umięą, y sam BOG pyta:
 Nád kim spocznie Duch moy? tylko nád pokor-
 nym. Bogárodzicá Pánná mowi o sobie, iż wcy-
 rzał Pan ná pokorę słuzebnicy swoięy. Odchodząc
 Zbáwiciel náš z ziemi do Niebá, przykazał U-
 czniom swoim áby z Jeruzalem nie odchodzili, ále
 žeby tám czekáli w spoleczności mieszkájąc przy-
 ścia Duchá Świętego *Actor.* 1. czemu to Zbáwiciel
 náš

nász wszystkim Uczniom wespól kazał czekać przy-
 ścia Duchá Świętego? Społeczny pospolity ży-
 wot wielce iest BOGV przyjemny, wiele sobie
 łask y dárów skárbi, kto w zgrómádeniu iákim
 pospolity záchowuie żywot, taki należyćie dyspo-
 nuie się ná przyszćie y przyćie Duchá Świętego.
 Najlepsza Zakon a doskonáłość, wszystko w po-
 spolitości záchowác, mowi Bernard Święty: O te
 się cnoty stáray, á zgotuiesz w sercu twoim mieszka-
 nie DUCHOWI Świętemu.

NA PONIEDZIAŁEK ŚWIĄ-
 TECZNY.

TAK BOG umiłował świat, że Syná swego Je-
 dnorodzonego wydał. Vważ kto, kogo, y
 dla kogo dał? Obaczysz, że Oćiec Niebieski dał
 Syná swojego Jednorodzonego sobie rownego, á
 dał go ná świat dla zbáwienia twego. O! cudo-
 wna miłości! dał go nie ná chwałę, ále ná poni-
 żenie, nie ná Krolestwo, ále ná wzgárdę, nie ná
 sławę, ále ná háńbę; áby nas tak wiecznie wsta-
 wił, uwielbił zá iego wzgárdy, dał go nie ná roskosz,
 ále ná boleści, áby násze choroby tak uleczył, dał
 nie ná Páństwo, ále ná usługowanie, nie ná pokoy,
 ále ná

ále ná niežnośne prace, prześládowánia, á co wię-
 ksza, ná śmierć hániebną, áby zábity sromotnie
 umárł, y nas do żywotá wiecznego przyprowadził.
 O! BOZE moy, czymżeć wždy taką miłość ná-
 grodzę? Naylepiey bym według síły nágradził,
 gdybym Cię cále zá to miłować mógł, á żywą y
 gorącą wiarą tobie w pokorze służył. Ale iá-
 ko Cię miłować mam iezeli mi Duchá miłości nie
 pošlesz? ktoryby mię odmienił, y z oziębłego
 gorącym uczynił. Posliy mi Ogień, ktoryś Apo-
 stótom poštał, ábym gorzał w miłości ku tobie, y
 omdlewał w chući prágnienia czći twoiey. Niech
 mi Pánie obrzydłą przeszłe ciemności y grzechy
 z ktorychś mię wywieść raczył.

NA WTOREK ŚWIĄTECZNY.

UWaż miłość JEZUSA twoiego przeciwko so-
 bie, ktory z tym ci się oświadcza, iż dla tego
 przyszedł ná świat, áby ludzie żywot mieli, y ob-
 fićiey mieli; to jest iáko tłumaczy *Olimpiodorus*:
 áby uwolnieni od grzechow, tym obfićiey záży-
 wali łask y dobrodzieystw Boskich, ábo ráczy
 mieli pomnożenie w zbáwiennym życiu, zá ucze-
 stni-

stnictwem łask y darów Duchá Świętego, który
 według Świętego Bázylego, prawdziwy żywot lu-
 dziom dáie. Pomyśl sobie y spytay się, ieżeliś się
 stał uczestnikiem łask y darów Duchá Świętego.
 Grzegorz Święty mowi: że DVCH Święty-
 przychodzi do serc niektorych, tám, iednak
 nie przemiszkiwa, á to dla tego, że tácy lubo
 pokutuią, zá grzechy żáluia, onych się spo-
 wiádaią, ále gdy pokuśa przyidzie, znowu do
 tychże wracaią się grzechow, iakoby nigdy zá nie
 nie żálowáli. Patrż iakás intencyą y przedsięwzię-
 ćiem obiecał poprawę życia twego, y czy iestes-
 státeczny w przedsięwzięćiu twoim. Wielcy grze-
 sznicy prawdziwie pokutuiący, ieżeli trwaią w do-
 brym, náwiedzenie od Duchá Świętego máia, y
 iego mieszkania godnemi się staią, y zá łaską y
 darami iego w duchownym żywocie coraz obficiey
 się pomnażaią. Porwiy się do poprawy y poku-
 ty, odday státeczne serce pokutą oczyszczone, ná
 przybytek Duchowi Świętemu, pros o potwierdze-
 nie y persewerancyą w dobrym, w łasce Boskiej,
 aż do końca żywota słuź BOGU wiernie, tak o-
 trzymasz żywot wieczny.

T

NA

NA DZIEŃ TROYCY
PRZENAYŚWIĘTSZEY.

DO uważania tak wysokiej, a żadnym rozumem niepojętej Taimnicy Boskiej, o Przenaychwalebniejszej TROYCY iak w naygłębszą przybierz się pokorę. Będę mowić do Pana BOGA mego proch y popioł, abyś niezmiernego morza Pana BOGA nieogarnionego, iakie kropelki łaski y pociechy duchowney wyczerpnąć mogli. Uważay tedy coć Wiara do wierzenia podać. Naypierwszy y naygruntowniejszy Wiary Artykuł jest, wierzyć że niemasz tylko ciale iedyne y prawdziwy BOG. Drugi przedniejszy Artykuł jest, że tenże sam prawdziwy BOG jest OCIEC, SYN y DVCH Święty, z ktorych Ociec jest pierwszą Osobą TROYCY Przenayświętszey, SYN drugą, a trzecią DVCH Święty, tym iednak sposobem, że te trzy Osoby nie są wielą Bogow, ale tylko iednym prawdziwym BOGIEM; lub iedna Osoba nie jest drugą, albowiem Ociec nie jest Synem, ani Syn jest Duchem Świętym, a lubo ieszcze Ociec nie jest inszym Bogiem, tylko tymże co Syn y Duch Święty, jest iednak inszą Osobą, iako też y Duch

y Duch Święty nie jest inszym Bogiem od Oycá y Syná, tylko inszą Osobą. Trudność zawisła na tym, co się może cokolwiek zrozumieć z tego przykładu. Ty nie masz tylko jedną duszę, a iednąk tá duszá ma rozum, pámięć y wolą. Rozum twoy nie jest pámięcią, bo wiele się znáyduie rzeczy ktore ty rozumiesz, a iednąk o nich przez niciáki czas nie pámiętasz. Rozum twoy y pámięć twoiá, nie są wolą twoiá, bo wiele jest rzeczy ktore rozumiesz y pámiętasz, a przecię ich nie prágiesz, iákie są grzechy, ktoremi się brzydzisz. Duszá tedy twoiá jest cále sámá iedná, własności iey są trzy: rozum, pámięć, wola. Tymże sposobem nie jest, tylko ieden B O G we trzech Osobách, z ktorych trzech iedná nie jest druga, y wszystkie trzy nie są tylko iednym BOGIEM, bo wszystkie te trzy Osoby oraz iedno tylko Bóstwo máią, y w Bóstwie liczby nie mász dwoiákiey, álbo troiákiey, bo się Bóstwo nie dzieli, ále tylko w sámych Osobách z strony pochodzenia iedney od drugiey, tám liczbá jest trzech, Oycá, Syná, y Duchá Świętego. Prawdá iż trudne rozumienie, y wielka táiemnicá, iż w iednym pojedynkowym nierozdzielnym Bóstwie, są trzy Osoby różne y

ep. 31.
ad Reli:
Vist.

rozdzielone. Przedziwne złączenie, przedziwne przedzielenie. Trzy Osoby wyznaway nie mieszane, iedno Bostwo y naturę Boską nierozdzielną, y BOGA iednego. To wiara Kátolicka, choć dziwna, ále prawdziwa, choć niezrozumiana, ále pochwalona, y zmocniona nauką tego ktory z niebá przyszedł, y oczywistym tey prawdy świadkiem BOG y Mistrz nasz CHRYSTVS JEZVS. Szczęście naywiększe iest ludzkie mowi Prorok Jeremiasz znác Páná BOGA Stworcę, y własnego á przyrodzonego Páná. Dziękuy Pánu BOGV zá tę wiadomość y znáíomość, posuszeństwem, y pełnieniem przykłądow CHRYSTVSOWYCH powołanie twoie do Wiázy y Zakonu upewniay. 2. *Petri 1.*

N A D Z I E N B O Z E G O C I A Ł A.

UWażay iáko cię CHRYSTVS upewnia: Ciáło moje prawdziwie iest pokármem, zebyś zrozumiał ze cię chce nákarmić Chlebem żywotá y násyć pokármem Nayświętszego Ciála swego. We wszystkim stworzeniu ktorekolwiek świat ma nie znáyduiesz duszo mojá nic, tylko próżność, y
czczość,

czczość, głod y udręczenie swoje : iedne potrawy
 trucizną grzechu zaráżone, drugie iakoby málo-
 wáne rozdrażnić tylko chciwość fercá ludzkiego
 mogą, nákarmitć, násyćić, uspokoić nie mogą,
 sam tylko pokarm prawdziwy Nayświętszego Ciá-
 ła twoiego, ktore ty Zbáwićielu moy dáiesz, duszę
 násyćić, y sáknienie iey usmierzyć może : w tym
 álbowiem Chlebie Anielskim, znáyduią się od
 Wszehmogácej Mądrości zgromádzone, wszy-
 stkie naywdzięcznieysze ućiechy, wszystkie nay-
 przyiemnieysze smáki y słodkości. Sap. 16. y iuz
 więcey prágnać, nic ználeść, nic się pomyslić nie
 może, czegobyś nam sámym sobą, y w sámym so-
 bie w tym przedziwnym Sákrámenćie Nayświę-
 szego Ciáła, BożE prawdziwy nie nágotował. Do
 Ciebie tedy zgłodzona y uprágniona ciśnie się du-
 szá moiá, ćiebie prágnieniem prágnie żeby w tobie
 sámym, y tobą sámym nápełniona, oddaliwszy się
 od wszelkiego stworzenia, wieczną twoią miłością
 ziednoczona swojego pozbyłá prágnienia. O Sło-
 wo Wćielone! pocznieyże żyć we mnie, ábym,
 tak iedną duszą z twoim Bóstwem, iednym ciá-
 łem z twoim Człowięczeństwem mógł byđź ná-
 wick.

NA DZIEŃ ŚWIĘTEGO ANTONIEGO.

Uważay, iako w podobieństwie adumbrowa-
 stawionym, że się utaić nie może, prawdziwie
 służy ANTONIEMU Świętemu. Wielki Wy-
 znawca, iawnny całemu światu Cudotworca AN-
 TONI Święty jest mistycznym Miastem osądzo-
 nym na gorze. Świętobliwość jest gorą, Duszą
 Miastem mowi Augustyn Święty. Przypatrz się
 przymiotom, y własnościom Miasta mistycznego
 w ANTONIM Świętym. Położenie Miasta tego
 w zieloney równinie, bo zaraz ANTONI Święty
 od kwitnącego wieku BOGU w sercu y duszy
 przybytek y mieszkanie gotował. Strukturą albo
 budowanie Miasta tego nie inne tylko nienaruszo-
 na niewinność, pierworodna sprawiedliwość, cnót
 Świętych różliczność, które ANTONI Święty na
 Duszy swoiey kosztownie wystawiał. Sprawca y
 Rządca Miasta tego, wyższa część to jest Duszą o-
 świecona od Bogá, gdy nie to, do czego ciało y ie-
 go skązone chuci ciągnęły, nie to, do czego namię-
 tności skłaniały, ale to, co zdrowy rozum wedle

BOGA

BOGA y sumnienia pokázował, czynił ANTONI S. Straż Miásta tego mistycznego opátrność y czułość, gdy zaraz prawie od wzięcia rozumu ná spráwy swoje pilne miał oko. To Miásto, ná tak wyfokie gorze świętobliwości heroiczych cnot y doskonałości osádzone, zátáić się nie może, wiadomy wszystkim żywot ANTONIEGO Świętego wiadoma świętobliwość. Z tąd uznaway iż cnoty święte są to gory wyfokie, gory takie, ná których BOG rad przemieszkiwa, gory takie z których samych iáko CHRYSSTVS z gory oliwney do Niebá, káždy wstąpić może. Pátrz iezeli ná takich się funduiesz gorách: Przykład życia ANTONIEGO Świętego, niech będzie pámiętny w fercu twoim.

NA DZIEN NAWIEDZENIA PANNY NAYSWIĘTSZEY.

PRzypomniy sobie Ewángelią dzisieyszą: Powstawszy Pánná MARYA, poszła ná gory z skwápliwością, *Luce 1.* Uwážay, co znaczą te gory, nie co inszego, tylko doskonałość życia Chrześciańskiego, życia Zakonnego, o którą zá-

wsze starać się powinniśmy według nauki samego CHRYSTUSA: Bądźcie doskonałemi, iako Ociec wasz Niebieski jest doskonały. *Matth: 5.* Ten który mieszka na gorze Syon, *Psal: 9.* Ale ktoż wniydzie na gorę Páńską? *Psal: 23.* Na te gory poysć nie mogą słabi, chorzy, niedoleżni, wprzod mowi Ambroży Święty: trzeba się uzdrowić, y z wolną za pomocą cnot świętych wstępować na te gory. Mamy Przewodniczkę Najsświętszą MARYĄ, która nas poprzedza przykładem swoim, pociąga swoją przyczyną, y obroną swoją wspomaga. Poydźmy, pospieszamy za MARYĄ, która gorącością ducha postępowała z cnoty w cnotę, naślądując Świętych Przodków swoich Oycow y Pátryarchow Świętych: Abła w niewinności, Abrahámá w posłuszeństwie, Moyżeszá w skromności y sáskáwości, Dawidá w pokorze, Jobá w cierpliwości, Jozefá w czystości, Dánielá w wstrzemięźliwości; y owzem tych wszystkich w cnotách tych y innych wybieglá. Niepuszczaymyż się tych śládown, chodźmy drogą doskonałości: á żeśmy dla nieudoli y słabości nálzey w drodze doskonałości pozostáli, pokornie suplikuyemy Najswiętzey MARYI, słowy Obubienicy:

nicy : Panno Nayswiętsza, pociągnij nas za sobą,
 á my poydziemy za śládem wonności Twoich,
 Widzisz MATKO BOZA, że iść nie możemy o-
 ciężeliśmy w drodze zbáwienney, do ziemi nas-
 żądze nasze ciągną, y w tey drodze támuia, do
 pomoż pomocą twoią, poydziemy za tobą.

NA DZIEŃ SWIĘTEGO
 BONAVENTURY.

UWażay, dla czego Uczniowie CHRYSTU-
 SOWI, Mężowie Apostolscy, Nauczyciele,
 Doktorowie, nazwani są tytułem światłości swiá-
 tá. Wy jesteście światłością swiátá. *Matth: 5.*
 Między innemi tájemnicami y tá iest, że iáko swiá-
 tłość słońca cały swiát oświeca, tak nauczyciele,
 Doktorowie, y wszyscy sprawuiący zbáwienie lu-
 dzkie iáko swiátá iákie náuką, swiátobliwością swie-
 cić máią. Grzegorz S. mowi: BOG nas z wyso-
 kości oświeca, kiedy przez przedziwny zywot
 Świętych Oycow naszych promieni swoiey iásno-
 ści nam użycza ná to, ábyśmy wiedzieli, gdzie y
 iáko bieg życia naszego prowadzić. Oycu Świę-
 temu FRANCISZKOWI Pátryársze nášemu Ko-
 V ścióŃ

ściół Święty przyznáie, że iest wodzem y iásnym
 światłem w drodze życia nášzego. *Est dux fidus,*
clarum fidus, ducit, relucet, &c. Applikuje Ko-
 ściół Święty y ten tytuł Seráfickiemu Doktorowi,
 Seráfickiego Oycá Synowi BONAWENTURZE
 Świętemu, przyznáiąc mu to, że y on iest światłem
 światá. Jásność światlá tego, to iest BONAWEN-
 TVRY Świętego zaraz go w Zakonie Świętym,
 ták obiaśniá, że go w krotkim czasie doskonálszym
 nád innych pokazáá. Wiádomé sá załugy iego
 przed BOGIEM cálemu światu: obiaśnił Zakon
 świątobliwością, y náuką, y z tád Seráfickim ná-
 zwány Doktorem. Dziękuy Pánu BOGU, że tá-
 kiemi światłámi Zakon ten obiaśnił y obiaśnia.
 Chwal z tád OYCA światłości, y tą światłością o-
 świecony chodź w światłości, uchodząc y chroniąc
 się wszelkich grzechowych ciemności.

NA DZIEŃ NAYSWIĘTSZEY
 PANNY ANIELSKIEY,
 álbo Porciunkuli.

PRzypomniy sobie Historyą Pismá Świętego o
 wyroku y dekrećie ktory wydał Krol Asswerus
 ná zátroczenie ludu Zydowskiego, y uważay, że tá
 historya

historia była figurą dzisieyszey Uroczyłości. Lud
 Zydowski ná śmierć dekretowany, což znaczył ie-
 zeli nie grzesznikow, z dekretu Boskiego śmierci
 podlegających. Duszą ktora grzeszy, umiera śmier-
 cią ciężką y żelzywą. *Mors peccatorum pessima.*
 Márdocheusz znaczy Oycá Świętego FRANCI-
 SZKA, Esther prawdziwie wyraża Nayświętszą
 MARYĄ, y wszystká historia Pisma Świętego,
 symbolizuje dzisieyszą Uroczyłóść. Jáko bowiem
 świątobliwy Márdocheusz słyszác o pomienionym
 dekreće ná zgubę narodu swego wydanym rozdarł
 ná sobie szaty, y wziął ná się włościenicę, tak
 Oćiec Święty FRANCISZEK wiedząc jáko wie-
 le Dusz Krwią CHRYSZTUSOWĄ odkupionych
 ná wieki ginie; serdecznie ich zguby żałował,
 y w ostrości dni swoje prowadząc, upátrował po-
 godnego czasu, ktoregoby mógł ubłagác Máiestat
 Boski zágniwany ná grzesznikow: więc przestrze-
 żony od Aniołá o bytności y prezencyi CHRYS-
 TVSA Pána w Kościele Panny MARYI Aniel-
 skiey, iako Márdocheusz przez Estherę Krolową
 do Asswerá zá ludem Zydowskim, tak FRAN-
 CISZEK Święty przez MARYĄ Krolową Nie-
 biecką zá grzesznemi do CHRYSZTUSA wniósł

instancyą, prosząc o Indulgencyą, Odpust zupełny dla pokutujących. Powiodła się prośbá y przyczyná Márdocheuszowi, powiodła y FRANGISZKOWI, rewokował Krol Assverus dekret, wydány ná zgubę ludu żydowskiego: nádał CHRYSSTVS dla pokutujących Odpust zupełny, wolnemi uczynić przyobiecał od winy y karánia tych wszystkich grzeszników, ktorzyby nawiedzając Kościół Panny MARYI ANIELSKIEY, grzechow się swoich dnia tego spowiadáli. Szczęśliwy dzień dziśieyszy, y w tym, szczęśliwszy nád on, ktorego lud Żydowski wybáwiony był od śmierci, bo ten dzień raz tylko ná to był pozwolony; dzień Porcyunkuli, dzień poświęcania Kościoła Nayswiętšzey Panny MARYI Anielskiej, ná wieczne czasy ma ten przywiley, że nie tylko w Kościele Panny MARYI Anielskiej, zá pozwoleniem CHRYSSTVSA, ále we wszystkich Kościołách Zakonu Bráci Mnieyszych prawdziwie pokutujący, zá pozwoleniem Stolicy Apostolskiej, dnia tego zupełnego dostępują Odpustu, y uwolnienia od winy y karánia. Więc dnia tego błagamy Máještát Boski, zá náłze y cudze grzechy, udając się pod protekcyą Nayswiętšzey MATEKI

TKI, z Oycem naszym FRANCISZKIEM prośmy, aby nam Syna swego przednáłá y ginącák wielu dusz Krwią iego nayświętszą odkupionych nie dopuścila.

NA DZIEN WNIĘBOWZIĘCIA
MATKI BOZEY.

UWażay, stawa dziś MATKA BOZA w Krolestwie Niebieskim z naylepszą zasług swoich cząstką, y naylepszą cząstkę, bo chwałę naywiększą odbiera, nie tylko z zasług Syna swego iako dziedzictwo, nie tylko respektem Máćierzynstwa, ale y z zasług swoich. Święty Jldefons pisząc ná te słowá: MARYA naylepszą cząstkę obrała, mowi: Jáko Nayświętsza Pánná w cnotách y zasługách wszystkich celowála, y przechodziła Świętych, tak też wszystkich przechodzi w zapláćie chwały wieczney, która taka iest, że iey należycie opowiedziec nie podobna; chwałá z którą Pánná Przeczysta wzięta iest do Niebá, początku ani końca do opowiedzenia nie ma, mowi Ambroży Święty, y to dla informácii nászey przydáie: Kto sobie życzy w Niebie miec nagrodę z MARYĄ, niechay zá iey przykładem idzie.

dzac z tego świata Panná Przebłogóšławioná zo-
 stáwila nam cudny cnot Świętych exemplarz mo-
 wi tenze : Pánienstwo y życie Błogóšławioney MA-
 RYI zwierciádem y Obrazem było doskonálej
 czystości, ozdobą wstydu, y szkołą bárdzo zacną po-
 bożności. Tá naylepsza cząstka ná ziemi żyjących
 cnoty Święte naylepszą w Niebie zášlugią cząstkę
 chwałę wieczną. W tey chwale osádzona Prze-
 czystá MARYA nas nie zápomina, nie tylko gdy
 żyła miedzy ludźmi, ále teź gdy w Niebie, nád
 Anioły kroluie, koło nas ubogich ziemiánow Má-
 ćierzynką ma pieczę : tak o tym Święty Bonáwen-
 turá. Wielkie było przeciw mizernym ludziom
 miłosierdzie MARYI ieszcze ná tym świecie wy-
 gnánie odpráwującey, ále teraz nierownie więkšie
 iest ku nam miłosierdzie w Niebie kroluącey.
 Większą teraz przez niewyliczone dobrodzieystwá
 świadczy litość ludziom, bo teraz bárdziej widzi
 ludzką nędze. Dziękuy Pánnie Nayświętszey zá
 taki respekt, iey się opiece oddaway żebyś zá
 iey pomocą y prótekcją dostąpił naylepszey czą-
 stki chwały wieczney.

NA DZIEN NARODZENIA NAY-
 ŚWIĘTSZEY PANNY.

UWaż, co Kościół Boży śpiewa, na Uroczystość
 Narodzenia Nayświętszey Panny MARYI.
 Narodzenie twoie Bogarodźicielko Panno wesele
 przyniosło światu, z Ciebie bowiem wyszło Słoń-
 ce sprawiedliwości CHRYSZTUS BOG nasz, kto-
 ry nas darował żywotem wiecznym. Wyzna-
 way że Panná Nayświętsza rodząc się Mátką Sy-
 ná Bożego, zostála Mátką na świecie wszystkich
 ludzi: tak o tym *Richardus à S. Laurentio*: MARYA
 iest Mátką życia, to iest CHRYSZTUSA którym wszy-
 scy żyją, tego gdy urodziła ze krwi y ciała, w nim
 iednak stála się Mátką przez łaskę niezliczonym,
 Synom: Zwyczajnie Mátki osobliwy áffekt zwy-
 kły świadczyć synom swoim. Zaden z Świętych
 mowi Święty Antoninus nie był z takim áffektem
 do ludzkiego zbawienia y dobrá Chrześciańskiego,
 iako Błogosławiona Panná MARYA. Więc z
 weselem obchodząc Uroczystość Narodzenia Pán-
 ny Nayświętszey, dziękuy Pánu BOGU za Má-
 tkę zbawienia naszego, y pokornie supplikuy aby
 iako iey Narodzenie było nam początkiem, zba-
 wienia, tak żeby Uroczystość, Święto iey było
 odrodzeniem naszym, żebyśmy odrodziwszy się za
 iey pomocą w łaskę Bołką pomnażali się w cno-
 ty S.

ty Święte, pobożność y doskonałość żywota duchownego, poki nieprzyjdziemy do odrodzenia na żywot wieczny. Zálecaj się łasce Máćierzyńskiej zeby cię iáko Mátká Miłosierdzia tu w tym pozyciu od wszelkich bronifa nieprzyaścioł, y w godzinę śmierci przyięła do uczeſtńictwa żywota wiecznego.

NA UROCZYSTOSC SS. BLIZN S.
OYCA FRANCISZKA.

UWażay : dziwuie się Kościół Święty tym pięciom Bliznom, álbo Ránom CHRYSTUSOWYM w cieie Oycá S. FRANCISZKA wyráżonym, y dla tych zbáwiennych Znáków cudownym názywa Świętego FRANCISZKA. *O Virum mirabilem in signis & prodigijs!* y to przyznáie że CHRYSTUS te Męki swoiey znáki w Ciele Oycá Świętego odnowił, áby oziębłe fercá ludzkie ogniem miłosći swoiey rozgrzał. O! cudowna miłosći ktorás FRANCISZKA w CHRYSTUSA przemieniła. Zápátruy się ná ten żywy miłosći Boskiey Obraz: Miłosć tego który miłue przemienia w tego, ktorego on miłue, doznał tákiey prze-

przemiány y Páweł Święty ktory ieszcze żyjący
 ná tym świecie mawiał o sobie: Żyję ja, iuż nie
 ja, ále życie we mnie CHRYSTUS. BOZE moy
 użycz mi takiej miłości. Piše Dicastillo z świá-
 dectwá Mároniuszá, iż wszyscy Synowie Świętego
 FRANCISZKA Regułę zachowuiący, máią mieć
 w niebie wyrázone blizny JEZUSOWE ná wzor
 Wodzá swego. Jáka poćechá kiedy te chará-
 ktery Boskie z naszą wieczności szczęśliwością wy-
 rázone w nas obaczemy. Powinszuy Oycu Świę-
 temu FRANCISZKOWI ták wielkiego przywi-
 leiu, á przez zachowanie Reguły Świętey, stáray się
 stáć obrazem JEZZUSA Vkrzyżowánego, ábyś w
 niebie tymi SS. Bliznami godzien byđz ozdobiony.

NA DZIEN S. FRANCISZKA.

STaw sobie Świętego Oycá FRANCISZKA o-
 puszczájącego Rodzicow swoich, y Oyczyne
 dla dostápienia Synostwá Boskiego. Uważ co Pan
 JEZVS w Ewángelii mowi: Nikt nie zna Syná,
 tylko Oćiec, áni Oycá kto zna, tylko Syn, y ten
 ktoremuby Syn chciał oznáymić, *Matth. 11.*
 Przed przysćiem CHRYSTUSA Páná ná świat,
 nikt Páná BOGA Oycem nie miánował, podo-
 bno dla tego, że żaden z ludzi domyslic się tego

W

nie

nie mogli, iakoby mogli bydz Synem Boskim, gdy
 CHRYSTUS przyszedł na świat obiawił tę taie-
 mnicę nuczając Apostołów, Vczniow swoich, y
 nas wszystkich, zebyśmy znali Páná B O G A zá
 Oycá nászego, y ták się do niego modlili. Oycze
 nasz, ktorys iest w niebiesiech, y dájąc moc lu-
 dziom áby się stawáli Synámi Boskimi. *Ioann: 1.*
 Zá takiego Oćiec Swięty FRANCISZEK uznał
 Páná BOGA, Oycá á BOG też uznał FRAN-
 CISZKA zá Syná. Uznał Fránciszek Swięty Bo-
 gá zá Oycá, kiedy mu się oddájąc na službę, zá
 nálegániem Oycá swego áby się wyrzekł dobr-
 oyczystych y sukcesyji zdiawszy z siebie száty od-
 dájąc ie Oycu, y iego się Oycowskiey wyrzekájąc
 opieki, práwie nágim przed Biskupem stánawszy,
 rzekł: Do tego czasu Oycze znałem cię zá Oycá,
 ále od tey godziny bešpiecznie mowić będę: Oy-
 cze nasz, ktorys iest w niebiesiech. Przyznał Bog
 Fránciszka zá Syná, kiedy go nie tylko przez lá-
 skę swoię zá Syná sobie przyspobił, ále też we
 wszystkim podobnym chćiał go mieć CHRYSTU-
 SOWI Synowi swoiemu: iáko o tym nápišáł Bo-
 náwenturá S. *cap: 14. Vit.* w te słowá: Prawdzi-
 wym miłóšnikiem CHRYSTUSOWYM był máž
 Swięty,

Święty, który y żyjący żyjącemu, y umierający umierającemu, y umarli umarłemu chciał być podobnym **CHRYSŦVSOWI**. Wyznawamy się być Synami Oycá Świętego **FRANCISZKA**, żeby on znał nas zá Synow swoich, oraz y Boskich, staraymy się iego we wszyltkim násládownać. Bonáwenturá Święty podobieństwo Oycá Świętego do **CHRYSŦVSA** upátrzył w doskonálym násládownaniu iego: iákoż potym znać práwego Syná, kiedy iáko Oyciec pobożny żył, ták y on żyje. Tu pomysł sobie iáko násláduiesz Oycá Świętego w tym, w czym on násládownał **CHRYSŦVSA**, czy żyiesz według Świętey Ewángeliey, záchowuiąc to coś ná Professyi záchowác przyobiecał. Vznawszy niedoskonáłość swoię, oskarż się, postánow wszelkiey pilności przyłożyć do násládownania Páná **JEZVSA**, y Oycá Świętego **FRANCISZKA**.

**NA DZIEN ŚWIĘTEGO PIOTRA
& ALKANTARY.**

U Waż, z kąd się to máła trzodká ták Oycu, Niebieskiemu podobáła, że się iey żadnego nie káže obawiać niebespieczeństwa, y Krolestwo Niebieskie dáć iey obiecuie. Máła trzodká tá jest

mowi *Petrus Chrysológus*, która nie uymuie sobie z wielkości, ale rośnie z małości w wielkość. Podobna się Panu BOGU taka małość która to przy swoiey szczupłości w wielkie rośnie cnoty. Przypatrz się małości y szczupłości PIOTRA Świętego, od ostrości życia wysuszony, podobnym był do korzenia uschłego drzewa: tak szczupły na ciebie dorósł w duchu stając się zwierciadłem głębokiey pokory, przedziwney cierpliwości konterfektem, ubóstwa Ewangelicznego skarbem; tak się wyniosł wyfoko, że w ciebie był Anioł czystością, na świećcie Cherubin Bogomyślnością, żarliwością Apostoła, cierpliwością Męczennika. Mały y szczupły PIOTR u światła, wielki u BOGA. Wielki Duch Świętego PIOTRA z Alkantary, ciało tak wyfoko podnosił, iż go ledwie okiem doyrzec było. Wielki duch jego ciało w przymiot sobie własny odmieniał, że ciałem obłożony, bo ieszcze w ciebie mury, drzwi y zamki do Kościoła przed Najświętszy SAKRAMENT przenikał, Ziściło o nim co Duch Święty o małej trzodce powiedział. Poydą z cnoty w cnotę poki nie obaczą BOGA w Syonie. Jesteś w kompućcie tey małej trzodki, bo jestes Brat Mnieyszy, żebyś się upewnił
o Kro-

o Krolestwie Niebieskim, nie uymuy łobie z wielkości, nie ustępuy z drogi doskonałości, rozumiejąc zec dosyc ną tym żeś Duchowny, żeś Zakonnik, przy takiej małości y szczupłości rość, y co raz doskonaley postępować potrzebá. Proś o łaskę y pomoc do takiego wzrostu, y postępku przez zásslugi Świętego PIOTRA.

NA DZIEN WSZYSTKICH SS.

UWaż, ná co Święto Wszystkich Świętych odprawuujemy! to pilno Bernard Święty u siebie uważywszy, odpowiada: Ze Świętych Bożych odprawuemy pamiątkę, nam to pożyteczno á nie onym. Chcećiesz wiedzieć ten pożytek, ia się wam przyznáię, mowi Bernard Święty: że z rospamiętywania chwały Świętych, czuie w sobie gorące prągnienie, á to troiakie prągnienie, widzenia BOGA, zázywania iego przez miłość, y ubeśpieczenie Błogosławionych. Nie inszą intęcyą y Kościół Boży przy Uroczystości Wszystkich Świętá pamięć przywodzi nam zásslugi y chwałę ich tylko iáko przyznáię Grzegorz S. żeby nas osłabiáły y niedbáły do náśladowania onych pobudził. Znáczne Świętych Bożych cnoty są nam okázyą y pobudką do náśladowania ich: sławiá-

iąc sobie w oczách ich záslugi y chwałę łatwo każdy sobie pomyslić może; mowi Augustyn Święty: To ty nie możesz tego czynić, co ci czynili? ty temu niezdolasz, czemu ten y ten podołał? czyli ci siłami swemi podołali temu, czyli wsparci łaską Boską? czego czekasz, czego się chwyciesz? zday się ná BOGA, nie boy się, nie opuści on ciebie, ábyś upadł, dopomogł Męczennikom, Wyznawcom, słabym Pánnom do zwyciężenia wfzelkich trudności ná tym świecie, do pozyskania zbawienia, y tobie dopomoże. Proś o tę łaskę y pomoc przez przyczynę Świętych Bożych.

NA DZIEN S. DYDAKA-

VWaż, iáko Pan JEZUS rózne środki podając Uczniom swoim do nábycia doskonałości, y pozyskania Zbawienia naypilniey im zálecał modlitwę. Potrzebá zawsze się modlić y nigdy nie ustawać, *Luce 18.* dla tego, że przez modlitwę, wiele sobie pozyskuiemy u Pána BOGA. Eliasz po trzyletniey y sześćmiesięczney suchości, modlitwą uprośił deszcz y urodzaię ziemi. Moyesz zwyciężył Amálecytow. *Exodi 17.* Sámuel Filiſtyńczykow, *1. Reg. 7.* &c. Mądry Sálomon modlitwie przyznaie, iż mu u BOGA ziednała Mądrość

drość, bogactwa, y wszystko dobro *Sap: 7.* Przy-
szły mi wszystkie dobra z nią, nieskończony bowiem
jest skarb ludziom, którego którzy używają, ucze-
stnikami się stają przyjaźni Boskiej. **DYDAK** Świę-
ty z skarbu Modlitwy, skąbił sobie cnoty Święte,
z tego skarbu pomnażał się w świętobliwość, przez
karność przystojnych świętych obyczajów, przy-
szedł do łaski y przyjaźni Boskiej. Na Modlitwie poy-
mował, y rozumiewał tajemnice Boskie. Patrzą-
ko sobie poważasz Modlitwę, którą nayspilniey O-
ciec Święty **FRANCISZEK** Bráci swojej zalecał.
Nade wszystko starać się mają, aby mieli Duchá Pán-
skiego, y Święte sprawy jego, żeby się zawsze mo-
dlili do **BOGA** czystym sercem. Za fundament
cnot innych zakładay Modlitwę, na Modlitwie, y za
Modlitwą uznasz iakoć potrzebna pokorá, cierpli-
wość, posłuszeństwo y inne święte cnoty: tá; to jest
Modlitwá, náuczy cię czegoś nie dostaie, otrzyma
czego sobie życzysz do zbawienia.

**Na DZIEŃ NIEPOKALANEGO POCZĘ-
CIA NAYSWIĘTSZEY P. M.**

Uważ, iako Nayswiętsza Pánná przed stworze-
niem świata przeorzána y wybrána bylá Mátką
SYNA BOZEGO, y żeby taką pięknością iá-
śniálá, iakiey ná żadnym przed nią stworzeniu wi-
dzieć nie było, żeby ná nię te wszystkie ozdoby spły-
nęły, ktore w wielu Proroctwách wstárym testámen-
cie są pokazáne: zátym to Poczęcie Nayswiętszey
PANNY było osobliwe, á od stworzenia świata ie-
szcze

szcze niesłychane, bo się wszyscy ludzie synami gniewu rodzą, tylko sama najsłodsza MARYA była zaraz dziedziczka łaski: Nie należało bowiem Tej Mátce poczynąć się w grzechu, z ktorey BOG narodzić się miał: Nie przystało Synowi Boskiemu (w ktorego to mocy było obrąć sobie y stworzyć Mátkę iakąby chciał) aby się chciał narodzić z Mátki takiey, ktoraby naygłównieyszemu iego nieprzyjacielowi choć na naymnieyszy moment była poddana: tak albowiem byłaby kiedykolwiek niewolnicą czartowską, y winną wiecznego potępienia, ta ktora nogami swemi zetrzeć miała głowę węży piekielnego, y ktora upadek pierwszey Mátki wszystkich żyjących zupełnie naprawić miała. To uważywszy, że ią BOG taką pięknością zaraz przy iey Poczęciu ozdobił, z tey miary, że w Żywocie swoim miała nosić CHRYSTUSA Páná, pomyśl sobie iakiey y nam czystości potrzebá, iakimi cnot przymiotámi mamy bydz ozdobieni, ktorzy tegoż CHRYSTUSA Páná w Nayświętszym SAKRAMENCIE tak wiele rázy w ustá y wnętrznosci przyjmujemy. Winiszuy Mátce Nayświętszey zachowania tego od wszelkiey zmázy, utwierdzenia w łasce, wiania w Ciáło iey Nayświętsze dusze doskonáley, z wszelkimi łáskami: prosz przez iey przyczynę o łáskę Boski, y w nicy utwierdzenie.

A M E N.

Ad M. D. G. B. V. M. ac SS. OO. Honorem.



